

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 17 (1668)

Rok XXXIII

**PAWEŁ
MACHA:
muszę się
usunąć**

WYWIAD NOWIN NA STRONIE 16



Wojciechowicz prezydentem *Wygrał 478 głosami*



Zacięta rywalizacja w II turze wyborów prezydenckich w Raciborzu. Ponownie wygrał Jacek Wojciechowicz kandydat Razem dla Raciborza i Koalicji 15 października. Zdobył 7777 głosów – 51,59%. Pokonał urzędującego prezydenta Dariusza Polowego, na którego postawiło 7299 osób – 48,41%. Ustupujący władarz pogratulował zwycięstwa rywalowi. Wojciechowicz zwrócił uwagę, że wygrał po krótkiej kampanii, a Polowy prowadził ją ponad 5 lat.

Jak głosowali raciborzanie w obwodach – strona 3 • Kto wygrał wybory w Kornowacu, Nędzy i Kuźni? strony 5 – 6

**Matka z córką zginęły na
trasie Rudy-Bargłówka**



STRONA 26

**Co to jest Urban
Lab? Powstanie
na dworcu PKP**



CZYTAJ NA STRONIE 12

**Kryminalni przejęli
kilogramy narkotyków**

WIĘCEJ NA STRONIE 26

**Wesele Źródła
25 lat później**

STRONA 10

**NOWINY.PL-KATOLIK GROUP
WYGRAŁY LIGĘ SIATKARSKĄ**



STRONA 19

**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

**GARAŻE BLASZANE
PRODUCENT**
www.cgt.com.pl
tel. 32-793-90-00
693-600-800
TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!

Zwycięski obóz Jacka Wojciechowicza komentuje wynik z 21 kwietnia. „Potrzebowaliśmy kapitana drużyny”

Senator Henryk Siedlaczek wróży teraz spokój raciborskiemu samorządowi. Starosta raciborski Grzegorz Swoboda wierzy w poprawę relacji Powiat-Miasto. Radny Michał Kuliga mówi o mądrej decyzji raciborzan.

Senator Henryk Siedlaczek (oficjalnie popierał Jacka Wojciechowicza)

Wygrana Jacka to wspinała wiadomość, odczuwam dużą radość z tego powodu. Do Raciborza, do samorządu raciborskiego wróci spokój. W radzie powiatu i w radzie miasta spotkają się ludzie jednej wiary, jednej idei, jednej wizji. To dobrze wróży. Jacek Wojciechowicz nie musi tu prochu wymyślać, zna Racibórz, zna samorząd, jest wysokiej klasy samorządowcem.

Czy mógłbym mu coś do-

radzić? Nie będę wchodził w kompetencje przyszłego prezydenta. Wiadomo, że wszystkim nam leży na sercu szybkie połączenie Raciborza z Rybnikiem. Trzeba kontynuować budowę Regionalnej Drogi Racibórz-Pszczyna. Życie samorządowe samo napisze ten scenariusz, wierzę, że Jacek Wojciechowicz dopilnuje tej inwestycji. On zostawił w stolicy po sobie tyle pomników swojej pracy – metro, stadion Legii, czy wiele innych. Teraz życzę mu, żeby otoczył się w urzędzie, w samorządzie miejskim ludźmi kompetentnymi.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda (udzielił kandydatowi oficjalnego poparcia)

Poparłem kandydaturę pana Jacka Wojciechowicza bo od wielu lat tworzymy jako Razem wspólną drużynę samorządową. Mijająca kadencja dowodzi, że współpraca owocuje oczekiwanymi przez mieszkańców realizacjami. Dzięki zwycięstwu Jacka Wojciechowicza wrócimy do dobrych relacji na linii Powiat-Miasto. Wierzę, że zrealizujemy wiele wspólnych przedsięwzięć. Chodzi mi przede wszystkim o infrastrukturę drogową – most, obwodnica, ale wspólne projekty kulturalne też są oczekiwane. Już wiadomo, że Festiwal Gór-

nej Odry to będzie wspólne powiatowo-miejskie przedsięwzięcie – na Bulwarach i na Zamku. Jest wiele przestrzeni do działania razem. PCS powinien zbliżyć się do OSiR. Komunikacja autobusowa, tu również mamy swoje oczekiwania, ale na szczegóły przyjdzie czas po zaprzysiężeniu prezydenta Wojciechowicza. Już za rządów pana Mirosława Lenka mowa była o ścisłej współpracy PKS i PK. Nasz przewoźnik to dziś prężnie rozwijająca się firma. Miasto z nami nie współpracowało przy organizacji powiatowo-gminnej komunikacji, teraz będzie okazja, żeby o tym porozmawiać.

Michał Kuliga – radny Raciborza (uzyskał rekordowy* wynik w wyborach)

Wygraliśmy w Mieście, wygraliśmy w Powiecie i potrzebowaliśmy kapitana drużyny, który nas poprowadzi. Został nim Jacek Wojciechowicz. Mocno zaangażowaliśmy się z Pawłem Rycką w kampanię kandydata. Po kilkanaście godzin na dobę. Pracowaliśmy w tej kampanii na maksa. Wyborcy podjęli mądrą decyzję, stawiając na pana Wojciechowicza. Mieli dość tego hejtu w internecie, kłótni w



■ Wspierali w kampanii Jacka Wojciechowicza – Henryk Siedlaczek, Grzegorz Swoboda, Michał Kuliga FOT FB POLITYKÓW

samorządzie i wszechobecnego prezydenta Polowego na bilbordach i plakatach. To było 5 lat propagandy. Zauważył też brak dialogu z radą miasta. Pan Polowy ciągle mówił: ja, ja, tylko ja. Nawet na debacie w TVP Katowice. W dodatku przypisywał sobie dokonania poprzednika. Ludzie to widzieli, dlatego go nie poparli. Najważniejsze będą teraz w kadencji sprawy gospodarcze. Priorytet to most na Kanale Ulgi, to jest realna inwestycja, tak jak dostęp do autostrady A1. Pan Jacek

Wojciechowicz pytał na spotkaniach skąd jest w Raciborzu ten podział, on nie mógł tego zrozumieć, dziwił się, że prezydent nie odpowiada radnym na proste pytania, żąda wszystkiego na piśmie. Nazwisko Kuliga znów w zarządzie miasta? Nie było dotąd jakichkolwiek rozmów na ten temat. Skupialiśmy się na wygraniu wyborów prezydenckich.

(ma.w)

*Spośród kandydatów niebędących wcześniej prezydentami miasta

Prezydent-elekt zacznie od audytu i od śmieci

Jakie będą pierwsze decyzje Jacka Wojciechowicza po objęciu urzędu? Powiedział to w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

– Przede wszystkim szybki audyt w wielu dziedzinach. Mam wrażenie, że miasto funkcjonuje pod wieloma

względami w sposób partyzancki. Nieprofesjonalny. Poza tym zależy mi na zatrzymaniu przywozu śmieci do Raciborza z zewnątrz. Jest ich bardzo dużo.

Wydaje się to być zupełnie bezsensowne, by ściągać śmieci z zewnątrz. To jest tylko wyczerpywanie możliwości naszego wysypiska – powiedział dziennikowi następcą Dariusza

Polowego.

W Radiu90 oznajmił, że jego zadaniem będzie zasypanie tych podziałów, które pokazały wybory samorządowe. – Myślę, że tutaj też jest dużo do zrobienia. Ostatnia kadencja to na pewno nie było zasypanie tych rowów, raczej odwrotnie. Chciałbym to zmienić też – usłyszeli radiosłuchacze. (oprac. m)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Jak Kusy z Lenkiem

Przebieg drugiej tury wyborów prezydenckich w Raciborzu przypominał jako żywo sytuację z rywalizacji Mirosława Lenka i Tomasza Kusego z 2006 roku. Wówczas też o wygranej kandydata Razem dla Raciborza też zdecydowało mniej niż pół tysiąca głosów. Jeśli rozdzielić je między obwody, to różnica między rywalami wygląda na jeszcze mniejszą.

Racibórz jest jak Polska podzielony niemal po równo jeśli chodzi o sympatie polityczne. W pierwszej turze odbyły się niejako prawyborcy po stronie prawicy. Wygrał je Dariusz Polowy i stanął do walki z rywalem lewicowym. Ten niewiele powiększył swój stan posiadania, a goniący go prezydent mocno nadrobił na finiszu. Poseł Paweł Jabłoński mówił w noc wyborczą, że jeszcze tydzień kampanii i zwyciężyłby kandydat PiS. To jednak gdybanie. Wygrał były wiceprezydent Raciborza, człowiek z największym doświadczeniem samorządowym wśród tegorocznych kandydatów. Prawica mu nie ufa, ale większość głosujących raciborzan – tak. Polowego poparły dzielnice miasta, Wojciechowicz wygrał dzięki centrum. Można ryzykować tezę, że zwyciężył, dzięki blokowi, ale to uproszczenie. Przed nim i jego radnymi 5 lat pracy i oczekiwania na lepsze rezultaty niż te z najdłuższej kadencji w historii samorządu.

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKŁEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Jacek Wojciechowicz

nowym prezydentem Raciborza



Pierwsi z gratulacjami pospieszyli do nowego wódcy miasta reprezentanci ze starostwa – członkini zarządu Ewa Lewandowska (PO) i starosta Grzegorz Swoboda (Razem)

Komentarze kandydatów chwilę po ogłoszeniu nieoficjalnych jeszcze wyników

Jacek Wojciechowicz
Jak się czuję? Dziękuję, dobrze. Kampania do łatwych nie należała, mieliśmy na nią tylko 1,5 miesiąca. Konkurent robił ją przez 5,5 roku kadencji. Ale warto było jak widać. Czeka nas teraz przekazanie władzy i pierwsza sesja, prawdopodobnie 7 maja. Mamy do niej kilka dni, będziemy się przygotowywać, planuję rozmowy z pracownikami urzędu i w jednostkach miejskich. Jakies ruchy personalne będą, decyzje co do nich nastąpią po 7 maja. Będą wynikały z oceny przydatności i kompetencji. Nie będziemy wyrzucać, a będziemy się przyglądać – zwłaszcza pracownikom na kierowniczych stanowiskach. Kto wiceprezydentami? Proszę dać nam chwilę czasu na podanie tych informacji. Serdecznie dziękuję za wszystkie głosy.

Dariusz Polowy
Przede wszystkim dziękuję tym, którzy oddali na mnie głos. Ponad 48% głosujących to bardzo dobry wynik. Niewielka różnica ostateczna pokazuje, że przez połowę wyborców dorobek tej kadencji został doceniony. Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach i gratuluję panu Jackowi Wojciechowi-czowi wyboru na prezydenta miasta.

Głosy mieszkańców Raciborza, którzy wzięli udział w II turze wyborów samorządowych w Raciborzu, zostały policzone. Przewagą 478 głosów wygrał Jacek Wojciechowicz. W niedzielę (21.04.) mieszkańcy Raciborza w II turze wyborów samorządowych wybrali prezydenta na pięcioletnią kadencję. PKW podała oficjalne wyniki ze wszystkich raciborskich komisji. W sumie w drugiej turze ma obu kandydatów oddano 15076 głosów – w tym na Dariusza Polowego postawiło 7299 osób (48,41%), zaś na Jacka Wojciechowicza – 7777

(51,59%). W pierwszej turze Dariusz Polowy zdobył 4996 głosów (30,85%), z kolei Jacek Wojciechowicz – 7119 (43,96%).

WYNIKI Z POSZCZEGÓLNYCH KOMISJI:

- | | | | |
|---|---|--|---|
| <ul style="list-style-type: none">■ Komisja nr 1, Szkoła Podstawowa nr 3<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 478• Jacek Wojciechowicz – 401■ Komisja nr 2, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 469• Jacek Wojciechowicz – 480■ Komisja nr 3, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 256• Jacek Wojciechowicz – 190■ Komisja nr 4, Remiza OSP, ul. Podmiejska 38<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 110• Jacek Wojciechowicz – 43■ Komisja nr 5, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 364• Jacek Wojciechowicz – 407■ Komisja nr 6, Szkoła Podstawowa nr 13<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 399• Jacek Wojciechowicz – 422■ Komisja nr 7, II Liceum Ogólnokształcące<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 226• Jacek Wojciechowicz – 263 | <ul style="list-style-type: none">■ Komisja nr 8, II Liceum Ogólnokształcące<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 196• Jacek Wojciechowicz – 215■ Komisja nr 9, Przedszkole nr 14<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 311• Jacek Wojciechowicz – 374■ Komisja nr 10, Szkoła Podstawowa nr 15<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 317• Jacek Wojciechowicz – 423■ Komisja nr 11, Szkoła Podstawowa nr 15, wejście boczne<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 228• Jacek Wojciechowicz – 242■ Komisja nr 12, Szkoła Podstawowa nr 18 – wejście boczne<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 309• Jacek Wojciechowicz – 346■ Komisja nr 13, Szkoła Podstawowa nr 18<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 307• Jacek Wojciechowicz – 303■ Komisja nr 14, Szkoła Podstawowa nr 18<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 345• Jacek Wojciechowicz – 319■ Komisja nr 15, Szkoła Podstawowa nr 13 | <ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 286• Jacek Wojciechowicz – 369 <ul style="list-style-type: none">■ Komisja nr 16, Szkoła Podstawowa nr 4<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 223• Jacek Wojciechowicz – 261■ Komisja nr 17, Szkoła Podstawowa nr 4<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 232• Jacek Wojciechowicz – 337■ Komisja nr 18, Zespół Szkół Ekonomicznych<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 251• Jacek Wojciechowicz – 281■ Komisja nr 19, Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 342• Jacek Wojciechowicz – 333■ Komisja nr 20, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 269• Jacek Wojciechowicz – 380■ Komisja nr 21, Szkoła Podstawowa nr 1<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 346• Jacek Wojciechowicz – 453■ Komisja nr 22, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 | <ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 279• Jacek Wojciechowicz – 213 <ul style="list-style-type: none">■ Komisja nr 23, Szkoła Podstawowa nr 1<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 254• Jacek Wojciechowicz – 303■ Komisja nr 24, Szkoła Podstawowa nr 1<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 298• Jacek Wojciechowicz – 306■ Komisja nr 25, Katolicka Niepubliczna Szkoła Podstawowa<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 134• Jacek Wojciechowicz – 68■ Komisja nr 26, Dom Pomocy Społecznej „Złota Jesień”<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 17• Jacek Wojciechowicz – 25■ Komisja nr 27, Szpital Rejonowy<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 4• Jacek Wojciechowicz – 7■ Komisja nr 28, Zakład Karny<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 6• Jacek Wojciechowicz – 5■ Komisja nr 29, Dom Pomocy Społecznej<ul style="list-style-type: none">• Dariusz Polowy – 43• Jacek Wojciechowicz – 8 |
|---|---|--|---|

Silny Racibórz komentuje przegraną Dariusza Polowego w II turze wyborów

Ustępujący wiceprezydenci Raciborza Dawid Waclawczyk i Dominik Konieczny oraz przyszła radna Katarzyna Dutkiewicz skomentowali dla Nowin wynik wyborów prezydenckich, w których Dariusz Polowy ponownie przegrał z Jackiem Wojciechowiczem. Wypowiedział się dla nas również poseł Paweł Jabłoński.

Katarzyna Dutkiewicz

Mam takie głębokie przekonanie, od wielu lat będąc aktywną w lokalnej, samorządowej polityce i w działaniach wszelkiego typu, że naszą przydatność do tego typu działalności weryfikuje nie to w jaki sposób konsumujemy zwycięstwo, ale sposób w jaki się podnosimy i motywujemy po porażce.

Dominik Konieczny

Co tu komentować? Niewiele brakło i tyle. A rola w radzie miasta. Zaczekajmy, jak będzie się wszystko rozwijać. Jest tyle rozpoczętych projektów, tyle pozyskanych pieniędzy, że trze-

ba ten rozpędzony pociąg utrzymać w torach, po których jedzie. Nie wolno zniszczyć tego co się już rozpoczęło. Mam nadzieję, że projekty będą kontynuowane. Choć patrząc na to, co na niwie ogólnopolskiej się dzieje, że jak się chce to można utopić takie projekty jak CPK, projekty infrastrukturalne, rozwojowe. Mam nadzieję, że w Raciborzu nie dojdzie do takiej sytuacji. Będziemy się temu bacznie przyglądać, stosownie reagować w zależności od rozwoju sytuacji. Czy wzorem rady powiatu będziemy oczekiwali, że szefem komisji rewizyjnej będzie ktoś z opozycji? Za wcześniej o tym mó-

wić, wpięć musi uformować się klub radnych, później będziemy wypracowywali stanowiska.

Dawid Waclawczyk

Sytuacja, w której znaleźliśmy się, w mojej ocenie jest składową trzech głównych czynników. Po pierwsze to tego ogólnopolskiego wiatru zmian, które w tej chwili jakby sprzyjają Platformie Obywatelskiej i Koalicji 15 października. Widać, że po raz pierwszy ten wiatr dotarł do średnich miast, bo dotychczas zatrzymywał się na wielkich miastach i to jest diametralna zmiana. Dlatego, przy całym szacunku do pana Wojciechowicza, to jakby nie on wygrał, a wygrała ta siła, która stała za nim. Prawdopodobnie obojętnie kto byłby kandydatem, to osiągnąłby podobny wynik.

Druga rzecz, to jest niestety ten konflikt na prawicy, który właściwie od kilku lat istniał pomiędzy prezydentem Polowym a ministrem Wosiem. On się nasilał i w efekcie te siły centrowe, prawicowe się podzieliły. To na pewno nie sprzyjało. Właściwie to te dwa czynniki zadecydowały. Bo jeśli chodzi o naszą pracę w urzędzie, to jestem przekonany, że to ocena wyborców rozminęła się z oceną naszej pracy. Wiem, że pracowaliśmy ciężko i skutecznie, na maksimum swoich możliwości: czasowych, mentalnych, zdrowotnych, właściwie dając z siebie wszystko. Ja odchodzę naprawdę z bardzo czystym sumieniem, bo widać efekty mojej pracy. Muzeum ma wzbogacone zasoby, ma SOWĘ. Arboretum wzbogaciło się o nowe ścieżki, o koncerty plenerowe, o życie kulturalne. Średniowieczny gród też się rozwija. Zostawiamy nowe ścieżki rowerowe w całkiem pokaźnej ilości. Od Zbiornika Racibórz po to co się dzieje na Słowackiego i nie tylko. Zazielenienie odbetonowywanie, nowe nasadzenia, inny sposób pracy urzędu, taki międzywydziałowy. Nie mówię o tych inwestycjach w oświatę. Zmiany po prostu są widoczne.

Nie mam sobie nic do zarzucenia. Najbliższe Dni Raciborza to też są pomysły, które już się wydarzą, a kładliśmy w nich nacisk na innowacje, na jakieś szerokie wspieranie tego życia kulturalnego. Ciekawe oblicza przybrała turystyka. Jak się rozwinęła, to

dzisiaj nikogo nie dziwią grupy turystyczne, mamy wyszkolonych przewodników miejskich. Wiele spraw zostało pchniętych do przodu i nawet takich zmian, które już będą na stałe.

Paweł Jabłoński

Nie ma powodów do radości, ale dużo udało się odrobić straty po I turze. Ten wynik jest efektem czterech lat nieustannych ataków na prezydenta Polowego, z jednej strony przez Razem dla Raciborza kojarzony z panem Wojnarem, a z drugiej przez klub radnych Michała Fity. To się złożyło na przyczyny takiego, a nie innego wyniku. Udało się ten wynik poprawić, niewiele zabrakło. Trzeba się skupić na roli rzetelnej opozycji. Myślę, że nasi radni, ludzie z innych środowisk się w to włączą. Nam zależy na raciborzanach, którzy chcą rzeczywistego rozwoju Raciborza. Mamy poważne obawy co do tego, że nowa-stara ekipa wróci do tego, co było przed 2018 rokiem. Radni będą władzy patrzeć na ręce. Jako poseł na Sejm będę ich w tym wspierał.

(ma.w)

60 lat małżeństwa świętowali Róża i Paweł Krzykała



■ Jubilaci świętowali w towarzystwie córki, zięcia i wnuków oraz gości z urzędu miasta

Z tej okazji w towarzystwie córki, zięcia i wnuków jubilaci przyjęli w swoje progi prezydenta Dariusza Polowego oraz kierownika Urzędu Stanu Cywilnego – Katarzynę Kalus, którzy pogratulo-

wali im pięknego jubileuszu.

Państwo Krzykała otrzymali z rąk prezydenta Dariusza Polowego upominek oraz bukiet kwiatów. Natomiast kierownik USC Katarzyna Kalus w ramach

uznania wręczyła małżeństwu dyplom gratulacyjny. Podczas spotkania, któremu towarzyszyła spokojna i radosna atmosfera, jubilaci mogli podzielić się swoją historią i wspomnieniami z młodości. (red)

GLIWICKI SUKCES MIRAŻU



■ Elżbieta Biskup i jej podopieczne z zespołu Miraż

Młodzieżowy Dom Kultury poinformował, że zespół wokalny MIRAŻ zdobył 1 miejsce w kategorii zespołów muzycznych 13-19 lat, podczas XXV Jubileuszowych

Wojewódzkich Prezentacji Artystycznych w Gliwicach.

Koncert Galowy w wykonaniu laureatów Festiwalu miał miejsce 16 kwietnia w

Teatrze Miejskim w Gliwicach. Zespół do konkursu przygotowała założycielka i długoletnia opiekunka Mirażu – Elżbieta Biskup.

(red)

Wojciech Gdesz zastępuje Pawła Machę.

Kuźnia Raciborska ma nowego burmistrza

Wojciech Gdesz, były wiceburmistrz, zostaje burmistrzem Kuźni Raciborskiej na kolejne pięć lat. W głosowaniu uzyskał 68,71 proc. poparcia, co spełnia wymogi Kodeksu wyborczego, ponieważ aby objąć stanowisko burmistrza, musiał zdobyć co najmniej 50 proc. ważnie oddanych głosów.

Wyniki drugiej tury wyborów na burmistrza Kuźni Raciborskiej

Mimo że w drugiej turze mieli zmierzyć się dwaj kandydaci, ostatecznie tylko jeden stawiał czoła wyzванию – Wojciech Gdesz, były wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej. Mieszkańcy w trakcie wyborów decydowali, czy popierają jego kandydaturę, czy też nie. Oficjalne dane nie pozostawiają złudzeń. Kuźnia Raciborska ma nowego burmistrza. Wojciech Gdesz w głosowaniu otrzymał 68,71 proc. głosów na „tak”.

Tak głosowano w poszczególnych komisjach:

Suma głosów

- Tak – 1 862
- Nie – 848
- Komisja nr 1 (SP w Kuźni Raciborskiej)
 - Tak – 315
 - Nie – 47
- Komisja nr 2 (SP w Kuźni Raciborskiej)
 - Tak – 353
 - Nie – 53
- Komisja nr 3 (MOKSiR w Kuźni Raciborskiej)
 - Tak – 383
 - Nie – 88
- Komisja nr 4 (Turze)
 - Tak – 91
 - Nie – 58
- Komisja nr 5 (Rudy)
 - Tak – 239
 - Nie – 416
- Komisja nr 6 (Jankowice)
 - Tak – 69
 - Nie – 41
- Komisja nr 7 (Budziska)
 - Tak – 175
 - Nie – 39
- Komisja nr 8 (Ruda Koziełska)
 - Tak – 78
 - Nie – 66
- Komisja nr 9 (Ruda)
 - Tak – 29
 - Nie – 13
- Komisja nr 10 (Siedliska)
 - Tak – 130
 - Nie – 27

Frekwencja w drugiej turze wyborów w Kuźni Raciborskiej wyniosła 31,27 proc., co oznacza spadek w porównaniu z wynikiem dwóch tygodni wcześniej, kiedy wyniosła 44,60 proc.. Jeśli chodzi o frekwencję powiatową, to wyniosła ona 21 kwietnia 39,05 proc., a frekwencja wojewódzka i krajowa wyniosła odpowiednio 41,93 proc. i 44,06 proc.

Jak było w pierwszej turze?

W pierwszej turze wyborów w Kuźni Raciborskiej sytuacja była niezwykle interesująca, ponieważ przewaga jednego kandydata nad drugim była minimalna – wyniosła jedynie sześć głosów: 1 387 głosów (36,19 proc. poparcia) dla Gdesza i 1 381 głosów (36,03 proc. poparcia) dla Machy. Trzeci kandydat, Paweł Dzieżok z Rud, również osiągnął znaczący wynik, zdobywając 1065 głosów (27,79 proc. poparcia), ale ostatecznie przepadł.

Paweł Macha, pełniący funkcję burmistrza Kuźni



■ Wojciech Gdesz – nowy burmistrz Kuźni Raciborskiej na kolejne pięć lat

Raciborskiej od 2014 roku, mimo możliwości ubiegania się o reelekcję, zdecydował się zrezygnować z tej możliwości. O swojej decyzji poinformował publicznie w środę, 17 kwietnia. W swoim oświadczeniu podkreślił, że choć polityczna rywalizacja w duchu fair play jest dla niego akceptowalna, to wydarzenia mające miejsce w lokalnej polityce przed i w trakcie pierwszej tury wyborów nie są czymś, w czym chce

uczestniczyć.

Do Rady Miejskiej Kuźni Raciborskiej poszczególne komitety wprowadziły następujących radnych:

- KWW Jednym Głosem (z tego komitetu na burmistrza startował Paweł Dzieżok): Michał Grzesik, Dominik Zawada, Urszula Kiraga, Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Tomasz Sokołowski, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Procek, Patryk Konieczny.
- KWW Zmiana Dla Roz-

woju (z tego komitetu na burmistrza startował Wojciech Gdesz): Sławomir Sielski, Kacper Cichocki, Adrian Juraszek, Marcin Czerniej.

- KWW Stabilny Rozwój (z tego komitetu na burmistrza startował Paweł Macha): Gerard Depta.
- KWW Kuźnia Możliwości: Mateusz Kot.
- KWW Maria Wyszomierska – Stara Kuźnia: Maria Wyszomierska

(mad)

Grzegorz Niestrój wójtem gminy Kornowac na kolejne pięć lat

Grzegorz Niestrój zostaje na jej czele, rozpoczynając tym samym swoją czwartą kadencję. Warto zaznaczyć, że będzie to jego ostatnia kadencja, zgodnie z zasadą dwukadencyjności w samorządach, wprowadzoną po wyborach w 2018 roku.

Wyniki drugiej tury wyborów na wójta Kornowaca

W drugiej turze rywalizacji znaleźli się obecny wójt Grzegorz Niestrój, który piastuje urząd od trzech kadencji, oraz radna Katarzyna Siedlaczek. Zwyciężył Grzegorz Niestrój. Głosy przedstawiają się następująco:

Suma głosów

- Grzegorz Niestrój – 1 218 (65,59 proc.)
- Katarzyna Siedlaczek – 639 (34,41 proc.)
- Kobyła:**
 - Grzegorz Niestrój – 310
 - Katarzyna Siedlaczek – 109
- Kornowac:**
 - Grzegorz Niestrój – 209
 - Katarzyna Siedlaczek – 112
- Łańce:**
 - Grzegorz Niestrój – 140
 - Katarzyna Siedlaczek – 87
- Pogrzebień:**
 - Grzegorz Niestrój – 335
 - Katarzyna Siedlaczek – 217
- Rzuchów:**
 - Grzegorz Niestrój – 224
 - Katarzyna Siedlaczek – 114



■ Grzegorz Niestrój wójtem Kornowaca do 2029 roku

Frekwencja wyniosła 46,47 proc., podczas gdy dwa tygodnie wcześniej było to 53,23 proc. Jeśli chodzi o frekwencję powiatową, to wyniosła ona 21 kwietnia 39,05 proc., a frekwencja wojewódzka i krajowa wyniosła odpo-

wiednio 41,93 proc. i 44,06 proc.

Jak było w pierwszej turze?

W wyborach na główną funkcję w Kornowacu stanęło trzech kandydatów: obecny wójt Grzegorz

Niestrój, radna Katarzyna Siedlaczek oraz przewodniczący rady gminy Marian Zimermann. Niestrojowi brakowało zaledwie jednego głosu do zwycięstwa (49,98 proc., czyli 1 049 głosów). Natomiast zarówno Siedlaczek, jak i Zimermann zgromadzili po 525 głosów (25,01 proc.). W efekcie konieczna była druga tura, w której oprócz Niestroja wystartowała również Siedlaczek, ponieważ zdobyła ona przewagę nad Zimermannem w większej liczbie okręgów. Zgodnie z przepisami Kodeksu wyborczego, w przypadku remisu zwycięzcą zostaje kandydat, który odniósł sukces w większej liczbie okręgów.

Do Rady Gminy Korno-

wac poszczególne komitety wprowadziły następujących radnych:

- KWW Twoja Gmina Twój Dom (z tego komitetu na wójta startował Grzegorz Niestrój): Jan Zaczek, Katarzyna Cieślak, Grzegorz Bauerek, Iwona Kornas, Marcin Thomas, Wojciech Krasek, Maria Szafarczyk, Jacek Kuźmiński.
- KWW Głos Mieszkańców (z tego komitetu na wójta startował Marian Zimermann): Piotr Tomala, Bożena Krasek, Robert Demel, Eugeniusz Franićzek, Jolanta Błaszczok.
- KWW Gmina Wspólnym Dobrem (z tego komitetu na wójta startowała Katarzyna Siedlaczek): Magdalena Franica, Mariusz Panic.

(mad)

Nędza po ponad 17 latach ma nowego wójta. ZOSTAŁ NIM LESZEK PIETRASZ

To już pewne. Gmina Nędza ma nowego wójta, którym został Leszek Pietrasz. W ten sposób zastępuje on Annę Iskałą, która kierowała tą gminą przez ponad 17 lat.

Wyniki drugiej tury wyborów na wójta Nędzy

Do drugiej tury przeszli Leszek Pietrasz i Gerard Przybyła. Zwyciężył ten pierwszy, obecnie pracownik miejscowego urzędu ds. informatyki i ochrony. Jest aktywny w strukturach OSP, pełniąc funkcję prezesa na poziomie gminnym i wiceprezesa na poziomie powiatowym w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wyniki przedstawiają się następująco, to dane oficjalne:

Suma głosów

- Leszek Pietrasz – 1 706 (66,43 proc.)
- Gerard Przybyła – 862 (33,57 proc.)
- Komisja nr 1 (Babice)
 - Leszek Pietrasz – 196
 - Gerard Przybyła – 92
- Komisja nr 2 (Górki Śląskie)
 - Leszek Pietrasz – 266
 - Gerard Przybyła – 120
- Komisja nr 3 (Zawada Książęca)
 - Leszek Pietrasz – 198
 - Gerard Przybyła – 72
- Komisja nr 4 (Nędza-GO-SiR)
 - Leszek Pietrasz – 225
 - Gerard Przybyła – 163
- Komisja nr 5 (Nędza – OSP)
 - Leszek Pietrasz – 169
 - Gerard Przybyła – 156
- Komisja nr 6 (Szymocice)
 - Leszek Pietrasz – 106
 - Gerard Przybyła – 17
- Komisja nr 7 (Nędza – szkoła podstawowa)
 - Leszek Pietrasz – 336
 - Gerard Przybyła – 156
- Komisja nr 8 (Łęg)
 - Leszek Pietrasz – 97
 - Gerard Przybyła – 41
- Komisja nr 9 (Ciechowiec)
 - Leszek Pietrasz – 113
 - Gerard Przybyła – 45



■ Na zdjęciu Leszek Pietrasz i urzędująca do końca miesiąca na stanowisku wójta Nędzy Anna Iskała FOT. ARCH. NOWINY.PL

Frekwencja w drugiej turze wyborów w Nędzy wyniosła 46,81 proc., co stanowi spadek w porównaniu do poprzedniego głosowania sprzed dwóch tygodni, kiedy udział wzięło 50,04 proc. mieszkańców tej gminy. Jeśli chodzi o frekwencję powiatową, to wyniosła ona 21 kwietnia

39,05 proc., a frekwencja wojewódzka i krajowa wyniosła odpowiednio 41,93 proc. i 44,06 proc.

Jak było w pierwszej turze?

W pierwszej rundzie wyborów na stanowisko wójta Nędzy wystartowało czterech kandydatów. Le-

szek Pietrasz zdobył 1 098 głosów (40,19% poparcia), a Gerard Przybyła, obecny przewodniczący rady gminy, uzyskał 784 głosy (28,70% poparcia). Ponadto w wyborach uczestniczył Franciszek Marcol, były wójt Nędzy w latach 2002-2006, który zdobył 459 głosów (16,80% poparcia)

i uzyskał mandat radnego. Na ostatnim miejscu znalazł się Leszek Gomółka, który zebrał 391 głosów (14,31% poparcia), ale nie startował do rady, więc nie będzie częścią samorządu w nadchodzącej kadencji.

Do Rady Gminy Nędza poszczególne komitety wprowadziły następujących radnych:

- KWW Leszek Pietrasz Gmina Nasz Wspólny Dom: Edyta Szajt, Rafał Pielczyk, Jadwiga Pannek, Przemysław Rębisz, Bianka Chroboczek
- KWW Gerarda Przybyły Razem Dla Rozwoju Gminy: Alicja Kowol, Agnieszka Oleś, Piotr Swoboda, Piotr Kudła,
- KWW Franciszka Marcola: Adam Kowalski, Franciszek Marcol,
- KWW Wspólna Przyszłość Gminy Nędza (z tego komitetu na wójta startował Leszek Gomółka): Andrzej Mika, Michaela Chrubasik
- KWW Energia Dla Regionu: Anna Cieślik
- KWW Bartosza Sali: Bartosz Sala

(mad)

Będą zmiany w kodeksie pracy. Chodzi o seksualność i płodność pracownika

– W trosce o zdrowie i życie Polek i Polaków wprowadzamy w kodeksie pracy zmiany, które chronią przed działaniem szkodliwych substancji. Miejsce pracy, w którym pracownicy i pracownicy realizują się zawodowo, powinno być bezpieczne – zaznacza Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, szefowa resortu rodziny.

We wtorek (16.04) Rada Ministrów przyjęła projekt usta-

wy wprowadzającej zmiany w kodeksie pracy, których celem skuteczniejsza ochrona zdrowia pracownic i pracowników. To efekt prac Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Zmiany obejmują rozszerzenie listy substancji oraz umożliwienie Ministrowi Zdrowia wydania stosownego rozporządzenia w odpowiedzi na dyrektywę Unii Europejskiej, która uwzględnia substancje reprotoksyczne w wy-

kazie szkodliwych czynników. Te substancje mogą szkodzić funkcjonom seksualnym i płodności dorosłych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, oraz wpływać na rozwój potomstwa.

Zgodnie z projektem, jeśli pracownik jest narażony na „działanie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym, mutagennym lub reprotoksycznym”,

pracodawca ma je zastąpić na mniej szkodliwe dla zdrowia lub zastosować „inne dostępne środki ograniczające stopień tego narażenia, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki”.

Głównie chodzi m.in. o takie substancje jak: toluen, styren, etoksytanol, nitrobenzen, tlenek węgla, bisfenol A, estry kwasu ftalowego, metale. Substancje te występują przede wszystkim

przy produkcji i stosowaniu pestycydów, produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym. Także w budownictwie, w placówkach ochrony zdrowia, w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych i warsztatach samochodowych.

(mad)

nowiny.pl
ROWERON
Wszystko na kółko, będzie wesoło!

REJESTRACJA
STANDARDOWA:
**OD 15 DO 26
KWIETNIA**
DO WYCZERPANIA
PAKIETÓW

15 kwietnia ruszyły zapisy do IV edycji

ROWERON 2024

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2023 roku i dla nowych uczestników

- Przejdź minimum **5 tras** w cztery i pół miesiąca od 8 czerwca do 27 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **11 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

W TYM ROKU KOLEJNE NOWOŚCI:

- 16 zupełnie nowych tras
- 11 powiatów – w tym trzy nowe (mikołowski, cieszyński i karwiński w Czechach)
- 4,5 miesiąca na wyzwanie
- mnóstwo nagród do wygrania!

REJESTRACJA:

<https://app.evenea.pl/event/roweron2024/>

**Zostało ostatnich
45 pakietów płatnych!**

**A już niedługo zapisy OPEN
bez limitu miejsc!**

Dołącz do nas
na Facebooku!

 rowerON

SPONSORZY
GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM



 medhouse

PARTNERZY



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Prędzej czy później każdy ksiądz czy kleryk zmierzy się z własnym „Już nie chcę”

Ze Stefanem, byłym księdzem, mejluje Łukasz Libowski, jeszcze ksiądz (odcinek 1)

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI | lukasz.damian.libowski@gmail.com



WYOBRAZIĆ SOBIE SIEBIE NA MIEJSCU, W SYTUACJI DRUGIEJ OSOBY

– Stefanie, zacznijmy, proszę, od, jak to się mówi, wyłożenia kart na stół i powiedzmy, iż będzie chodziło w naszej korespondencji o to, by dać możliwie szeroką i pełną odpowiedź – odpowiedź możliwie szeroką i pełną, bo, by tak rzec, ograniczoną przecież naszymi wielorakimi ograniczeniami – na pytanie następujące: jak to się dzieje, że ksiądz w pewnym momencie swojej drogi odkrywa, iż dłużej już księdzem być nie chce. Czemu uważasz, że postawienie takiego pytania i w konsekwencji zmierzenie się z nim jest ważne?

– Zatem na początek dwie karty. Po pierwsze uważam, że prędzej czy później każdy ksiądz czy kleryk zmierzy się z własnym „Już nie chcę”. Po drugie zakładam, że ludzie coraz częściej będą świadkami tego, że duchowni będą odchodzić. Jeśli nie będzie to statystycznie częściej niż w poprzednich latach, to przynajmniej ze względu na to, iż media w ostatnich dekadach bardzo się rozwinęły pod kątem zasięgów oraz są zainteresowane kontrowersyjnymi tematami wokół Kościoła. Z ciekawości przez ostatnie kilka miesięcy śledzę jeden z dużych portali informacyjnych pod tym kątem. Nie ma tygodnia czy dwóch bez jakiegoś artykułu z cyklu: ksiądz zrobił, ksiądz powiedział to czy tamto. Temat zatem wydaje się ważny, bo nieunikniony – dla księdza i ludzi wokół niego. Dlaczego jeszcze to pytanie jest ważne? Wydaje mi się, że ksiądz na tym skorzysta, bo być może przez pryzmat doświadczenia innych będzie mógł lepiej rozpoznać to, co dzieje się

w nim, gdy powie sobie „Już nie chcę”. W konsekwencji jego decyzja w odpowiedzi na „Nie chcę” – niezależnie od tego, czy będzie to „Odchodzę”, czy „Zostaję” – ma szansę być jak najbardziej zbliżona do decyzji świadomej i dobrowolnej. Ufam, że ludzie, zwłaszcza wierzący, też na tym skorzystają. Często widzą tylko efekt – samo odejście. Budzą się wtedy ich własne emocje, do których mają prawo. Należy zauważyć, że czasem w tym stanie próbują sobie odpowiedzieć na pytanie o przyczynę odejścia. A niekiedy w silnych emocjach nadają rezygnacji znaczenie, np. takie: ten ksiądz „zdradził Chrystusa” (choć to akurat cytat z jednego księdza o odchodzącym wówczas koledze po fachu, cytat notabene z aktualnie już byłego księdza). Refleksja nad odejściem może pokazać ludziom wokół proces, jaki za takim wyborem stoi. Może dać wgląd w wielość możliwości, jaka stoi za taką decyzją. Przez co – ufam – będzie można lepiej sobie z tym poradzić.

– Widzę w Twojej wypowiedzi dwa wątki: piszesz z jednej strony o księżach, z drugiej zaś strony – niestety, tak negatywnie muszę się tu wyrazić, bo innego chyba adekwatnego słowa w polszczyźnie nie mamy – o nie-księżach, a więc o ludziach świeckich. A skoro tak, to dla przejrzystości, dla jakiegoś porządku zajmijmy się najpierw jednym, a potem drugim z tych wątków: proponuję zacząć od wiernych świeckich. Kiedy myślę o ich reagowaniu na wieść o tym, że jakiś ksiądz odszedł z kapłaństwa, to dochodzę do wniosku, uogólniając, iż znam to ich reagowanie dwojakim – jedna reakcja względem drugiej jest krańcowo różna. Otóż

niektórzy rzecz przyjmują do wiadomości spokojnie, ze zrozumieniem, może nawet z jakimś współczuciem, drudzy natomiast słuchają historii kapłańskich niespokojnie, dość nawet nerwowo, bez chęci zrozumienia, bez jakiegokolwiek uczucia. Jak ty to widzisz? Jesteś w stanie wyjaśnić, dlaczego tak to się dzieje?

– Badań naukowych na ten temat nie znam. Mogę się odwołać tylko do tego, co sam zaobserwowałem i na podstawie tego spekulować. Rzeczywiście przypominam sobie reakcje jedne i drugie. Pamiętam, że osoby, które reagowały z większym spokojem, w pewnym momencie mówiły coś takiego: „No tak, ale to życie księdza nie jest proste” – i wspomniano wówczas, jak ciężki jest celibat, trudności w przekazywaniu wiary na religii w szkole, małą biedną parafię, gdzie trudno opłacić nawet rachunki i tego typu codzienność księdza, która nie jest atrakcyjna i medialna. Nie wszyscy duchowni tak mają, ale uczciwie – tacy też są. Dajmy na to ksiądz, któremu ciężko po 10-15 latach uporać się z tęsknotą za związkiem. Co więcej, ta tęsknota narasta. Trafia jako proboszcz na parafię na małą wioskę z kilkoma kościołami, sami starsi ludzie, a bliskość kogoś w podobnym wieku trudno w takim środowisku skompensować. Trudno także opłacić parafialne rachunki, nie mówiąc już o prywatnym zarobku. Trzeba dorobić w szkole. A tam młody proboszcz zmagają się z porażką odejść z lekcji religii, tłumacząc się za pedofilię innych, której sam się nigdy nie dopuścił. Ktoś taki ma prawo doświadczyć kryzysu i powiedzieć sobie „Już nie chcę”. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie historie kapłańskie takie są. Wydaje mi się, że spo-

kojna i rozumiejąca część wiernych potrafiła sobie po prostu wyobrazić, jak to jest być księdzem. Wyobrazić sobie coś więcej niż stereotyp medialny. Wyobrazić sobie, iż można naprawdę nie mieć tyle szczęścia, że spotyka się bezdomnego, który ofiaruje dwa samochody. Uzmysłować sobie, że taka decyzja może mieć różne złożone motywy, że może być efektem długiego procesu. Do tego wydaje mi się dostrajać się uczucia – spokój, może nawet współczucie. Na tym wydaje mi się polega empatia. Wyobrazić sobie siebie na miejscu, w sytuacji drugiej osoby. A z tego wyłaniają się emocje.

ZATRZYMAJMY SIĘ JEDNAK PRZY SOBIE I WŁASNYCH EMOCJACH

– Jeśli prawdą jest to, co piszesz, to aż strach pomyśleć – przyznaję szczerze – co kryje się u wiernych świeckich za ich reakcją na wieść o odejściu księdza bezwzględna i surowa.

– Myślę, że surowa reakcja to bardziej bycie przy sobie niż przy tym księdzu. Co nie stanowi absolutnie zarzutu. Spróbujmy zrozumieć i tę perspektywę. Budzą się różne emocje, a po nich zaczynamy myśleć i nadawać określone znaczenia. Może ktoś znał księdza osobiście – czuje więc głębokie rozczarowanie, wielką złość, bo ten człowiek nie będzie już przy nim jako ksiądz. Ktoś innemu zawalił się wyidealizowany świat księży – zawsze wiernych, herosów, którzy trwają na polu bitwy aż do ostatniego żołnierza (tak wiem, ni jak to podobne do biblijnych apostołów). Wyidealizowany wizerunek pada: „On nie jest taki, jak myślałem”. Obraz ten był zniekształcony, ale wszyscy coś lub kogoś

idealizujemy. Nazywamy ten proces urealnieniem. Gdy ksiądz odchodzi, a parafianin odkrywa, że jego wyobrażenie o duchownym jest martwe, to mogą pojawić się emocje jak w żałobie. U kolegi księdza – nie separowałbym jednak tej grupy od wiernych – pojawiła się złość: „Jak tak można? Zdradził Chrystusa!”. Ok, no dobrze, wszystko wydaje się logiczne i sensowne. Jest emocja – jest i nadanie znaczenia. Zatrzymajmy się jednak przy sobie i własnych emocjach – dlaczego Cię to tak porusza? Może złościł się, bo pozwolił sobie na coś, czego ty z jednej strony pragniesz, a z drugiej strony wewnętrznie sobie tego zakazałeś. I atakując jego, próbujesz zamieść swoje trudności pod dywan. Coś podobnego może przecież także przeżywać wierny. W terminologii psychologicznej nazywamy to projekcją. To nie problem, że ona się pojawia. Ważne jest, co my z nią zrobimy, jak już się pojawi. Można zatrzymać się na pomostowaniu – jest to w pełni zrozumiałe: skoro się złości, to tak interpretuje drugiego. Tylko na dłuższą metę co to da? Co to da Tobie, jemu? Zwłaszcza, że złość w powyższym przykładzie, gdy się jej bliżej przyjrzy, już podsuwa nam właściwe źródło naszej reakcji – własny wewnętrzny konflikt. Ksiądz odchodzi, a nas to żywo porusza? Jest szansa potraktować własne emocje jako informację o mnie, o moich pragnieniach i zasadach, ale nie tylko. Jest szansa odkryć to, co jest we mnie. Skoro już i tak jestem przy sobie i trudno mi przyjąć perspektywę odchodzącego. A może właśnie dlatego.

– Stefanie, muszę stwierdzić, że ładnie rzecz ująłeś; aż się ze wstydu nieco zarumieniłem –

ze wstydu, że tak ostro ten wątek do naszego pisania wprowadziłem. Przekonuje mnie Twoje odmalowanie sytuacji: jedni w obliczu odejścia z kapłaństwa księdza wychodzą ku temu księdzu – i ci są współczujący; drudzy natomiast raczej zostają przy sobie – i ci surowiej księdza rzucającego sutannę oceniają. To, co radzisz w wypadku tych drugich, jest właściwie, na ile się w temacie orientuję, aplikacją do konkretnej rozpatrywanej tu przez nas sytuacji ogólniejszej metody czy strategii, wynikającej z założenia, że nasze emocje opowiadają o nas samych, że nasze emocje objawiają nam nas samych, to, co w nas tkwi, że emocje otwierają przed nami skarbiec naszego wnętrza, podsuwając nam dostęp do jakiejś prawdy o nas samych. Trudno mi jednakże oszacować, na ile taka praca z emocjami, pojmowanymi jako klucze do drzwi domu naszej psyche, jest rzeczą między nami, ludźmi, znaną i praktykowaną.

– Zgodzę się, to ogólniejsza metoda czy umiejętność. Jako psychoterapeuta często pytam o emocje swoich pacjentów. A dlaczego akurat o to? Często podkreślałam, że one są informacją o nas samych, np. o naszych potrzebach, oczekiwaniach, przekonaniach, jakie mamy w relacji z drugim człowiekiem, o własnych wewnętrznych konfliktach – i wiele, wiele innych rzeczy one nam jeszcze o nas mówią. Emocje mają także związek z naszym działaniem, dają ku niemu impuls. Pomijając je, pomijamy tak naprawdę siebie. Zdaję sobie sprawę z tego, że jako psycholog i psychoterapeuta, który dodatkowo ma w gronie swoich bliskich osoby po fachu, żyję w swo-

jej bańce informacyjnej. Trzeba wziąć na to poprawkę. Nie mniej jednak wydaje mi się, że psychoedukacja w tym zakresie jest bardzo łatwo dostępna za darmo w internecie. A w Twojej bańce informacyjnej? Znasz księży lub nie-księży, którzy to, o czym mówimy, znają i praktykują?

JEST JAK Z AMERYKAŃSKIEGO FILMU, Z AMERYKI, TEGO LEPSZEGO, CIEKAWSZEGO NIŻ TA WIOSKA ŚWIATA

– Nie jest mi łatwo na tak postawione pytanie odpowiedzieć. Mnie zdarza się nad swoimi emocjami się zastanawiać; czy często? – nie wiem, raczej rzekłbym, że czynię to w trybie „raz po raz”, wówczas, jak przyjdzie na mnie emocja gwałtowniejsza, zaskakująca, ciekawsza albo jak przyjdzie na mnie emocja w osobiwej chwili... Muszę też przyznać, że ze dwa albo trzy razy doszedłem wskutek prowadzenia refleksji nad swoimi emocjami do

bardzo głębokich wniosków o sobie, do takich wniosków, które mnie samego zaskoczyły, których normalnie raczej bym nie sformułował, a które przyjąłem za adekwatne, prawdziwe. A gdy chodzi o innych?... Myślę, że o swoich emocjach rzadko rozmawiamy i że swoje emocje rzadko przed kimś wyjawiamy. Mnie się coś takiego parę razy w życiu przytrafiło przy okazji szczerzej, zaufanej rozmowy koleżeńskiej czy przyjacielskiej: sam mówiłem o swoich doświadczeniach i przeżyciach, a druga strona mówiła o sobie i swoich odczuciach. Inna rzecz, że jako ksiądz bywam też spowiednikiem. Więc, rzeczywiście, w konfesjonale słyszę od czasu do czasu o emocjach; czasem dzielili się ktoś ze mną tym, jak swoje emocje czyta, interpretuje. Gdybym miał pokusić się o jakieś określenie konkretniejsze, to sformułowałbym je tak: „obróbka” emocji raczej nie jest standardem w naszym codziennym życiu.

– Być może zaczynamy poświęcać im więcej uwagi, gdy pojawia się w naszym życiu cierpienie. Póki jakoś sobie radzimy i funkcjonujemy, to nie ma takiej potrzeby. Gdy przychodzi kryzys i dana osoba szuka pomocy u specjalisty od zdrowia psychicznego, wtedy zaczyna się poznawanie emocji, rozpoznawanie w sobie, nazywanie, doświadczenie ich, ekspresja, refleksja nad nimi. Czy warto czekać do tego momentu? Oczywiście będę stał na stanowisku, że nie. „No co innego on ma powiedzieć”. Z perspektywy własnych doświadczeń i kryzysów jestem osobiście przekonany, że czekać nie warto. Nikt nas w świat psychiki w młodości nie wprowadził? Jasne, to przykre, skąd sami mieliśmy to wiedzieć. Dziś jako dorośli mamy jednak dużo możliwości, żeby sami o to zadbać.

– Stefanie, mnie intryguje ten wyidealizowany obraz księdza, jaki ludzie w sobie noszą: kiedy potem – wówczas na przykład, gdy dowiadują się, że ja-

kiś ksiądz z kapłaństwa rezygnuje – muszą się z nim rozstać, to bardzo cierpią, przeżywają dramat. Skąd ten obraz się bierze? U niektórych ten obraz ma coś wspólnego z rzeczywistością; powiedziałbym, pozwalając sobie na kolokwializm, że to taka rzeczywistość podrasowana. Ale zdarza się też niejednokrotnie, że ów obraz księdza jest do tego stopnia u ludzi idealny, że doprawdy ze stanem faktycznym niewiele ma on wspólnego albo zgoła nic. – Znowu badań nie mam. Można by się tu zatrzymać przy idealizowaniu rodzica, partnera, bo z tym zjawiskiem spotykam się w gabinecie. Ksiądz to taka figura podobna do rodzica, więc przez analogię można spekulować, jak to inni z nim mają. Ale wolałbym odnieść się do jakiegoś konkretnego doświadczenia. Ty obracasz się wśród wierzących, może masz jakieś? Ja mogę opowiedzieć o swoim z okresu, gdy miałem jakieś 6-8 lat. Nie byłem ministrantem ani nic z tych rzeczy. Po prostu w niedzielę chodzi-

łem z babcią do kościoła. Była to mała wioska, tzw. filia, więc nic się w tym kościele poza niedzielną mszą nie działo. Główna parafia była we wiosce obok. Mieszkało w naszej wiosce może 300, może 500 osób. Już dokładnie nie pamiętam. Dorastałem tam w połowie lat 90-tych. Na tamte czasy jedna z biedniejszych gmin w Polsce. Ludzie trudnili się w większości rolnictwem na własne potrzeby. Pokolenie moich dziadków żyło w określonym rytmie tak od 1945 roku. I nic się na przestrzeni lat nie zmieniało, dochodziły tylko nowe sprzęty, jak lodówka, telewizor, samochód. Otworzono prywatny sklep. Ale rutyna i zwyczaje wydawały się trwać przez lata. Kiedy sporadycznie wyjeżdżałem do miasta, nagle doświadczałem innego świata, było to pociągające. I raz w tygodniu pojawiała się postać inna niż lokalni rolnicy, u sporej ich części budząca strach, zwłaszcza, kiedy wracali chwiejnym krokiem spod sklepu lub oblegali wielkie schody prowadzące do niego. Ten ktoś był zimą

specjalnie transportowany z sąsiedniej wioski i wszyscy rzucali się, by go przywieźć. Ubrany inaczej, mogący wejść w te miejsca w kościele, gdzie nie wszyscy mają dostęp. Postać, przed którą czeka mnie egzamin, jeśli będę chciał dostąpić przywileju przyjęcia komunii w niedzielę. Nie każdy może, on dużo może. Ludzie odnoszą się do niego inaczej, z respektem. On reprezentuje Boga, czyli dobro, czyli nie jest zły. Babcia mówi, że jest mądry, że księża są bardzo wykształceni, wiedzą dużo więcej. Wyobrażałem sobie, że jest jak z amerykańskiego filmu, z Ameryki, tego lepszego, ciekawszego niż ta wioska świata. Jak będę dorosły, fajnie byłoby żyć w innym miejscu, tak jak on. Fajnie byłoby być kimś innym niż ludzie, mężczyźni, których widzę (często pijanych) – ten ksiądz się w to wpisywał. Fajnie byłoby być kimś po tej dobrej stronie. Fajnie byłoby wiedzieć tyle, co on. Ot, takie przemyślenia 6-8-latka. Takie wyobrażenia.

Chcesz zachować ciągłość 800 plus? Musisz o tym wiedzieć

Ponad 297 tys. wniosków o świadczenie 800 plus na nowy okres świadczeniowy wysłali mieszkańcy województwa śląskiego. W całym kraju ZUS przyjął blisko 2,7 mln wniosków. Jeżeli rodzice nie chcą mieć przerwy w wypłacie świadczenia warto złożyć wniosek do ZUS najpóźniej do 30 kwietnia. Wówczas ZUS wypłaci pieniądze jeszcze w czerwcu, pod warunkiem, że dokumenty będą kompletne i prawidłowo wypełnione.

Wypłata ruszy 1 czerwca

Nowy okres wypłaty 800+ rozpocznie się 1 czerwca 2024 r. i potrwa do 31 maja 2025 r. Wnioski składane są tylko elektronicznie. Rodzice mają kilka kanałów składania wniosków, mogą to zrobić poprzez swój profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, przez aplikację mobilną mZUS, przez bankowość elektroniczną czy też portal Emp@tia.

Wnioski na nowy okres rozliczeniowy przyjmowane są od 1 lutego 2024 r. Mieszkańcy województwa śląskiego do 28 marca złożyli 297 849 wnio-

sków, a w całym kraju niemal 2,7 mln. Wypłata 800+ ruszy 1 czerwca.

Co zrobić, by zachować ciągłość wypłaty?

– Zachęcam żeby nie zwlekać z wysłaniem wniosku. Im później trafi do ZUS, tym dłuższa przerwa zanim pieniądze zaczną wpływać na konto. Jeżeli rodzic czy opiekun złoży prawidłowo wniosek do końca kwietnia, pieniądze otrzyma już w czerwcu, jeżeli do końca maja – wówczas pieniądze trafią do 31 lipca z wyrównaniem za czerwiec. Natomiast do 31 sierpnia zostaną wypłacone świadczenia dla wniosków złożonych w czerwcu. ZUS wypłaci świadczenie wraz z wyrównaniem za czerwiec i lipiec, ale trzeba wiedzieć o tym, że przez czerwiec i lipiec nie będzie przelewów 800 plus na konto – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Warto pamiętać o tym, że jeśli rodzice czy opiekunowie spóźnią się z terminami i wniosek o 800 plus na nowy okres świadczeniowy, złożą po 30 czerwca, to nie otrzymają wyrów-

niania od czerwca – przypomina rzeczniczka.

Świadczenie będzie przyznane od miesiąca złożenia wniosku. Na przykład, jeśli wniosek wpłynie w lipcu, to rodzic straci świadczenie za czerwiec, a wypłata pieniędzy dotrze na konto dopiero do 30 września. Warto, więc pilnować terminów, by mieć zagwarantowaną ciągłość wypłaty, jak również nie stracić prawa do świadczenia.

Opieka naprzemienna i nowo narodzone dziecko

W przypadku nowo narodzonego dziecka rodzic ma trzy miesiące na złożenie wniosku. Jeżeli zrobi to w tym terminie, to otrzyma świadczenie z wyrównaniem od dnia urodzenia dziecka.

Świadczenie wychowawcze 800 + przysługuje na dziecko do dnia ukończenia przez nie 18. roku życia. Wynosi 800 zł miesięcznie, a w przypadku opieki naprzemiennej (taka opieka polega na sprawowaniu pieczy nad dzieckiem przez rodziców w taki sposób, że przebywa ono u każdego z nich przez określony czas) – 400 zł. (oprac. d)

Do kiedy banery wyborcze powinny zniknąć z naszych oczu?

Po kilku dniach od zakończenia pierwszej tury wyborów, która przyniosła ustalenie składów rad gmin, powiatów i Sejmu Województwa Śląskiego oraz wybór większości włodarzy samorządów w regionie, nadal można zauważyć na ulicach banery kandydatów, wciąż zachęcające do oddania na nich głosu. Pytanie jednak brzmi: jak długo takie materiały wyborcze mogą pozostać na swoich dotychczasowych miejscach?

Plakaty wyborcze muszą zostać usunięte z wiat przystankowych, słupów i tablic informacyjnych. Zgodnie z Kodeksem wyborczym, pełnomocnik wyborczy komitetu ma dokładnie 30 dni od dnia wyborów na ich usunięcie, wraz z hasłami wyborczymi i innymi urządzeniami ogłoszeniowymi używanymi podczas kampanii. Niepodjęcie działań w tym zakresie grozi karą

grzywny od 20 zł do 5000 zł.

Zgodnie z Kodeksem, służby takie jak policja czy straż miejska mogą samodzielnie usuwać pozostawione po wyborach banery, jeśli stwarzają one zagrożenie dla zdrowia, życia ludzi, bezpieczeństwa ruchu drogowego lub mienia. Niemniej jednak, za tę usługę komitety wyborcze otrzymują rachunek.

Przepisy nie obejmują jednak sytuacji, gdy plakaty, hasła wyborcze i inne urządzenia promocyjne są umieszczone na nieruchomościach lub urządzeniach, które są własnością prywatną. Zgodnie z nim, obowiązek usunięcia materiałów agitacyjnych ich nie dotyczy.

W świetle powyższego, choć kampania wyborcza już minęła, to obecność banerów na ulicach może być jeszcze widoczna przez pewien czas.

(mad)

Wesele Śląskie Źródła przy pe

To już standard, że na wydarzenia Źródła do Raciborskiego Centrum Kultury przychodzą tłumy. Tak było w sobotnie, późne popołudnie 13 kwietnia, gdy wystawiono tu Wesel Śląskie. Spektakl taneczny przygotowała Aldona Krupa-Gawron. Ona wystąpiła przed rozpoczęciem i przywitała zebranych. Na scenie dołączyli do niej goście specjalni – wicestarosta Marek Kurpis i prezydent Dariusz Polowy.

– To wielka radość i zaszczyt gościć państwa na Weselu Śląskim – powiedziała o 17.00 Joanna Maksym-Benczew dyrektor Raciborskiego Centrum Kultury. – Po mojej lewej stronie sprawcy tego dzisiejszego zamieszania, śląskiego i ludowego, Aldona Krupa-Gawron. Liderka Źródła podziękowała „gospodyni domu kultury, która od lat pozwala nam tutaj organizować wszystkie nasze koncerty, które uszczęśliwiają tancerzy, uszczęśliwiają widownię i przede wszystkim uszczęśliwiają te dzieci, na których leczenie zbieramy pieniądze”.

– Dlaczego to Wesele Śląskie jest



■ Aldona Krupa-Gawron znów była na scenie parą z Januszem Rzeszowskim



■ Wesele Śląskie to historia ożenku na wsi



■ Karolina Wojdała i Wojciech Walach para młoda sprzed 25 lat

dla nas szczególne? To właśnie w tym roku mija 70. rocznica powstania naszego Zespołu Pieśni i Tańca im. Joli Rymszy „Strzecha”. We wrześniu zaplanowano jubi-

leuszowe wydarzenia związane z ZPiT Strzecha – oznajmiła dyrektor RCK.

Rymsza namówiła Krupę na życie w tańcu

– Ten jubileuszowy rok jest o tyle niezwykły, że w ubiegłym roku taki jubileusz obchodził słynny zespół Śląsk, zresztą robił to również na deskach naszej sceny. Nasza Strzecha jest jedynie o rok młodsza od Śląska. To jest jeden powód, dlaczego jest to wyjątkowe wydarzenie, a druga rzecz, to właśnie ze Strzechy wywodzi się Aldona – powiedziała Maksym-Benczew.

– Jola Rymsza, to jest pani, której nie ma już niestety z nami. To ona zaszczerpiła we mnie i w siostrze miłość do folkloru. Nakłoniła mnie do tego, bym kształciła się w tym kierunku, bym została instruktorem tańca

i zdobywałam kolejne dyplomy. Najpierw trafiłam do Strzechy, żeby się pochwalić tam, co potrafię. Tańczyłam wiele lat w zespole Strzecha. Tu na widowni witam wszystkie moje koleżanki i kolegów, z którymi się nie widziałam, z niektórymi nawet 40 lat – stwierdziła Aldona Krupa-Gawron.

Znana choreograf powiedziała też, że 120 lat temu urodził się Roman Masarczyk, twórca związany z ziemią raciborską i rybnicką. To on napisał Raciborskie Wesele sławiące folklor tej ziemi. – Właśnie w takim roku będziemy oglądać niezwykle widowisko. 40 lat temu na deskach między innymi tego domu kultury jak i Strzechy jeszcze jako członek zespołu Strzecha byłam panią młodą właśnie w Weselu Romana Masarczyka – usłyszała publiczność od Krupy-Gawron

Każdy chciałby przeżyć takie wesele

– Przede wszystkim cieszę się, że mnie zaprosili na wesele – żartował prezydent Raciborza Dariusz Polowy. Podkreślił, że przyszło wielu gości, a wiadomo, że jakość takiej imprezy ocenia się właśnie po ich ilości. Żeby troszkę nawiązać do tej pracy magisterskiej pani Aldony, to jak sama nazwa wskazuje, będziemy się tu dobrze bawić, bo będziemy przeżywać wesele i do tego jeszcze śląskie. Czyli po prostu nasze. Takie wesele jak każdy z nas chciałby mieć. Patrząc na ten kunszt i wykonanie i stroje i całość organizacji, to po prostu będzie można pozazdrościć, że jego własne wesele nie wyglądało tak, jak to, co dzisiaj zobaczymy na scenie – podkreślił Polowy. – A ci, którzy jeszcze nie mieli wesela, mają piękny wzór. Z tego miejsca wielkie, wielkie podziękowania za to, że pani to po prostu zrobiła. Bo kto jak nie pani – podsumował prezydent.

W imieniu Grzegorza Swobody starosty raciborskiego podziękowania za przygotowanie wydarzenia złożył wicestarosta Marek Kurpis. – Dużo słów tutaj już padło. Kulturowanie tradycji raciborskiej i tradycji śląskiej jest niezwykle istotne nie tylko dla nas, dla naszego pokolenia czy pokoleń starszych, ale przede wszystkim dla pokoleń młodszych i tych, które jeszcze w przyszłości na pewno zasilą powiat raciborski – zaznaczył wicestarosta.

Dla Nikosia, by mógł szczęśliwie żyć

Krupa-Gawron podziękowała wychowawcom i podopiecznym Warsztatów Terapii Zajęciowej w Raciborzu „za piękny domek” zdobiący scenę RCK w trakcie spektaklu. – Dziękujemy Julicie Cwikle z raciborskiego Muzeum za konsultacje etnograficzne. Dziękujemy za nagrania studyjne w studiu pana Bartnickiego, jak również Aleksandrze Orłowskiej za podarowanie wielu zabytkowych strojów ludowych – wymieniała ze sceny Krupa-Gawron.

Koncert połączono ze zbiórką publiczną na rzecz Nikosia (2,5 roku) z Raciborza. – Moi drodzy, nie będę korzystała z tych bardzo



■ Tańce wypełniły dwuczęściowy spektakl taneczny w RCK

Wesele w RCK

trudnych medycznych nazw, ale uwierzcie, że wasza pomoc dzisiaj jest potrzebna. Nie pobieraliśmy od nikogo opłaty za bilety, stąd proszę o szczodrość. Wszystko zliczymy i damy Nikosiowi, żeby był szczęśliwy, sprawny, żeby mógł swobodnie kiedyś chodzić – zachęcała organizatorka.

– Po 25 latach kolejny raz mamy przyjemność zaprezentować wam widowisko Wesele Śląskie. Scenariusz, choreografia są moim dziełem, opracowanie muzyczne stworzyli Paweł Kowol i Karol Pyka. Wykonawcy to ponad 100 osób z zespołów folklorystycznego Raciborzanie z SKZR Źródło. Akcja widowiska toczy się na przełomie XIX i XX wieku w jednej bliżej nieokreślonej śląskiej wsi. W tym czasie duże znaczenie mają jeszcze podziały społeczne. Obowiązuje całkiem zapomniany już zwyczaj kojarzenia małżeństw, kiedy tylko dzieci się urodzą. Mam podejrzenie, że ja też byłam kiedyś komuś obiecana, ale zapomnieli i potem byłam najstarszą panną we wsi.

Szczegóły ożenku ustalali kiedyś swatowie, którzy wcześniej oglądali w gospodarstwach majątek, liczyli krowy, świny i hektary, żeby ocenić stan majątkowy pani młodej i pana młodego. W naszym przedstawieniu bogaty młynarz zaplanował małżeństwo swojej córki Zuzi z Adamem, synem sołtysa. Młodzi zakochali się całkiem inaczej. Zwróćcie uwagę, że w pierwszej części mamy na sobie tradycyjne stroje codzienne, a w drugiej – stroje od święta. Niektóre stroje mają ponad 100 lat, są zabytkowe fartuchy ręcznie malowane. Aż 58 melodii zebraliśmy w tym spektaklu, które spajają wszystko w całość. Scenografia jest dziełem Ewy Miłkoś.

Podróż sentymentalna państwa młodych

Krupa-Gawron zaprosiła na scenę swego scenicznego męża sprzed 40 lat w Weselu Raciborskim – Jerzego Rzeszowskiego. – Ja miałam wtedy 15 lat, a on

troszkę więcej i był świeżo po ślubie – wspominała.

– 25 lat temu już w moim Śląskim weselu była też para młoda, która dzisiaj przyjechała z drugiego końca Polski. Karolinę Wojdała i Wojciech Walach.

– Karolina wygląda, jakby to dzisiaj miał być dzień ślubu. 25 lat temu byłam matką pana młodego,



■ Publiczność dopisała, a w pierwszym rzędzie zasiedli prezydent z wicestarostą



■ Wśród tancerzy był znany działacz i polityk Jarosław Szczepny



■ W widowisku wzięto udział dużo dzieci i młodzieży

a dzisiaj jestem rezerwową babcią. – Nie mogę się doczekać, żeby uczestniczyć w tym wydarzeniu z innej perspektywy. Dla mnie to taka podróż sentymentalna, niesamowita. Życzę, żeby to szczęście trwało,

żeby ta sztafeta biegła dalej. Od nas przekazujemy taki ślubny bukiet sprzed 25 lat – powiedziała K. Wojdała.

(ma.w)

– Aktorzy tego spektaklu tanecznego związani ze Źródłem od wielu lat. Janusz Baranowski i Anita Pendziałek, także dziennikarka Radio Mittendrin i działaczka DFK. Taki spektakl jak Wesele, jakie ma znaczenie w kontekście przypomnienia dziejów tej ziemi?

– Choć nie jesteśmy tu wszyscy profesjonalistami, to widowisko takie jak Wesele Śląskie ma wartość samą w sobie. Właśnie ten projekt pokazuje, w jaki sposób kiedyś wyglądały obrzędy weselne na Śląsku. U mnie na wsi, w Gamowie na przykład jeszcze niektóre rzeczy z tych, które dzisiaj będziemy przedstawiać, się zachowały. Na przykład wykupiny. Kołocz się piecze jeszcze przed weselem, a potem się go roznosi sąsiadom wokoło, czy polterabend, choć u mnie trochę inaczej się to nazywa, ale też coś takiego robimy. Dlatego takie widowisko jest fajne pod tym względem, że właśnie można przyjść i zobaczyć, jak te wesela kiedyś u nas wyglądały. To jest ogromna wartość. Ktoś wtedy był komuś przyobiecany, były zolyty, wykupiny i to, że później sobie młode oczepią i te wszystkie tańce. To jest naprawdę coś, co moim zdaniem każdy powinien obejrzeć. Tak jak wiele innych tradycji kulturowych na naszej ziemi. Takie wesele moim zdaniem to jest coś pięknego, coś bardzo wartościowego – mówiła nam A. Pendziałek ubrana w regionalny strój.

– Janusz Baranowski ma już około dwudziestoletni staż w tanecznym Źródle. Wesele jako spektakl obchodzi swoje ćwierćwiecze. Dla doświadczonego tancerza przystępna z regionalizmem to ważna część jego życia.

– Zaczęłam od tańca towarzyskiego. Mam to już w sobie, tę pasję taneczną, jednak samo Wesele to coś, czego jeszcze nie widziałam. Bo na początku mojego zainteresowania tańcem, to te tańce regionalne, ludowe po prostu mnie nie interesowały. Teraz, to co innego. Cieszę się, że mogę zagrać ojca panny młodej, to jest dla mnie bardzo ważna rola. Jasne, że wolałbym być panem dziś młodym, ale to już nie ten wiek, co widać po mojej siwej głowie – uśmiechał się Baranowski.

– Aldona Krupa-Gawron to osoba, która to wszystko spina. Jak zawsze promiennie uśmiechnięta i przygotowana do wyjątkowego wydarzenia.

– Mam tu pod komendą ponad 100 osób. Na początku reagowali na mój krzyk, ale tuż przed spektaklem mają osobiste poczucie odpowiedzialności za całość – mówiła Nowinom parę minut przed rozpoczęciem wydarzenia.

– Po 25 latach od premiery Wesela pojawili się nowi wykonawcy, a ci pamiętają wydarzenie sprzed lat zasiedli na widowni – wypełnionej w RCK niemal do ostatniego fotela.

– Przyjechały na przykład moje koleżanki, z którymi razem jeszcze kiedyś tańczyłyśmy w Strzesze, a to już 40 lat temu. Nie widziałyśmy się przez ten czas. One przyleciały do mnie z Niemiec. Bo historia jest taka, że 40 lat temu kiedy ja miałam 15 lat, to wtedy ja byłam w Weselu Raciborskim panią młodą, w spektaklu pana Romana Masarczyka. Później, już na studiach kiedy kończyłam polonistykę, to napisałam pracę magisterską na temat Wesela – ile Wesela jest w teatrze i teatru w Weselu. To stało się jakby podstawą do tego, że miałam odwagę napisać własny scenariusz szerszego wesela niż to raciborskie. Stąd Wesele Śląskie – taki już dwuczęściowy spektakl z wieloma wątkami. Nie chcę zdradzać wszystkiego, ale dzisiaj w RCK pojawią się na scenie trzy młode pary weselne – ta sprzed 40. lat, ta sprzed 25. i ta współczesna. Do tego przyjechał nasz zaprzyjaźniony czeski zespół i w przerwie da mały koncert w holu. I tak jak kiedyś jeszcze pan Alfred Malcharczyk na każde taneczne Wesele podarowywał kołocze weselne, tak dziś jego syn i wnuk wrócili do tej tradycji i przyszli z prawdziwymi śląskimi weselnymi kołoczami. Jak zawsze nasz koncert jest połączony z akcją charytatywną, zbieramy na 2,5- letniego, chorego Nikosia, który ma problemy z chodzeniem, problemy z mówieniem. Postaramy się mu pomóc w rehabilitacji.

Polowy i Waławczyk pokazali projekt zagospodarowania dworca PKP.

POWSTANIE TAM URBAN LAB

W nowym dworcu kolejowym ma pojawić się przestrzeń zbudowana wspólnymi siłami przez samorząd oraz przez organizacje pozarządowe, a także przez uczelnię, szkoły, Młodzieżową Radę Miasta i przedsiębiorców.



Temat Urban Labu przedstawiono w szczegółach, jeśli chodzi o koncepcję zagospodarowania dworca PKP, na konferencji prasowej w raciborskim magistracie.

Jak zagospodarować 700 metrów

– Być może nie wszyscy od razu kojarzą, o co chodzi, natomiast mówiąc prościej, to rozmawiamy teraz o dworcu PKP i o zagospodarowaniu przestrzeni, którą będzie dysponowało Miasto. Doprowadziliśmy do tego, że dzięki umowie podpisanej przez urząd zagospodarujemy na tym dworcu 700 m² powierzchni. Dzięki temu dworzec ma takie rozmiary

jak państwo widzicie. Prace są już na ukończeniu, a my podejmujemy ten wysiłek, aby te 700 m kw tak zagospodarować, żeby służyły mieszkańcom od poranka

do wieczora – zaczął prezydent miasta Dariusz Polowy.

Wyjaśnił, że na dworcu będzie część gastronomiczna. – I to jest jakby naturalne, natomiast wchodzimy w rozwiązanie które jest unikalne i takich rozwiązań jest raptem kilka w Polsce – zaznaczył prezydent.

Szczegóły mówił jego pierwszy zastępca. Jak podał Polowy, Dawid Waławczyk w ten temat włożył całe serce i bardzo duże zaangażowanie.

– To jak to przeprowadzamy, pokazuje też taką ścieżkę współpracy między PKP a Miastem, a to coś, co w wielu miejscach nie zawsze się udaje, ale u nas idzie doskonale. Nasza współpraca i z PKP i z wykonawcą są na najwyższym poziomie – podkreślił wójt.

Trzeci Urban Lab w Polsce

– Spotykamy się w tym momen-

cie, dlatego że dosłownie przed kilkoma dniami otrzymaliśmy właściwie już nie koncepcję, ale konkretny projekt zagospodarowania wnętrza Urban Labu, czyli tej części, która będzie bardzo otwarta na współpracę z mieszkańcami i to jest ta część budynku dworca na

na parterze po prawej stronie. Góra po lewej stronie na piętrze będzie zagospodarowana na stację młodych, tą częścią się będzie opiekowała biblioteka. Ma już koncepcję, będzie zawiązywała też partnerstwa ze stowarzyszeniami. Natomiast my się dzisiaj koncentrujemy na tym, co będzie na dole. A na dole będzie Urban Lab. Trzeci taki duży z prawdziwego znaczenia Urban Lab w Polsce. Idziemy śladem Rzeszowa i Gdyni, współpracujemy z Instytutem Rozwoju Miast i ministerstwem infrastruktury – mówił D.

Waławczyk.

– Co to jest w ogóle Urban Lab? Cemu ma służyć? Mówiąc skróto, to jest miejsce, gdzie mamy rozmawiać o mieście, o wszystkich aspektach tego miasta z urzędnikami, ale nie w urzędzie – wyjaśnił wiceprezydent.

– Właściwie jest to przestrzeń, która ma być zbudowana wspólnymi siłami przez samorząd przez organizacje pozarządowe przez naukę, ale pod pojęciem nauka nie rozumiemy tylko uczelni, tylko Akademii Nauk Stosowanych. To równie dobrze mogą być klasyczne szkoły średnie, jak najbardziej również Młodzieżowa Rada Miasta i samorząd uczniowski. Jest jeszcze kolejny filar, to są przedsiębiorcy, w ogóle biznes. Do tego dołączają mieszkańcy, tacy aktywni których interesuje miasto, którzy nie są nigdzie zrzeszeni i nigdzie nie

działają, niemniej jednak są takimi aktywnymi obserwatorami – kontynuował Waławczyk.

Rozmowy, spotkania, wydarzenia

– Tam będziemy jako urząd z taką bardzo ludzką twarzą, przez naszych urzędników. Na początek będzie to ekipa z wydziału rozwoju. Będą długie godziny otwarcia Urban Lab, urząd bez tych biur, bez takich formalnych barier, w przyjaznej atmosferze, która przypomina bardziej jakiś taki hol hotelowy albo kawiarnię. Tam będziemy mówili o budżecie obywatelskim, tam będziemy szkolić z inicjatywy lokalnej. Tam się będą mogły odbywać wszelkiego rodzaju konferencje, warsztaty, spotkania, takie bezpłatne wydarzenia niekomercyjne organizowane i przez stowarzyszenia i przez grupy



WIZUALIZACJE URBAN LAB-U NA DWORCU PKP W RACIBORZU



nieformalne. Tak wszystko jest zaprojektowane, żeby jakieś stowarzyszenie mogło sobie tam zrobić spotkanie, jeżeli chce to nawet o 22:00 poprzez wejście na kod – mówił mediom D. Waławczyk.

Dodał, że nie ma z tym problemu, bo na dworcu nie będzie cały czas siedział portier i tego obsługiwał, a są nowoczesne rozwiązania do obsługi takich obiektów.

– Nadmieniał, że będzie to przestrzeń dla biznesu, czyli co-work, miejsce dla firm, które nie potrzebują siedziby, a jest dużo takich firm, które funkcjonują bez siedzib z fizycznym sekretariatem i tak dalej. Dzisiaj jest mnóstwo projektantów, grafików, którym wystarczy miejsce, gdzie mogą przyjść z komputerem na parę godzin posiedzieć albo też spotkać się w fajnym miejscu z kontrahentem. Dzisiaj robią to często w McDonaldzie albo w Migawce – kontynuował zastępca prezydenta.

Urban Lab ma też służyć jako miejsce na wystawy, koncerty młodych zespołów, na rozmowy. – Mamy też świadomość, że w znacznym stopniu to my robimy taką przestrzeń, ponieważ jest to dopiero trzecie takie miejsce w Polsce. Jeździliśmy na wiele prezentacji, na wizyty studyjne do wielu miejsc od Rzeszowa przez Żory, ostatnio w Dąbrowie Górniczej otwierało się takie centrum wsparcia biznesu – dodał Waławczyk.

Wszystko zostało przemysłane

– My wiemy, czego chcemy, niemniej jednak mamy

tą świadomość, że ta formuła jest bardzo otwarta i tak naprawdę potrzebujemy mieszkańców do zaangażowania się w Urban Lab.

Kim są interesariusze? Z jednej strony to sektor publiczny, ale to jest tylko część, bo są instytucje naukowe i są właśnie mieszkańcy poprzez organizacje pozarządowe oraz biznes. To będzie i musi być nasza przestrzeń wspólna – usłyszeli dziennikarze.

– Projekty były dopracowywane miesiącami i to nie jest pierwsza wizja, jaka przyszła od projektanta. Były wizje państwa Janików, potem jeszcze były długo dyskutowane i na tej podstawie powstał projekt, już z doбором wszystkiego łącznie, z doбором podłogi, z doбором kolorystyki ścian, rodzaju mebli. To nie jest wszystko przypadkowe, to jest wszystko przemysłane – informował D. Waławczyk.

Chodziło o to, żeby wyznaczyć, gdzie ma być przestrzeń do pracy, a gdzie ma być przestrzeń ta bardziej formalna, oficjalna, a gdzie ma być sala wykładowa.

Sala wielofunkcyjna pomieści 65 osób, w niej odbywać się będą wszelkiego rodzaju szkolenia, pokazy slajdów, innowacyjne przedsięwzięcia, z którymi będzie wychodziła np. izba gospodarcza.

Salka konferencyjna dla 10-12 osób podobna do urzędowej sali zegarowej, w której każdy zarząd stowarzyszenia, fundacji będzie mógł zrobić swoje spotkanie o dowolnej porze.

To miejsce cechuje wie-

lofunkcyjność: jeżeli będzie to impreza dla osób dorosłych, to tu będzie mogła być kawiarnia, a jeżeli dla dzieci, to jest wszystko tak specjalnie przemysłane, że te ściany są przesuwane, a tu jest zaplecze cateringowe (Miasto przeprowadzi konkurs na te usługi). – Będziemy stawiali na pewno na takie jakieś nowe formy ekologiczne, zdrowe, na pewno nie jakiś taki fast food typu głęboki olej.

Ponadto będzie zaplecze do zrobienia kawy, czy herbaty bez konieczności robienia zakupów.

Przestrzeń klubowa, właśnie do co-workingu, do spotkań indywidualnych czy z kontrahentami, czy po prostu ze znajomymi. Tam, gdzie można się spotkać, porozmawiać, o sprawach biznesowych, czy o sprawach miasta.

Będzie również zaplecze sanitarne dla użytkowników.

Najbardziej przedyskutowany projekt

– W sali wykładowej postawiliśmy na neutralne kolory z domieszką kolorów. Dominują po prostu różne odcienie bieli i lekko szarości z takimi zielonymi. Meble są ruchome. Wszystkie do siebie zawsze będą pasować. Jest miejsce na galerię, przestrzeń wystawienniczą z odpowiednimi lampami. Będzie też rzutnik – wyliczał urzędnik.

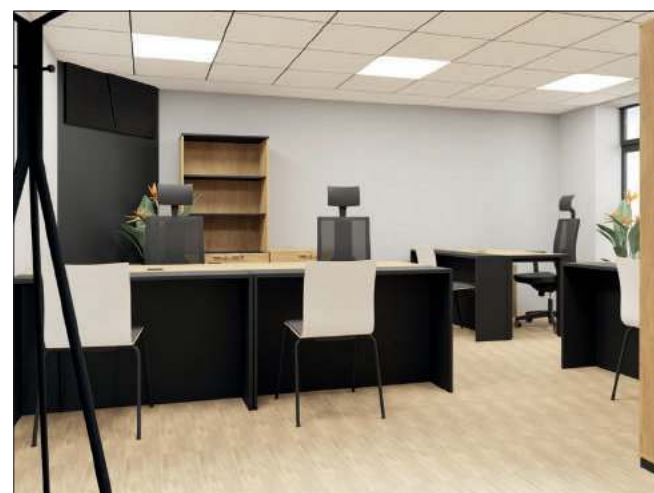
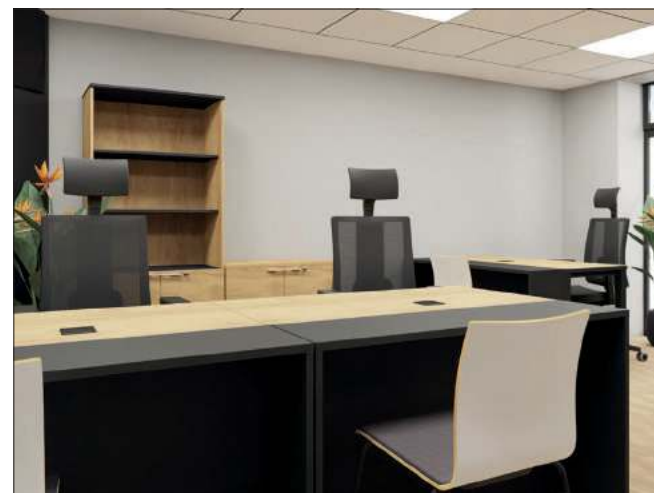
– To jest miejsce, które nie jest wymyślone przez urzędników. Odbyliśmy kilkadziesiąt godzin różnego rodzaju spotkań z miesz-

kańcami, z organizacjami, z przedstawicielami biznesu, a także jednostek kultury. Chyba wszystkie możliwe grupy spotykały się i tu i w terenie, oprócz tego rozmawialiśmy o potrzebach mieszkańców na Dniach Raciborza, na Festiwalu Odkrywców. – Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że jest to najbardziej przedyskutowany projekt, jaki kiedykolwiek powstał w historii tego urzędu. Partycypacja społeczna była tu kluczowa. W bibliotece odbyły się spotkania ze studentami, z młodzieżą. To od nich wiemy, czego potrzebują – mówił Waławczyk.

– Bardzo liczymy na aktywność naszych mieszkańców i organizacji. Bo warunkiem powodzenia jest to, że zechcą z tej oferty skorzystać, a mamy już sygnały, że tak, już się zgłaszają z pomysłami, a to na wystawę, a to na koncert, na szkolenie, na jakieś warsztaty. Jesteśmy dobrej myśli – zaznaczył wiceprezydent.

Perspektywa czasowej to na dzisiaj, bo takie są ustalenia z PKP, że Miasto może wejść do tych wnętrz od pierwszego sierpnia. To już są gotowe projekty, już tworzy się Program Funkcjonalno-Użytkowy (PFU). Od wejścia będziemy potrzebowali na to od trzech do pięciu miesięcy. Jesień 2024 to czas kiedy wystartujemy z projektem na dobre – podsumował tę część konferencji prasowej Dawid Waławczyk.

(ma.w)



Od przetwarzania odpadów po inwestycje w innowacje. Taką misję ma Raciborskie Centrum Recyklingu

Ekologia stanowi istotę działalności RCR R3, gdzie zielone odpady są poddawane maksymalnie naturalnemu przetwarzaniu. Jednakże kluczową rolę w budowaniu lepszej przyszłości dla Raciborza, jak podkreśla prezes spółki Jan Makowski, odgrywa współpraca z lokalną społecznością.

RCR R3 – co to takiego?

– Naszym celem jest zapewnienie czystego i przyjaznego dla mieszkańców Raciborza środowiska, w którym zminimalizowana jest ilość odpadów, gdzie większość z nich jest odpowiednio przetwarzana, zmniejszając naszą negatywną presję na planetę – taką deklarację znajdziemy na stronie internetowej Raciborskiego Centrum Recyklingu R3. Ale co tak naprawdę kryje się pod tą nazwą?

R3 odnosi się do pojęcia wynikającego z Ustawy z 2012 roku o odpadach. – To zagadkowa nazwa, która dla branżystów nie stanowi problemu, ale dla pozostałych osób może brzmieć tajemniczo. Chodzi o proces przetwarzania odpadów, tych najbardziej ekologicznych – tłumaczy prezes RCR Jan Makowski, miejskiej spółki komunalnej, którą wcześniej nazywano jako Zakład Zagospodarowania Odpadów (ZZO).

Ekologia w centrum działalności

Spółka zajmuje się odbieraniem odpadów zielonych, które są następnie przetwarzane w sposób maksymalnie zbliżony do naturalnego. To działanie ma związek z drugim obszarem jej działalności, czyli produkcją RAKOR-u a w przyszłości RAKOR-u Plus – bezpiecznych nawozów organicznych. Ich głównym celem jest poprawa jakości gleby oraz zachowanie zdrowego ekosystemu.

R3 specjalizuje się także w przetwarzaniu odpadów innych niż niebezpieczne, czyli bez-

piecznych. Głównie są to odpady komunalne po przetworzeniu w instalacjach MBP (RIPOK), które, choć nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla ludzi czy zwierząt wymagają odpowiedniego postępowania. O to właśnie dbają w spółce, aby te były przetwarzane i unieszkodliwiane zgodnie z najwyższymi standardami środowiskowymi.

Inwestycja w innowacje

Na tym jednak działalność tej firmy się nie kończy. Dla usprawnienia swoich działań, 17 maja 2023 roku spółka utworzyła centrum badawczo-rozwojowe. Jak tłumaczy prezes, decyzja ta wynika z rosnących wyzwań w sektorze zagospodarowania odpadów komunalnych.

– Wzrost poziomów odzysku odpadów, minimalizacja składowania oraz zwiększające się koszty eksploatacji środowiska wymagają szybkiego rozwoju technologii i procesów optymalizacji zarządzania odpadami. Spółka podejmuje innowacyjne rozwiązania, aby sprostać wymaganiom konkurencyjności oraz regulacji Unii Europejskiej i krajowych programów ochrony środowiska – informuje Raciborskie Centrum Recyklingu R3 na swojej stronie internetowej. – Wprowadzanie takich zmian ma na celu maksymalizację wartości dodanej generowanej z odpadów, w tym odzysku surowców, produkcji kompostu, humusu i energii elektrycznej z biogazu składowiskowego – czytamy w dalszej części.

Jan Makowski podkreśla, że głównym celem firmy, którą kie-



■ Jan Makowski, prezes Raciborskiego Centrum Recyklingu R3, zapowiada utworzenie laboratorium badawczego oraz optymalizację technologii kompostowania, wszystko po to, aby spółka mogła kontynuować swój rozwój.

ruje, na nadchodzące lata jest zwiększenie zdolności przyjmowania i składowania odpadów komunalnych, przy jednoczesnym efektywnym wykorzystaniu tych materiałów. Dążąc do wydłużenia żywotności składowiska, firma zakupiła w 2023 roku kompaktor, co pozwoliło na wydłużenie jego użyteczności o ponad 5 lat poprzez usprawnienie procesu kompresji odpadów. Dodatkowo R3 koncentruje się na neutralizacji odorów, redukcji oraz zwiększeniu wskaźnika recyklingu. Jednakże, prace nad wykorzystaniem dżdżownic do poprawy jakości biokompostu stanowią jedno z najbardziej obiecujących kierunków rozwo-

ju.

Mowa o technice przetwarzania odpadów organicznych przy wykorzystaniu dżdżownic, które przekształcają je w kompost bogaty w składniki odżywcze, będący ekologicznym nawozem dla roślin. Ten proces jest nie tylko wydajny i szybki, ale także przyczynia się do redukcji ilości odpadów zielonych. – Kluczową zaletą jest jego ekologiczność, która skraca czas przetwarzania, eliminując jednocześnie nieprzyjemne zapachy – zauważa Makowski. Spółka nawiązała współpracę m.in. w tej kwestii z uczelniami, takimi jak Politechnika Krakowska, Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz Akademia

Nauk Stosowanych w Nowym Sączu, wykorzystując ich wiedzę i doświadczenie naukowe.

To jednak nie wszystko – Jan Makowski dodaje, że marzy o utworzeniu laboratorium, które będzie służyć ciągłemu monitorowaniu jakości pracy oraz wszystkich procesów w Raciborskim Centrum Recyklingu. – Chodzi o zoptymalizowanie naszej pracy, aby osiągnąć jeszcze większe korzyści dla środowiska oraz wzrost zysków spółki – tłumaczy.

Prezes R3 planuje pozyskać 3,5 miliona złotych środków unijnych na realizację tych zamierzeń. – Jeśli chodzi o aspekt merytoryczny, mamy już to, czego potrzebujemy, ponieważ zamierzamy zastosować technologię, która już istnieje na skalę przemysłową. Teraz naszym celem jest wprowadzenie tego procesu u nas – wyjaśnia. Kiedy będą składane wnioski o dotacje? Prezes szacuje, że wkrótce, jednak jeśli nie uda się pozyskać tych środków, zamierza je znaleźć w budżecie firmy. Dotąd proces realizacji tych planów był bezkosztowy dla spółki.

Klucz do lepszej przyszłości Raciborza

Według szefa raciborskiej spółki komunalnej kluczem do kształtowania lepszej przyszłości w Raciborzu jest synergia między działalnością firmy a partnerstwem społecznym. – Naszym przesłaniem jest budowanie partnerstwa opartego na wzajemnym szacunku i zrozumieniu – podkreśla. W ten sposób nawiązuje do prowadzonych konsultacji z lokalną społecznością oraz organizacjami zajmującymi się ochroną środowiska, mających na celu opracowanie umowy społecznej. Prezes Makowski wyjaśnia, że głównym celem jest ustalenie norm i zasad akceptacji między miejscem składowania odpadów a mieszkańcami, przy jednoczesnym minimalizowaniu negatywnego wpływu na otoczenie.

(mad)

Spadła liczba cudzoziemców pracujących na Śląsku

Liczba cudzoziemców ubezpieczonych w ZUS pod koniec marca przekroczyła 1,138 mln osób. To więcej o 10,7 tys. niż w grudniu 2023. To dane dla całego kraju. Natomiast w województwie śląskim tendencja jest odwrotna. W porównaniu z danymi z końca 2023 r. liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych spadła.

Zauważalny spadek

Porównując dane liczbowe z grudnia 2023 r. do

marca 2024 r., możemy zauważyć niewielki spadek liczby cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych w województwie śląskim. Na koniec marca liczba obcokrajowców w statystykach sześciu oddziałów ZUS w województwie śląskim wyniosła 98 847. To o 620 osób mniej niż w grudniu ubiegłego roku.

– Nie jest to duży spadek, jednak dość mocno widoczny w statystykach Oddziału ZUS w Rybniku. Z tego terenu pod koniec marca tego roku zgłoszonych było o 1,3 tys. cudzoziemców mniej niż w grudniu 2023 r. – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Zarówno w kraju, jak i w województwie śląskim, największą grupę wśród obcokrajowców w statystykach ZUS stanowią obywatele zza wschodniej granicy, czyli Ukraińcy, Białorusini, a następnie mieszkańcy Gruzji. To właśnie w przypadku Ukraińców i Gruzynów odnotowaliśmy największe spadki liczby cudzoziemców w województwie śląskim.

Mniej Ukraińców i Gruzynów, więcej Białorusinów

Ukraińców w województwie śląskim ubyło o około 120 osób, a Gruzynów o około 130 osób w porównaniu do stanu na koniec grudnia 2023 r. Natomiast przybyło Białorusinów.

Jeśli chodzi o oddziały

ZUS w województwie śląskim, największy spadek liczby ubezpieczonych cudzoziemców odnotowano z terenu działalności Oddziału ZUS w Rybniku. Pod koniec grudnia 2023 r. zgłoszonych było 20 304 cudzoziemców, a pod koniec marca tego roku 19 tys. Mniej cudzoziemców – o około 300 osób – było także zgłoszonych w marcu w Oddziale ZUS w Sosnowcu. Natomiast oddziały ZUS w Bielsku-Białej, Częstochowie, Chorzowie i Zabrze odnotowały niewielkie wzrosty liczby zgłoszonych cudzoziemców. W Oddziale ZUS w Bielsku-Białej liczba cudzoziemców w porównaniu do grudnia 2023 r. wzrosła o ponad 400 osób, w Oddziale ZUS w Chorzowie o 375 osób.

– Rzeczywista liczba oby-

wateli innych państw pracujących w Polsce może być znacznie większa, bo część z nich nie ma ubezpieczenia. Trzeba pamiętać o tym, że dane ZUS obejmują tylko osoby zatrudnione w taki sposób, od którego istnieje obowiązek odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. Nie są w nich ujęci zagraniczni pracownicy, którzy wykonują pracę na umowę o dzieło lub pracują nielegalnie – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Pracują i zatrudniają innych

Coraz częściej możemy zauważyć, że osoby z za-

granicznym paszportem decydują się na otwieranie własnych biznesów w Polsce. W województwie śląskim pod koniec marca 3,5 tys. cudzoziemców prowadziło działalność gospodarczą. Liczba takich firm w porównaniu do grudnia 2023 r. wzrosła o ponad 300. Zatem obcokrajowcy w Polsce nie tylko są zatrudnieni na umowach o pracę, czy zleceniu, ale także sami otwierają firmy i tworzą dodatkowe miejsca pracy. Najwięcej firm w naszym województwie otworzyli obywatele Ukrainy, następnie Białorusini i Niemcy. W całym kraju własny biznes prowadzi blisko 58 tys. cudzoziemców.

(oprac. dl)

nowość w TVS

CHICAGO FIRE

Już od kwietnia!

polsat box **CANAL+** **WP** pilot

POZYCJA 85 POZYCJA 66 POZYCJA 886 POZYCJA 129 POZYCJA 111/352 WOJ. ŚLĄSKIE PILOT.WP.PL POZYCJA 27

Paweł Macha: Muszę się usunąć, by nie dawać powodów do konfliktów

Urzędujący od dwóch kadencji burmistrz Kuźni Raciborskiej, Paweł Macha, przed drugą turą wyborów wydał zaskakujące oświadczenie, w którym poinformował, że nie będzie ubiegał się o fotel burmistrza. W rozmowie z naszą redakcją ujawnił, że zdecydował się na ten krok, by nie dawać powodów do konfliktów w radzie miasta, w której większość ma KWW Jednym Głosem, komitet, z którego na burmistrza startował jego konkurent, Paweł Dzieżok z Rud. W skład rady z tego komitetu weszła także Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, była zastępca. Burmistrz Macha nie ma jednak wątpliwości, że gdyby nie zrezygnował, to wybory by wygrał. Decyzję o odejściu podjął po pierwszej turze, chciał ją ujawnić podczas debaty „Nowin Raciborskich” i portalu Nowiny.pl, do której jednak nie doszło, ponieważ nie zgodził się na nią Wojciech Gdesz, były wiceburmistrz i jedyny kandydat w drugiej turze. Rozmowę przeprowadził Dawid Machecki.

– Dlaczego nie chce być pan już burmistrzem Kuźni Raciborskiej?

– Pytanie jest bardzo bezpośrednie (śmiech). Moje prywatne ambicje i osobiste preferencje nie powinny blokować działań na rzecz dobrej gminy Kuźnia Raciborska. Jestem obiektem ataków ze strony dwóch grup, które razem zdobyły dwie trzecie głosów. Nie

można jednak pozwolić, aby nienawiść była motorem działania. Dlatego podjąłem decyzję, że jako osoba będąca celem tych ataków, muszę odejść.

– Mówi pan o tym, że nie ma pan większości w radzie? Wprowadził pan zaledwie jednego radnego – Gerarda Deptę z Turza, przewodniczące-

go kończącej się właśnie kadencji.

– Jak pan wie, prowadzenie gminy poprzez ciągłe konflikty nie jest właściwe. Racibórz stanowi na to przykład. Mandat burmistrza jest wystarczająco silny, aby stłumić opór rady i wprowadzić pewne decyzje. Jednakże to nie sprzyja budowaniu czegoś konstruktywnego. Muszę sam się usunąć, żeby nie dać powodów do tych konfliktów. Ktoś inny być może osiągnie synergię.

– Takiej decyzji nie podejmuje się w minutę. Kiedy pan ją podjął? Plotkowano o tym już od zeszłego

czwartku.

– Podjąłem ją tuż po pierwszej turze wyborów.

– To dlaczego ogłosił ją pan dopiero w środę 17 kwietnia? Pojawiają się głosy, że decyzja została ogłoszona niemal na ostatnią chwilę.

– Dlaczego na ostatnią chwilę? Komisje wyborcze miały czas, aby przygotować się do tych zmian. Choć podjąłem decyzję, to próbowałem nawiązać dialog, z moimi kontrkandydatami, ale nikt nie był zainteresowany. Moją prawdziwą intencją było zagwarantowanie realizacji planów z budżetu i

Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF).

– Ale co pan ma na myśli? Chciał pan stworzyć koalicję?

– Chciałem wycofać się z wyścigu, a nie zniknąć z pola. W trakcie debaty, którą państwo – „Nowiny Raciborskie” chcieliście zorganizować, miałem zamiar ogłosić rezygnację, pod warunkiem że mój konkurent gwarantuje realizację moich planów, które zawarłem w swoim testamentie.

– Tym testamentem jest uchwalony już budżet i WPF.

– Mój kontrkandydat – Wojciech Gdesz nie zgodził się na debatę, bo nie był pewien, co go czeka. Nie miałem zamiaru zniszczyć go publicznie, chociaż byłbym do tego zdolny, bo jestem zawodnikiem wagi ciężkiej. Wiadomo, że mam duże doświadczenie i siłę, zarówno fizyczną, jak i intelektualną. Wcześniej też byłem w jego sytuacji, więc nie chciałem go zdominować. Chciałem tylko gwarancji.

– Ale pośrednio gwarancje dają panu wcześniej wspomniane dokumenty. Zresztą podkreślił to pan w swoim oświadczeniu.



■ – Ja jestem wojownikiem. Nie można jednocześnie wysyłać wojska i samemu brać udziału w wojnie bez gwarancji sukcesu. Dziś brakuje ludzi, którzy potrafią patrzeć dalekowzrocznie. Choć serce podpowiadało inaczej, to rozum wygrał tę wewnętrzną walkę – mówi Paweł Macha o wycofaniu się z drugiej tury wyborów. Macha urząd burmistrza będzie pełnił do 30 kwietnia

– Mimo to chciałem osiągnąć porozumienie poprzez umowę, z pewnymi zobowiązaniami dotyczącymi realizacji planów, co miało mieć właśnie miejsce na debacie. Niestety, to nie doszło do skutku. Liczyłem na dyskusję, nawet z kandydatem na burmistrza z Rud, który teraz ma większość. Choć moim zdaniem, to nie on faktycznie rządzi, pozostał z niczym.

– **W mediach społecznościowych skomentował pan swoją decyzję, że „została przemyślana, ale serce podpowiadało inaczej”.**

– Ja jestem wojownikiem. Nie można jednocześnie wysyłać wojska i same-mu brać udziału w wojnie bez gwarancji sukcesu. Dziś brakuje ludzi, którzy potrafią patrzeć dalekowzrocznie. Choć serce podpowiadało inaczej, to rozum wygrała wewnętrzna walkę. Real politik.

– **W wydanym oświadczeniu zaznaczył pan: „Moja decyzja podyktowana jest wolą zapobieżenia sytuacji, które w przyszłości mogłyby stać się areną politycznych rozgrywek, a nie merytorycznego dyskursu dla dobra Gminy i Jej Mieszkańców. Polityczna rywalizacja w duchu fair play jest dla mnie do przyjęcia, jednakże to, co dzieje się w lokalnej polityce i co działa się jeszcze przed I turą wyborów nie jest czymś, w czym chce uczestniczyć.” Nie spodziewałem się, że może pan użyć takich słów. Wydawało mi się, że zawsze pan walczy do końca – w końcu był pan wcześniej kapitanem statku, zmierzył się pan z wieloma sztormami.**

– Nasz statek, czyli gmina, jest w świetnej kondycji, najlepszej jak dotąd, więc nie ma tu żadnego sztormu. Nasz budżet jest fantastyczny, a program zmian, który opracowałem, jest gotowy do realizacji. W wywiadach wielokrotnie podkreślałem, że jeśli te zmiany zostaną zakończone, moja obecność nie będzie już konieczna.

– **Mówiąc o sztormie, miałem na myśli radę gminy.**

– Jako dobry kapitan unikam sztormów, omijając je, zamiast wpakowywać statek w niebezpieczeństwo. Moim celem zawsze było zachowanie bezpieczeństwa dla statku, załogi i ładunku. Dlatego dokładnie śledziłem prognozy pogody, aby unikać ciemnych chmur. Moją decyzją zapobiegam właśnie katastrofie statku, chronię załogę i ładunek.

– **Czyli wierzył pan w wygraną w drugiej turze?**

– Tak. Chociaż wiem, że chodzili różni ludzie po naszych mieszkaniach i namawiali ich, by nie głosowali na mnie. Tak było np. w Rudach.

– **Mówi pan o ciemnej stronie kampanii. Niemniej pana wynik w pierwszej turze był dobry. Różnica między panem a pana byłym zastępcą wyniosła zaledwie sześć głosów (1 387 głosów, 36,19 proc. dla Wojciecha Gdesza i 1 381 głosów, 36,03 proc. dla Machy).**

– Miałem wiele do zaofiarowania naszej gminie, pomimo brudnej i nieuczciwej kampanii, która nie miała nic wspólnego z demokracją. Nazywam się Paweł Macha i nikt nie będzie sobie wycierał gęby tym nazwiskiem. To nazwisko jest synonimem przyzwoitości od pokoleń. To między innymi dla tego mieszkańcy wybrali mnie na to stanowisko, wiedząc, co zrobił mój ojciec i kim była moja mama. W Rudach nie wytrzymałem i wdałem się w dyskusję z kilkoma pieniaczkami zresztą tymi samymi co zwykle na temat szacunku, którego podobno mi brak w stosunku do innych ludzi. Mieli rację, trwam przy swoim, ciągle uważam, że na taki trzeba sobie zasłużyć a więc dla jednych go mam a dla innych nie. Tych kilka osób, których nie darzę, trafiło do rady miasta. To też powód, dla którego ustąpiłem. Tu jestem zero-jedynkowy, a dialog skoro przez lata się między nami nie układał, nie miał więk-

szych szans na pozytywne rezultaty. Do tego sprzedawca garnków Zeptera przy moich emaliowanych dopełnia obraz kampanii.

– **O czym pan mówi?**

– To, co było mówione, to stek bzdur, oszczerstw i kłamstw. Nawet sugerowanie w wywiadach, że moje osobiste interesy miały znaczenie przy podejmowaniu decyzji w gminie, to przesada. To niedopuszczalne. Po takich zachowaniach przynajmniej należałoby przeprosić. Tak jestem wychowany, umiem przeprosić, jak zrobić coś do dupy.

– **Po każdych wyborach przychodzi czas na ocenę swoich działań. Pan te wybory przegrał jeśli chodzi o skład rady. W czym upatruje pan porażkę?**

– Jeden z internautów trafnie zauważył, że moje inwestycje miały charakter „mega”, bo nie były to drobne projekty. Na przykład: podłączyłem 320 mieszkań do centralnego ogrzewania oraz zapewniłem kanalizację dla tysiąca posesji naszych mieszkańców i doprowadziłem gaz do Kuźni. Zamknięcie linii wałów przeciwpowodziowych i stworzenie strefy inwestycyjnej oraz nowe ujęcia wody to również kluczowe zmiany, które przyczyniły się do uniknięcia potencjalnych kryzysów. Jednak, podczas próby zrozumienia programów moich konkurentów, nie znalazłem tam konkretnych propozycji. W moim przypadku, dla każdej wsi stworzyłem indywidualny program, który został szeroko rozpowszechniony. Mam nadzieję, że te propozycje nie zostaną zignorowane przez mojego następcę.

Jeśli chodzi o przegraną, to widzę ją w nieczystej kampanii, która rozpoczęła się już długo przed ogłoszeniem terminu wyborów, mam na myśli działania prowadzone za moimi plecami przez byłych wiceburmistrzów – w tym podbieraniu kandydatów na radnych oraz rozsadzaniem tkanki, za którą odpowiadali w UM. Od kiedy

sprawy prowadzę sam, widzę to wyraźnie.

– **Wróćmy jeszcze do tego testamentu. W oświadczeniu napisał pan: „Wyrażam nadzieję, że w przyszłości bliższej oraz dzień dzisiejszy inwestycje i zadania będą kontynuowane podobnie jak zadania przewidziane do realizacji w budżecie Gminy oraz WPF”. Jakie inwestycje ma pan konkretnie na myśli?**

– Dla Kuźni Raciborskiej potrzebne są przełomowe zmiany, a ja skupiałem się na nich, unikając drobnych działań, bo do tego byli moi zastępcy. Zaniepokoiła mnie jednak pewna sytuacja, kiedy po pierwszej turze wyborów do urzędu przyszli panowie z Rud, którzy pytali jak zlikwidować program mieszkaniowy dla Kuźni Raciborskiej. To przerażające! Mimo że mamy pozwolenie i fundusze na budowę mieszkań, odstąpienie od tego byłoby stratą. Mają jednak związane ręce, bo projekt musi być realizowany, inaczej gmina straci pozyskane środki, razem z odsetkami. Ja chcę jednak, aby ludzie wierzyli w ten pomysł, który odpowiada m.in. na depopulację gminy. Budowa 88 mieszkań nie może nikomu przeszkadzać.

– **Bloki to jedyna inwestycja, którą miał pan na myśli?**

– Absolutnie nie. Oprócz tych bloków istnieje masa innych zadań. Mam np. na myśli kanalizację. Pytał mnie pan o porażkę w wyborach, mogę ją także upatrywać m.in. w kanalizacji w Budziskach. Tam chodzono po domach i mówiono, że realizacji nie będzie, bo nie ma pieniędzy. To bzdura! Otóż inwestycja została wstrzymana na chwilę, ponieważ zachodzi przeprojektowanie odcinka kanalizacji – miała być grawitacyjna, będzie podciśnieniowa. I to powoduje prawdziwe opóźnienia. Mam świadomość, że ludzie są zmęczeni tym ciągłym bałaganem, bo proces inwestycyjny trwa. Jednak cywilizacyjnie mu-

simy pójść do przodu, bo w przeciwnym razie poniesiemy kary.

– **Jak pan zapamięta pracę dla Kuźni Raciborskiej. Spędził pan na tym stanowisku niemal 10 lat.**

– Dobrze. Miałem świetną ekipę wokół siebie. Nasze pomieszczenia są wyremontowane, a zespół urzędników działa zgranie i skutecznie, mimo krytyki. Ci, którzy krytykują nasz urząd, powinni pamiętać, że w razie potrzeby sami będą musieli skorzystać z tych usług i polegać na tych ludziach.

– **A jak pan ocenia swoje rządy?**

– Ocena moich rządów jest prosta: jeśli nie czułbym satysfakcji z tego, co osiągnęliśmy i jak realizowaliśmy nasze cele, to po prostu bym tego nie robił. To, co mnie napędzało, to widok postępu i zmian, które przynieśliśmy. Samo pełnienie urzędu nie było dla mnie celem.

– **Czy na pewno wszystko było okej? Wiele osób zarzuca panu zbratanie się z PiS-em, a mówiąc szerzej z Zjednoczoną Prawicą. Pan publicznie od tego uciekał, powtarzając, że pana serce bije po prawej stronie, deklarując jednocześnie, że jest pan państwowcem.**

– Mam serce po lewej stronie, a poglądy po prawej. Samorząd nie powinien być polem walki politycznej, która tylko prowadzi do podziałów społecznych. Poglądy są prywatną sprawą każdego z nas, i nie staram się na nie wpływać. Jestem niezależny od partii i układów. W urzędzie nie ma żadnych „tłustych kotów”, ponieważ jestem przeciwny wszelkim układom. Jedynymi „tłustymi kotami” są moje koty w domu, ale są one tłuste, bo są dobrze karmione (śmiech).

– **Wielu mieszkańców jednak wskazuje właśnie na pana poglądy, a to może wiązać się z pana wynikiem wyborczym.**

– Jestem tradycyjnych poglądów. Po remoncie

urzędu na wniosek kilku radnych umieściłem ręcznie zrobiony krzyż w dyskretnym miejscu, zgodnie z tradycją Śląska. Niestety, stał się on celem ataków osób, które nie rozumieją tej tradycji. Tolerancja oznacza akceptację różnorodności, dlatego ci, którzy nie akceptują krzyża jako symbolu religijnego, mogliby postrzegać go jako dzieło sztuki. Muszę także dodać, że mnie jako burmistrzowi przeszkadza, że funkcja, którą pełnię powoli transformuje w kierunku cyngla UE.

– **Co ma pan na myśli?**

– Zdumiewa mnie fakt, że ludzie pozwolili sobie na bezkrytycznie narzucany nam represyjny system, który wymaga stosowania kar wobec mieszkańców, jeśli nie spełnią unijnych norm. Z góry dostajemy minimalną liczbę kontroli do przeprowadzenia. Moi urzędnicy zmuszani są do wchodzenia na prywatne posesje. Uważam, że kraj wchodzi na nieodpowiednią drogę transformacji. Ludzie w moim wieku pamiętają, jak było kiedyś. Widzę pewną analogię i obserwuję, że to wraca. Dawniej obok polskiej flagi stała inna, dzisiaj sytuacja jest podobna, system przypomina mi ten sam kołchoz.

– **To mocne słowa.**

– To prawda. Dziś mam już odwagę powiedzieć to głośno. Mamy do czynienia z systemem represyjnym, wywłaszczającym, który zmusza ludzi do różnych rzeczy. Tego rodzaju systemu wcześniej nie było, a teraz jest. Sytuacja robi się coraz gorsza.

– **Nawiązuje pan do obecnej sytuacji politycznej. Wcześniejsza, ta prowadzona przez poprzedni rząd scentralizowała wszelkie decyzje. Pieniądze były, ale na konkretne zadania, odbierało się wam decyzyjność.**

– Nieprawda, pieniądze z Polskiego Ładu pozwoliły na modernizację polskiego powiatowej, nie było ograniczeń. Były i są też łatwe do rozliczenia w przeciwieństwie do tych z UE,

które dedykowane są na najmniej ważne dziedziny życia w stosunku do bieżących potrzeb. Nie pozostają też bezkrytyczny w ocenie całokształtu pracy poprzedniego rządu. Nie dowieźli zbiornika Kotlewnia do końca, ale przynajmniej chcieli w przeciwieństwie do grabarzy tego typu inwestycji, którzy wrócili. Nie mam zamiaru brać udziału w takim absurdzie, jak na przykład chodzenie po domach i nakładanie na mieszkańców mandatów za niedopełnianie jakichś unijnych norm. Jestem tu po to, aby reprezentować interesy naszych mieszkańców, a nie czyjeś z Brukseli, bo to miejscowi mnie zatrudnili. Początkowo byłem entuzjastą idei europejskiej i zgłaszałem za wejściem do UE, ale teraz mam sceptyczny stosunek do Unii Europejskiej. Widzę, że system ten się zawala, i każdy, kto patrzy dalej, powinien to dostrzec. Nasz kraj stoi w obliczu wojen za granicą, a debata skupia się na kwestii aborcji, co moim zdaniem jest odwracaniem uwagi. To jest równia pochyła. Nie chcę być kojarzony z takimi sprawami. Nie wierzę w to. Polska traktowana jest jak kordon sanitarny Zachodu i coraz bliższy i bardziej możliwy staje się scenariusz, w którym burmistrz będzie wręczał bilety do wojska

młodym ludziom, z których większość będzie w jedną stronę. Sytuacja kraju przypomina 1939 rok z sojuszami, które okazały się nic niewarte. Trochę wyobraźni

– Co Paweł Macha będzie robił po 30 kwietnia? 1 maja nie będzie pan już burmistrzem tej gminy.

– Mam już oferty pracy spoza Kuźni Raciborskiej. Ważne jest, że nie ma żadnego układu, o którym było głośno przed wyborami, między mną a panem Gdeszem – nigdy nie było. To nieetyczne zachowanie, że mój były zastępca budował swój komitet na moim doświadczeniu, pozostawiam to do oceny mieszkańców. Bo jak można traktować poważnie przysięgę nowego burmistrza, gdy nie dotrzymuje się obietnic? Tak chyba nie powinno się robić, bo co to jest warte? Dzień po pierwszej turze wyborów już słyszeć brzęk oręża w walce o stołki. Mali ambitni ludzie z mizernymi kompetencjami, które jako były szef jestem w stanie ocenić o kręgosłupach etycznych zbudowanych z żelków Haribo.

– Chce pan wrócić na statek?

– Jestem wysoko wykwalifikowaną osobą, o którą już upomina się rynek. Swoją drogą w kampanii poja-

wiały się m.in. zarzuty dotyczące moich zarobków, a te są nieuzasadnione. Moje zarobki są trzykrotnie niższe niż moje standardowe zarobki w zawodzie kapitana. Co więcej, nawet wnioskowałem o obniżenie mojej burmistrzowskiej pensji. Nie jestem bogatym człowiekiem, ale to, co mam wystarczy na spokojne życie. Żaden kredyt nie zmusza mnie do kompromisów życiowych. Pracę burmistrza traktowałem jako misję. Czy wrócę na statek? Jeszcze nie wiem, najpierw musi opaść ten bitewny kurz po wyborach, a ja mam wiele zaległości w stosunku do rodziny. Dom też wymaga bieżących napraw i modernizacji. Te prace wykonam sam, bo lubię i potrafię.

– Niejednokrotnie pojawiała się opinia, że brakuje panu poprzedniego zawodu, zresztą sam pan o tym mówił.

– Oczywiście, kochałem swój zawód i myślę, że nadal na statku czułbym się szczęśliwy.

– Oświadczenie zakończył pan słowami: „Dziękuję, do zobaczenia”. Jak rozumieć „do zobaczenia”. Będzie chciał pan wrócić jeszcze do kuźniańskiego urzędu?

– Nie, ale nie mam zamiaru wyjeżdżać na stałe z Kuźni

Raciborskiej. Będę spotykać się z mieszkańcami w sklepie, albo na spacerze z psem. O to chodzi, nie chodzi o urząd, bo ta praca mnie już nie bawi. Co ja będę robić w życiu? To życie napisze ten scenariusz. Teraz jestem podniekowany, bo nie wiem, co przyniesie mi najbliższa przyszłość. Mam duszę poszukiwacza przygód, a siedzenie w fotelu burmistrza było dla mnie właśnie taką przygodą i nie było celem samym w sobie. Moi wyborcy zapłacili mi za mój czas, za co jestem wdzięczny. Po prostu starałem się pracować jak najlepiej a efekty mam nadzieję widzieć.

– No ale jeśli nie fotel burmistrza, to może startować pan w przyszłości na radnego miejskiego, powiatowego, wojewódzkiego.

– Nie jestem pewien, co dalej ze swoim życiem zrobię. Aktualnie mam kilka rzeczy do zrobienia. Muszę zacząć rehabilitację, bo nie zrobiłem tego jeszcze, gdy wyszedłem ze szpitala. Moje zęby są w kiepskim stanie, bo nie miałem czasu, by się nimi zająć. Mam przeciek w dachu, który muszę naprawić. Ale mam dwie sprawne ręce i kiedyś pracowałem jako majster na budowie, więc poradzę sobie. Najpierw muszę jed-

nak oczyścić swoją głowę z tego wszystkiego i dać sobie czas, by się zregenerować. Moi konkurenci mówili, że potrafią wyciągnąć dłoń, teraz mają okazję to udowodnić. Niech pokażą, że potrafią zapobiec wojnie między Rudami a Kuźnią Raciborską, która wisi w powietrzu.

– Ale będzie pan obserwować sesje rady miejskiej?

– Nie. Muszę teraz skupić się na oczyszczeniu głowy, to jest dla mnie prioryte-

tem. Cała ta sytuacja jest dla mnie toksyczna. Znam tych ludzi, miałem przyjemność współpracować z niektórymi, a z innymi miałem nieprzyjemność. Teraz ci ludzie wejdą do urzędu miejskiego jako radni.

– Pytanie na koniec: co pan zabierze z gabinetu na pamiątkę.

– Zabieram ze sobą statek, który otrzymałem i wielokrotnie robił mi pan przy nim zdjęcia. Zabieram także obrazy, które namalowała moja siostra.

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Kuźni Raciborskiej, na arkuszu mapy 3, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00059121/9, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. dz. nr **711/25 o pow.0,1112ha**, {użytek RVI-0,0547ha, RV -0,0565ha}, cena **103.940,-zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **10.400,-zł**
2. dz. nr **711/24 o pow.0,0923ha**, {użytek RVI-0,0858ha, RV -0,0065ha}, cena **90.780,-zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **9.100,-zł**
3. dz. nr **711/22 o pow.0,0952ha**, {użytek RVI-0,0941ha, RV -0,0011ha}, cena **93.730,-zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **9.400,-zł**
4. dz. nr **711/20 o pow.0,0981 ha** {użytek RV}, cena **90.530,-zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **9.100,-zł**
5. dz. nr **711/26 o pow.0,1013 ha**, {użytek RVI}, cena **93.480,-zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **9.350,-zł**

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w gminie Kuźnia Raciborska przy ul. Topolowej Etap I, zatwierdzonym uchwałą nr X/95/2019 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 2 września 2019 r., ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Śl. z 2019 r., poz.6140 działki nr **711/25, 711/24, 711/22 i 711/20** położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **9MN** zaś działka nr **711/26** położona jest na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **10MN**. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 12.12.2023 r. Drugi przetarg ustny nieograniczony odbył się w dniu 28.02.2024 r. Przetargi te zakończyły się wynikiem negatywnym.

Przetarg odbędzie się 28 maja 2024 r., siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego odpowiednio:

1. Działka nr **711/25** o godzinie **9.00**
2. Działka nr **711/24** o godzinie **9.45**
3. Działka nr **711/22** o godzinie **10.30**
4. Działka nr **711/20** o godzinie **11.15**
5. Działka nr **711/26** o godzinie **12.00**

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należące reprezentowane, które **wpłacą wadium najpóźniej do dnia 22.05.2024 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 419 14 54 i tel.730 500 627.

Oto oświadczenie Machy, które upublicznił w środę 17 kwietnia (pisownia oryginalna):

Szanowni Mieszkańcy, Drodzy Wyborcy, Szanowni Państwo, Na wstępie pragnę raz jeszcze podziękować za wszystkie oddane głosy na moją kandydaturę w wyborach samorządowych. Ilość oddanych głosów świadczy o nieprzerwanym zaufaniu jakim mnie Państwo obdarzyliście, a także chęci kontynuacji naszej prawie 10 letniej współpracy – za co wyrażam ogromną wdzięczność.

Mając jednak na względzie przede wszystkim dobro naszej Gminy, Was Mieszkańców oraz idee samorządności pragnę poinformować, że podjąłem decyzję o wycofaniu swojej kandydatury w II turze wyborów samorządowych. Moja decyzja podyktowana jest wolą zapobieżenia sytuacjom, które w przyszłości

mogłyby stać się areną politycznych rozgrywek a nie merytorycznego dyskursu dla dobra Gminy i Jej Mieszkańców. Polityczna rywalizacja w duchu fair play jest dla mnie do przyjęcia, jednakże to co dzieje się w lokalnej polityce i co działo się jeszcze przed I turą wyborów nie jest czymś w czym chce uczestniczyć.

Dziękuję za możliwość współpracy i pracy dla Państwa, dla Gminy. Dziękuję Wszystkim, którzy chcieli podjąć się współpracy ze mną na rzecz naszej małej Ojczyzny. Tych, których rozczarowałem swoją decyzją przepraszam i pragnę zapewnić, że Kuźnię Raciborską i całą Gminę zawsze będę mieć głęboko w sercu, tu jest mój dom moje miejsce na ziemi, tu pracowałem przez ostatnie

10 lat dla Państwa z myślą o całej Gminie. To tu podejmowałem się wyzwania raz łatwiejszych raz trudniejszych, a wszystko po to by żyło nam się lepiej. Wyrażam nadzieję, że w przyszłości bliższej oraz dalszej rozpoczęte na dzień dzisiejszy inwestycje i zadania będą kontynuowane podobnie jak zadania przewidziane do realizacji w budżecie Gminy oraz WPF. Najtrudniejsze wyzwania dotyczące gospodarki Gminy są za nami. Urząd sprawować będę do 30 kwietnia br. a drzwi mojego biura są i będą nadal dla Wszystkich Państwa otwarte jak dotychczas. Pracownikom Urzędu Miejskiego dziękuję za współpracę.

Dziękuję, do zobaczenia w naszej pięknej Gminie.

Paweł Macha

Łęczczok zaśmiecony. Leśnicy: Ręce opadają

Leśnicy patrzą z niedowierzaniem na widok, gdy ktoś decyduje się wywozić śmieci do rezerwatu Łęczczok. – Śmieci w lesie to wyjątkowo bolesny temat – komentują.

Rezerwat Łęczczok, położony w dolinie Odry, na zachód od Babic (gm. Nędza), za torami linii kolejowej Kędzierzyn – Racibórz, ma długą historię. Powstał już w 1957 roku, aby chronić bogaty ekosystem wielogatunkowego lasu łęgowego oraz stawy rybne pocysterskiego pochodzenia. Zajmuje obszar 408 ha i jest jednym z największych rezerwatów w Polsce. To miejsce, do którego wielu mieszkańców chętnie się udaje na

spacery i kontakt z naturą.

Niestety, nie wszystkim udaje się docenić to dobro, gdyż ktoś postanowił potraktować go jak śmietnisko. Informację o tej kłopotliwej sytuacji przekazało Nadleśnictwo Rudy Raciborskie za pośrednictwem mediów społecznościowych. Powodem do takiego kroku był widok, który przykuł uwagę leśniczego podczas rutynowej kontroli terenu w poniedziałek rano po weekendzie.

– Śmieci w lesie to wyjątkowo bolesny temat. Pomimo licznych apeli o właściwe gospodarowanie odpadami oraz wieloletnich działań edukacyjnych, prowadzonych



■ Taki widok w poniedziałek rano zastał leśnik na terenie Łęczczoka FOT. NADLEŚNICTWO RUDY RACIBORSKIE

przez różne podmioty, problem śmieci w lesie wciąż nie znika – komentują leśnicy, dodając: Ręce opadają...

Dla pracowników Nadleśnictwa Rudy Raciborskie to niezrozumiała sytuacja zwłaszcza w kontekście punktów selektywnych zbiórek odpadów komunalnych, gdzie mieszkańcy poszczegól-

nych gmin mogą pozostawiać odpady wielkogabarytowe.

Za zaśmiecanie nie ma żadnego usprawiedliwienia. Warto pamiętać, że taki czyn jest karany. Zgodnie z 162 § 1 Kodeksu Wykroczeń, osoba, która zanieczyszcza glebę lub wodę w lasach, wyrzuca odpady lub inne nieczystości, podlega karze ograniczenia wolności

lub grzywny nie niższej niż 500 złotych. Jeśli zaś sprawca zakopuje, zatapia lub zwozi odpady do lasu, grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny nie niższej niż 1000 złotych. Warto także zaznaczyć, że osobno karany jest wjazd pojazdem silnikowym do lasu.

(mad)

Dwie wyjątkowe grusze upiękaczyły park Jordanowski

Wiceprezydent Dawid Wacławczyk wraz z radnym powiatowym Szymonem Bolikiem wspólnymi siłami zasadzili w strefie społecznej Ogrodu Jordanskowskiego dwie sadzonki młodych gruszy. Drzewka otrzymały nieprzypadkowe imiona – „Fanny” i „Wanda”.

Grusze będą służyć mieszkańcom dorodnymi owocami, ale nazwane zostały na cześć dwóch, znanych ze swoich działań na rzecz raciborskich instytucji pomocowych, kobiet. Mowa o Franciszce Nimfie von Gaschin-Rosenberg (Fanny) oraz jej córce Wandzie von Gaschin (po mężu Donner-smarck). Matka z córką przez całe swoje życie dotowały znajdujące się obok Ogrodu Jordanskowskiego raciborskie instytucje m.in. ośrodek dla osób głuchoniemych. W 1908 roku Wanda w swoim testamentie wpisała na te placówki kwotę w wysokości 4000 marek – czyli tyle ile robotnik stocznio- wy zarabiał przez 4 lata. W owym czasie, za taką kwotę można było kupić ponad 2000 kg cielęciny. Franciszka i Wanda w 1901 roku



■ Grusze będą służyć mieszkańcom dorodnymi owocami. Zasadzili je Dawid Wacławczyk i Szymon Bolik

wspomogły również budowę budynku klasztornego.

Grusza – ten gatunek drzewka został wybrany ze względu na swoją symbolikę, ściśle nawiązującą do kształtu ciała kobiety, w tym do miłości i macierzyństwa. Ponadto charakterystyczna dla gruszy wytrzymałość sprawiła, że nadano jej również symbol długowieczności.

(red)

Nowiny.pl Katolik Group z czwartym złotem ZOO-Mar JP Telebim RLPS

W sobotę 20 kwietnia w Arenie Rafako rozegrano decydujące mecze XXVII sezonu Raciborskiej Ligi Piłki Siatkowej. W finałowych meczach zmierzyły się drużyny PV Volley Krapkowice Seniorzy II z TKKF KRS Jastrzęb oraz Nowiny.pl Katolik Group Volleyball Team z Enter DeLaHair Instal-Mag.

W meczu finałowym kobiet zawodniczki PV Volley Seniorzy II od początku spotkania wyszły na prowadzenie. Skuteczna gra pozwoliła na szybkie zwycięstwo w trzech setach z drużyną TKKF KRS Jastrzęb.

Starcie Nowin z Enterem lepiej rozpoczęła drużyna czerwono-niebieskich. Pewna wygrana w pierwszym secie pozwoliła na spokojniejszą dalszą grę. W drugiej części meczu zawodniczki Nowin nie zeszły z tempa i również szybko zdobyli kolejne 25 punktów. W trzecim secie zawodniczki Entera się obudzili i walczyli jak równy z równym. Finalnie Nowiny potrzebowały tylko trzech setów do kolejnego kolejnego czwartego już złota Zoo-Mar JP Telebim RLPS.



■ Złota drużyna Nowiny.pl Katolik Group. Od prawej Karol Korus, Maciej Wroński ©, Mateusz Rusek, Tomasz Warda, Jakub Kulig, Adam Kostka, Marcin Zimończyk, Paweł Koczvara, Kamil Rauza, Łukasz Lip, Marek Kuder. Nagrody wręczali Dariusz Polowy, Marek Kurpis i Mirosław Machalski.

Klasyfikacja sezonu 2023/2024

Liga mężczyzn:

1. Nowiny.pl Katolik Group Volleyball Team
2. Enter DeLaHair Instal-Mag
3. ZOO-Mar Lunatycy
4. Progress Szkoła Językowa Racibórz
5. Omerta-Northern

6. Złotnik

7. PV Volley Krapkowice

Liga kobiet:

1. PV Volley Krapkowice Seniorzy II
2. TKKF KRS Jastrzęb
3. PV Volley Krapkowice Seniorzy I
4. SRC Team

(tom)

Festiwal piosenki zabrzmiał w Krzanowicach.

KTO ZAŚPIEWAŁ NAJLEPIEJ?

17 kwietnia w Szkole Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Krzanowicach odbyły się przesłuchania konkursowe uczniów szkół podstawowych IV edycji Powiatowego Festiwalu Piosenki Turystycznej, Harcerskiej i Patriotycznej. W wydarzeniu wzięło udział 54 uczestników.

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Starosty Raciborskiego Grzegorza Swobody oraz Burmistrza Krzanowic Andrzeja Strzedulli. Do konkursu zgłosiło się 30 podmiotów wykonawczych z 12 szkół. Jury, w składzie: Kornelia Pawliczek-Błońska (przewodnicząca), oraz Alicja Ploch-Burda i Magdalena Klimek (członkinie), oceniło prezentacje wszystkich uczestników. Agnieszka Kawulok, inicjatorka i organizatorka konkursu, relacjonuje, że po przesłuchaniu wszystkich uczestników jury oceniło poziom prezentacji jako bardzo wysoki.

Postanowiono nagrodzić następujące osoby:

W kategorii klas I-III:

• I miejsce ex aequo Helena Franica z Raciborskiego Ogniska Muzycznego (opiekunki: Magdalena Widriński i Agnieszka Pa-

talong) i Jacek Galda ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Bieńkowicach (opiekunka: Patrycja Witeczek)

• II miejsce Martyna Durda ze Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Ściborzyc Wielkich Ścibor (opiekunka: Karolina Siwoń)

• III miejsce Wiktoria Deryło ze Szkoły Podstawowej im. Wł. Broniewskiego w Krzanowicach (opiekunka: Natalia Łasiuk)

• Wyróżnienie: Julia Jańczyk z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krowiarkach (opiekunka: Karolina Siwoń) oraz Olaf Kokot ze Szkoły Podstawowej w Chałupkach (opiekunka: Teresa Lipiec)

W kategorii: kl. IV-VI:

• I miejsce Majka Durda ze Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedszkolnym przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Ściborzyc Wielkich Ścibor (opiekunka: Karolina Siwoń)

• II miejsce Maja Kroker z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krowiarkach (opiekunka: Karolina Siwoń)

• III miejsce ex aequo Julia Józefus ze Szkoły Podstawowej im. Gustawa Morcinka w Krzyżanowicach (opiekun: Krzysz-



■ Konkurs zgromadził 54 uczestników.

tof Fulneczek) i Milena Adamczewska ze Szkoły Podstawowej nr 15 z Oddziałami Sportowymi im. Jana III Sobieskiego w Raciborzu (opiekunka: Karolina Siwoń)

• Wyróżnienie: Magdalena Dobuch z Zespołu Szkół w Kietrze (opiekunka: Karolina Siwoń)

W kategorii kl. VII – VIII:

• I miejsca nie przyznano

• II miejsce Julia Płotek ze Szkoły Podstawowej im. Wł. Broniewskiego w Krzanowicach (opiekunka: Agnieszka Kawulok)

• III miejsce Łucja Szymiczek ze Szkoły Podstawowej nr 15 z Oddziałami Sportowymi im. Jana III Sobieskiego w Raciborzu (opiekunka: Karolina Siwoń)

• Wyróżnienie: Paulina Bartoszek ze Szkoły Podstawowej im. Gustawa Morcinka w Krzyżanowicach (opiekun: Krzysztof Fulneczek)

W kategorii zespoły:

• I miejsce zespół Wiolinki ze Szkoły Podstawowej im. Wł. Broniewskiego w Krzanowicach (opiekun-

ka: Agnieszka Kawulok)

• II miejsce duet Emilia Franica i Angelika Zdziebko ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Kamila Baczyńskiego w Raciborzu (opiekun: Marcelli Reszka)

• III miejsce zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej im. Gustawa Morcinka w Krzyżanowicach (opiekun: Krzysztof Fulneczek).

– Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w organizację i właściwy przebieg powyższego wydarzenia kulturalnego – podkreśla

Agnieszka Kawulok, zaznaczając, że uroczystego wręczenia nagród dokonali: starosta, burmistrz i dyrektor szkoły Marcin Obrusnik. – Serdeczne podziękowania dla sponsorów konkursu (byli nimi: Starostwo Powiatowe, Gmina Krzanowice i Rada Rodziców przy SP w Krzanowicach) oraz twórczyni scenografii: Beaty Kalei-Gorzalnik, Marii Myschi i Debory Kosel-Strózik – dodaje organizatorka.

(oprac. d)

Wielkie sprzątanie Odry. Chcesz się przyłączyć z grupą znajomych? Można zdobyć dotację

– Do akcji zgłosiło się ponad 20 tys. wolontariuszy i wolontariuszek, którzy będą sprzątać Odrę i wszystkie jej dopływy – poinformował Dominik Dobrowolski, wrocławski ekolog i koordynator akcji. Ciągłe można przyłączyć się do tej inicjatywy. W jaki sposób?

Trzeci raz z rzędu planuje

się gruntowne posprzątanie rzeki Odry, począwszy od jej źródeł aż po ujście. Do akcji może przyłączyć się każdy, o czym informuje Dominik Dobrowolski. – Trwa nabór do Akcji Czysta Odra (sprzątamy Odrę oraz całe jej dorzecze: rzeki, jeziora, strumyki, tereny podmokłe). Dla grup sprzątających są jeszcze

mikrogranty, które można przeznaczyć na wsparcie lokalnych akcji – przekazuje.

Za koordynację akcji na terenie Dorzecza Odry od Bohumina (Czechy) do Opola odpowiada Anna Piróg, z którą można skontaktować się mejlowo: stowarzyszenie.plywadla@gmail.com lub telefonicznie – 512 283 870. Sprząta-

nie można przeprowadzić w dowolnym terminie, a jej finałowe wydarzenia będą prowadzone od 26 kwietnia do 5 maja. Nad akcją sprawuje patronat Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

W zeszłym roku w ramach tego przedsięwzięcia usunięto z Odry i jej dopływów ponad 145 ton odpadów. Większość to jednorazowe

opakowania: plastikowe i szklane butelki i aluminiowe puszki, opakowania po alkoholach („małpki”, jednorazowe butelki po piwie). Na brzegach rzek i w jej nurcie wyławiano także: opony, odpady samochodowe, śmieci poremontowe (meble) i budowlane (mnóstwo styropianu), kable, zużyty sprzęt elektryczny

i elektroniczny (monitory, lodówki), ubrania. Były też nietypowe odpady: hulajnogi elektryczne, rowery, a nawet worek z grosikami. W akcję zaangażowało się wówczas ponad 20 tys. wolontariuszek i wolontariuszy z Polski, Czech i Niemiec.

(d)

Radość i wyzwania organizacyjne, czyli mama, tata i trójka dzieci

Życie Michała i Jessiki Zaczyk, pracowników Eko-Okien, to pełna radości podróż przez codzienność, w obliczu wyzwań związanych z wychowywaniem trójki dzieci – Tobiasza, Klaudiusza i Leny. Opowiadają, jak to u nich wygląda.

Michał chwali sobie pracę w Eko-Oknach. Do tego stopnia, że zachęcił do aplikowania również swoją żonę Jessicę, która w styczniu zatrudniła się w dziale gospodarczym.

Czy zawsze chcieli mieć 3 dzieci? – Miałaby być dwójka – śmieje się Michał. Jednak na świecie pojawiło się dwóch chłopców, a para bardzo chciała mieć też córkę. – Zapadła decyzja, że jeszcze spróbujemy – dodaje Jessica. Jak się okazało, było warto, bo na świecie pojawiła się wyczekiwana Lena. Zgodnie dodają, że nie planują mieć więcej dzieci. Jessica opowiada, że odkąd była nastolatką, jeszcze zanim poznała przyszłego męża, już wiedziała, że jeśli kiedyś będzie miała córkę, nazwie ją Lena.

Mieć trójkę dzieci...

– Nie powiem, trójka dzieci to jest wyczyn! – przekonuje Jessica. Jak tłumaczy Michał, między Tobiaszem,



■ Na zdjęciu od lewej Klaudiusz, Lena, Michał, Jessica i Tobiasz

Klaudiuszem i Leną nie ma małej różnicy wieku, co sprawia, że dzieci są na innych etapach swojego życia i w związku z tym, ich zainteresowania też są różne. Chociaż jest jedna zgodność – zarówno Tobiasz, jak i Klaudiusz lubią grać w piłkę nożną.

– Chłopcy zainteresowali się piłką nożną. Chodzą na treningi do klubu. W zeszłym roku udało mi się zrealizować plan i zrobić im małe boisko obok domu –

mówi Michał. Trudniej jest późną jesienią i zimą, kiedy siłą rzeczy więcej czasu spędza się w domu. – Zimą czy podczas ferii pozwalamy dzieciom spędzić na oglądaniu telewizji czy przy komputerze więcej czasu niż na co dzień. Staramy się też planować rodzinne wyjścia. Dziś wybieramy się na kręgle – dodaje Michał. Grają też razem w gry planszowe, a jak jest taka możliwość, wychodzą na podwórko.

Jak wygląda ich typowy dzień?

Lena codziennie robi całą rodzinie pobudkę. – Zawsze jest tak, że jak człowiek musi iść do pracy to dzieci by chciały wstać późno, a w wolne dni, kiedy moglibyśmy się wyspać, dzieci już od rana buszują po domu – żartuje Michał. Chłopcy już sami potrafią się przygotować do wyjścia do szkoły, robią też śniadanie, pomagają sobie wzajemnie. W czasie wakacji i ferii Jes-

sica i Michał kładą większy nacisk na to, żeby chłopcy sprząkali swoje pokoje i pomagali w obowiązkach domowych. – Mamy trójkę dzieci, w tym Lenka jest jeszcze mała. Mam wrażenie, że na okrągło sprzątam – śmieje się Jessica.

Rodzina mieszka w Grudni Małej w województwie opolskim, Tobiasz i Klaudiusz dojeżdżają do szkoły autobusem. – Rano odprowadzamy ich na przystanek, tak samo gdy

wracają, to ktoś idzie ich odebrać. Mamy szczęście, bo przy dzieciach bardzo pomagają nam dziadkowie – opowiada Michał.

Mieszkają z rodzicami Michała i jak mówią, w większości to teściowa gotuje obiady dla całej rodziny, Jessica za to bierze na siebie więcej domowych prac. – Mieszkamy z teściami, ale zwłaszcza teraz, gdy żona po urlopie macierzyńskim postanowiła wrócić do pracy i znalazła zatrudnienie w Eko-Oknach, będziemy mogli zacząć odkładać i z czasem przenieść się na swoje – mówi Michał.

U nich w domu cały czas jest wesoło. – Zawsze coś się dzieje. Jak jest cicho to znaczy, że broją i trzeba to sprawdzić – śmieją się Jessica i Michał.

Co jest dla nich najtrudniejsze? Zgodnie odpowiadają, że organizacja. Wyjścia do szkoły, dojazdy do pracy, odwożenie i odbieranie Leny ze żłobka. – Cieszę się, że po moim powrocie do pracy córka poszła do żłobka. To mi daje pewność, że jest pod dobrą opieką – mówi Jessica. Dodaje, że każde dziecko ma inne potrzeby i codziennie trzeba starać się to pogodzić.

Agata Paszek

Eko-Okna wspierają rodziny

Eko-Okna kierują się podejściem prorodzinnym. Przekłada się ono na konkretne bieżące działania i realizowane inwestycje.

Przedszkole i żłobek

We wrześniu 2022 roku otwarte zostało przedszkole, które mieści się niedaleko fabryki Eko-Okien w Kornicach. Do dzieci w wieku przedszkolnym dołączyły młodsze pociechy, kiedy zaczął tam funkcjonować również żłobek. W

placówce prowadzone są dwie grupy przedszkolne. Jedna zgodnie z założeniami pedagogiki Montessori i druga tylko wykorzystująca jej elementy.

Mieszkania

W budynku przy ul. Batorego 10 w Raciborzu, w którym kiedyś była siedziba banku, firma wybudowała 15 niezależnych apartamentów mieszkalnych. Mieszcza się one na trzech kondygnacjach, a na parte-

rze znajdują się lokale użytkowe. Idealne usytuowanie w ścisłym centrum miasta i w obrębie najważniejszych szlaków komunikacyjnych sprawia, że to doskonałe miejsce do codziennego funkcjonowania.

Osiedle domów

Obok przedszkola firma wybudowała 28 dwupiętrowych domów w zabudowie szeregowej i bliźniaczej, których powierzchnia użytkowa wy-

nosi 115,80 m². Celem było stworzenie komfortowego miejsca do życia, które będzie idealnym rozwiązaniem dla osób ceniących nowoczesność i spokój od miejskiego zgiełku. Każdy dom posiada podjazd, taras i prywatny ogród.

Wyprawka dla noworodków

Pracownicy firmy sami siebie nazywają „Ekoludkami” i mówią, że są jedną wielką rodziną. Dużą radość wy-



■ Placówka do kompleksu pięciu budynków, do dyspozycji jest też ogród i plac zabaw. Niedaleko jest las, do którego dzieci chodzą na spacer

wołuje w nich to, kiedy pojawia się rodzina jakiegoś pracownika. Firma w tym szczególnym momencie

daje od siebie wyprawkę dla noworodka, co jest wsparciem dla młodych rodziców.

Adam Wita

Obwodnica widmo czy obwodnica ad acta? Lenartowicz i Jabłoński mówią co innego o obietnicy Morawieckiego

Trwa spór między politykami PO i PiS w Raciborzu – posłanka Lenartowicz przekonuje, że o obwodnicy, którą firmuje PiS i poseł Jabłoński, na szczęblu rządowym nigdy nie było mowy. – Jabłoński kłamie w trzech wymiarach – uważa polityczka Koalicji Obywatelskiej. W sprawę włączony został kandydat na prezydenta miasta Jacek Wojciechowicz, którego poseł prawicy oskarżył o bierność w temacie, mimo deklaracji, że ma poparcie polityków w Warszawie.

Zostawili ją nowemu rządowi

Posłanka Platformy twierdzi, że droga między Żerdzinami a Sudołem tylko rzekomo miała się znaleźć na liście stu obwodnic, a

ani się na niej nie znalazła, ani nie była wcześniej na liście rezerwowej rządowego programu. – Poseł Jabłoński kłamie w trzech wymiarach – powiedziała na konferencji prasowej 16 kwietnia.

Paweł Jabłoński informuje, że od 17 listopada nowa obwodnica jest wśród projektów priorytetowych, a wprowadził ją tam tymczasowy rząd premiera Morawieckiego. Poseł podpira się odpowiedziami na jego interpelacje, sporządzonymi przez ministrów finansów oraz infrastruktury. Ci twierdzą, że sprawa obwodnicy leży ad acta, tj. tam, gdzie zostawił ją nowemu rządowi poprzedni rząd PiS i od 13 grudnia nie dzieje się w tej sprawie nic.

Jabłoński obwinia Jacka Wojciechowicza i polityków Platformy Obywatelskiej, którzy go wspierają, że nie zrobili nic, by zatrzymać niekorzystną dla Raciborza decyzję.

Bez zgłoszenia i brak w rezerwie

Gabriela Lenartowicz



■ Posłanka PO Gabriela Lenartowicz i poseł PiS Paweł Jabłoński

oznajmiła na konferencji prasowej przed II turą wyborów, że obwodnica zachodnia nigdy nie istniała, że był to tylko zamysł w opowiadaniu Pawła Jabłońskiego. – Nie została zgłoszona, nie była na liście rezerwowej, ani nie została zgłoszona na listę podstawową, bo tam była zgłoszona obwodnica w ciągu drogi 45. To by wskazywało na obwodnicę tę wschodnią, która widnia-

ła na liście rezerwowych – usłyszeliśmy na spotkaniu dla mediów w hotelu Racibor.

Lenartowicz mówi, że to kłamstwa posła Jabłońskiego. Tak samo traktuje jego informacje o rzekomej jej zdaniem dotacji dla Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu w wysokości 30 milionów złotych.

7 grudnia premier Morawiecki napisał do ministrów

finansów i nauki, że powinni obiecać dla ANS 30 mln zł w przyszłych obligacjach na kolejne lata. – Nie zdążyło się to ziścić nawet do 12 grudnia – oceniła posłanka.

Bazar w Bangkoku

– Spotkałem się z zarzutem na temat tej obwodnicy, sformułowanym przez pana posła Jabłońskiego, który dziwnym trafem, zamiast gdzieś w Bangkoku pilnować bazaru z wizami, próbuje tutaj brać udział nieudolnie w kampanii wyborczej. On mówi o tym, że to moja wina. Do dzisiaj prezydentem jest pan Polowy, w związku z czym jeśli chciałby pan poseł komuś taką winę przypisać, chociaż jakby wiemy, że sytuacja jest zupełnie inna merytorycznie, to tę winę należałoby przypisać właściwie urzędującemu prezydentowi, który nie potrafił zadbać o to, żeby tę obwodnicę wpisać tam, gdzie trzeba – mówił dziennikarzom Jacek Wojciechowicz.

– Myślę, że moja konkurencja liczy na to, że

zarzucając mieszkańców Raciborza niezliczonymi kłamstwami, takimi teoriami wziętymi z księżycy po prostu, jest w stanie te wybory wygrać. Przykładem może być to mówienie, że tworzę układ, a przecież zarzuca mi się, że przez kilkadziesiąt lat nie byłem obecny w ogóle w Raciborzu, a w życiu publicznym szczególnie. Wydaje się to troszkę dziwne, bo jak człowieka nie ma, to chyba trudno coś tutaj stworzyć – podkreślił J. Wojciechowicz.

– Zarzuca mi się także, że moje relacje w Platformie Obywatelskiej są niedobre i tak dalej. – Zmartwię tutaj moją konkurencję. Te relacje są dobre z wieloma osobami. Na dowód tego mam filmik z nagraniem mojej byłej szefowej, czyli pani Hanny Gronkiewicz-Waltz byłej prezydent miasta stołecznego Warszawy, która udziela mi poparcia i wyraża takie żywe zainteresowanie wyborami w Raciborzu – podsumował kandydat do fotela prezydenta. (ma.w)

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej w końcu ma porządnny parking

Inwestycja, o której mówiło się latami, doczekała się realizacji. Przy kuźniańskim urzędzie można już swobodnie zaparkować.

Dziki parking zmienił się w porządnny, z wyznaczonymi miejscami do pozostawiania swojego samochodu oraz zieloną przestrzenią. Powstał w miejscu, gdzie jeszcze nie tak dawno znaj-

dował jeden z budynków Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, z charakterystycznym kominem, nazywanym przez burmistrza Pawła Machę „kominem krematorium”.

O zakończeniu prac poinformował Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej w krótkim komunikacie: Informujemy, że od piątku 12 kwietnia br. parking przy

urzędzie miejskim jest już czynny.

Realizację projektu powierzono firmie K+D Budownictwo z Kędzierzyna-Koźla. Wartość prac wniosła nieco ponad 573 tys. zł brutto. Zgodnie z założeniami projektu, parking posiada 29 miejsc postojowych oraz kompleksowe oświetlenie całego terenu.

(d)



■ Taki parking powstał przy urzędzie FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

– Rozmawiamy przed rozpoczęciem konferencji stowarzyszenia Spectrum, które zaprosiło panią, specjalistkę od można powiedzieć tematu tabu, bo o seksualności niepełnosprawnych rzadko się mówi.

– Seksualność to nie tylko zachowania seksualne jak pan wspominał temat tabu. To jakoś nam się nie łączy prawda? Seksualność i niepełnosprawność, autyzm, ale przecież seksualność to jest dojrzwowanie, to intymność to także nadużycia seksualne. Seksualność to też moje ciało i jego akceptacja. To też relacja. Jednak nie każda osoba zwłaszcza w spektrum autyzmu z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym, wejdzie w relacje z inną osobą. Niemniej jednak ma płęć i pojawia się u niej podniecenie. Zmienia się ciało i nie jest całe życie dzieckiem. Ba, dziecko też jest seksualne, ponieważ człowiek jest seksualny przez całe życie, właściwie od życia płodowego jest istotą seksualną.

– Potoczne skojarzenie, wyłączając tu osoby ze spektrum autyzmu, te z niepełnosprawnością, to jest takie, że zdrowe osoby mają problemy z budowaniem relacji, z seksualnością, a co dopiero osoby z taką nieprzewidywalnością w swoich zachowaniach.

– Po pierwsze zaczęłabym mówić o tym, że nie patrzymy na spektrum autyzmu jak na choroby ani też na niepełnosprawność jak na chorobę. Nie zakładamy, że osoba, u której rozwija się spektrum autyzmu, jest chora. Dla mnie to ktoś i ja to często mówię: ma inne okablowanie mózgu. Mamy przecież osoby wybitne w spektrum autyzmu, które tworzą jakieś nowe eksperymenty. Mamy przecież wiele osób ze świata mediów, które są osobami w spektrum autyzmu i nie zakładamy, że każda osoba w spektrum autyzmu to jest osoba nieprzewidywalna. Bo to nam mówi, że jeżeli jest nieprzewidywalna, to znaczy, że w aspekcie seksualności będzie zagrażająca, a to nieprawda. Jeśli pojawiają się problemy i to jest druga taka moja uwaga, bo często mówię: problem seksualności, a ta seksualność jest piękna, rozwijająca i to, że pojawiają się problemy, często one wynikają z faktu braku wiedzy, braku przygotowania osoby do tego jak powinna radzić sobie właśnie z tym, że jej ciało się zmienia, że pojawia się napięcie seksualne. My nabierając wody w usta i mówiąc: nie, nie budźmy śpiącego lwa, ponieważ lepiej nie dotykajmy tego tematu, sprawiamy, że ten lew może zacząć ryczeć, a nawet pożreć. Czyli wtedy ta osoba będzie zagrażająca. Jeśli osoba ze spektrum autyzmu jest od początku swojego życia wspierana w tej sferze życia, gdzie jest uczona, co jest prywatne, co jest publiczne, kogo można dotykać, kogo nie, gdzie można doty-

► Izabela Fornalik to seksuolog kliniczna, psychoterapeutka, pedagog szkolny

Seksualność i niepełnosprawność. Wsparcie wiedzą jest tu niezbędne

Izabela Fornalik to seksuolog kliniczna, psychoterapeutka, pedagog szkolny, autorka książek dotyczących seksualności osób ze spektrum autyzmu, z niepełnosprawnością intelektualną, autorka materiałów edukacyjnych dotyczących seksualności. Była gościem specjalnym konferencji zorganizowanej 13 kwietnia na Zamku przez Stowarzyszenie Spectrum.



kać, które to są miejsca prywatne na ciele, jak nie przekraczać granic, a co zrobić z napięciem, które się pojawia. Seksualny, bo i tak się pojawi czy tego chcemy, czy nie. Co zrobić ze zmieniającym się ciałem? Jak budować relacje z innymi? To wtedy nie ma problemu i wtedy osoba nie będzie nieprzewidywalna. I dotyczy to tak samo wszystkich. Ja jako pracująca seksuologka przez wiele lat, bo już 20 kilka lat się tym zajmuję, widzę, że ludzie mają problemy dlatego, że mają za małą wiedzę, nie wiedzą, jak się komunikować. Często trafiają do mojego gabinetu osoby sprawne, ale neurotypowe i nie mają często podstawowej wiedzy o fizjologii, o reakcjach seksualnych, o tym jak sobie radzić z napięciem. Mają mnóstwo stereotypów na temat seksualności. Więc ja w Raciborzu nie będę mówić o problemach, tylko będę pokazywać jak sobie z nimi radzić. Przede wszystkim będę pokazywać, że to wspieranie jest niezbędne. Ponieważ człowiek jest całością, człowiek ma również swoją seksualność, ponieważ ona jest wpisana w ludzkie życie i my pomijając ją, nie wspierając dziecka jako rodzic, nie wspierając naszych uczniów czy dzieci w przedszkolu, nie mówiąc im jak sobie radzić z intymnością i tym wszystkim, co jest związane z seksualnością, to my doprowadzamy do tego, że potem pojawiają się problemy i później gasimy pożary, zamiast sprawić, żeby tych pożarów nie było.

– W oswojeniu z problematyką spektrum autyzmu pomaga np. oscarowy, głośny film Rainman, z wyjątkową rolą Dustina Hoffmana. W nim jest scena, kiedy bohater całuje kobietę i ona się go pyta o wrażenia i słyszy, że pocałunek był mokry. To niejako potwierdzenie, że osoby niepełnosprawne mają zupełnie inne spojrzenie na życie.

– Te same czynniki będą wpływały na seksualność człowieka neurotypowego i człowieka neuroróżnorodnego. Będzie wpływał wiek, będzie wpływał poziom hormonów płciowych stan zdrowia przyjmowane leki, czyli cała biologia i jeszcze temperament. To, czego się dowiemy, czyli cała socjalizacja, będą wpływały. Również czy te czynniki psychologiczne, traumy, których doświadczyliśmy. Ale u osób ze spektrum autyzmu będą szczególnie czynniki miały ogromne znaczenie, jeszcze większe znaczenie. Na przykład sensoryczność, czyli sposób jak doświadczają bodźców, czyli to, że mogą być nadwrażliwi. Inaczej będą doświadczali. Właśnie ta mokość pocałunku może oznaczać, że osoba była nadwrażliwa w tym obrębie i na bodźce takie właśnie sensoryczne na zapach, na dotyk. Czyli będzie osoba poszukiwać nieco innych bodźców żeby przeżyć przyjemność. Może też inaczej odbiera bodźce, co będzie wpływało na to, że pewne problemy się mogą pojawić. Zdecyduje też inny sposób postrzegania. To, że ja wiem,

że mogę rozpoznać po komunikatach niewerbalnych po ciele, jakie ktoś ma intencje, to osoba w spektrum autyzmu może mieć z tym ogromne problemy. Czyli może stać się częściej ofiarą, ale też może przekroczyć granicę. Bo nie czuje, że to jeszcze nie jest ktoś nią zainteresowany seksualnie albo może zakładać: jeżeli dotknę kogoś i dla mnie jest to miłe, to jest również miłe dla tej osoby. Kiedy mówimy o tej specyfice, to również pamiętajmy, że wiele osób ze spektrum ma trudności z przewidywaniem skutku, nie posiada zahamowań. A przecież kiedy pojawi się pobudzenie, kiedy pojawia się zakochanie, to wymaga to czasem wyhamowania w niektórych okolicznościach. Tu może ona podjąć zachowanie problemowe, a zatem owszem osoby w spektrum mogą inaczej doświadczać, przeżywać i wyrażać swoją seksualność, ale to nie znaczy, że jest jakaś specyficzna zupełnie inna autystyczna seksualność. Seksualność jest jedna, natomiast pewne czynniki będą miały szczególne znaczenie. Zwłaszcza jeżeli do tego jest osoba z niepełnosprawnością intelektualną i nie komunikuje się słowem. Trzeba użyć symboli, innych rodzajów komunikacji, żeby wytłumaczyć osobie, co się dzieje z jej ciałem. Jeżeli chłopiec ma bardzo fizjologiczną kwestię – erekcję, to, co ma z nią zrobić? Może ją zasłonić, może zasłonić torbą. Takich zachowań trzeba nauczać.

Rozmawiał Mariusz Weidner

OSTATNIA SESJA W POWIECIE

Pożegnania i podziękowania.

Wajda: każdy miał swoją misję

16 kwietnia odbyła się 61. sesja Rady Powiatu Raciborskiego 6. kadencji. W całej podjęto 479 uchwał. Jednocześnie była to najdłuższa, bo trwająca 5 i pół roku kadencja.

Władze złożyły symboliczne podziękowanie radnym. – Za włożone serce, ale i za potyczki słowne, bo wynikały one z chęci realizacji swojej misji na rzecz rozwoju ziemi raciborskiej. Efekty dobrych działań są, bo to kadencja efektywna, która wiele zmieniła w powiecie. Staraliśmy się o to, czego mieszkańcy oczekiwali. Nie mamy czarodziej-skiej różdżki, nie wszystko udało się zrealizować. Wykonaliśmy wspólnymi siłami misję powierzoną przez wyborców. Ważne, że nie udało się tak całkiem pokłócić – podsumował przewodniczący rady Adam Wajda.

Każda drużyna potrzebuje lidera

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda złożył podziękowania za trudną kadencję. – To podziękowania ponad różnymi podziałami, pracowaliśmy tu wszyscy dla dobra mieszkańców. Życzę powodzenia na różnych drogach życiowych i zawodowych – stwierdził na sesji.

Oprócz tych słownych podziękowań każdy z radnych otrzymał pamiątkowe zdjęcie i otrzymał markowy długopis. Zawieszono tablo

z sylwetkami wszystkich rajców tej kadencji.

Starosta podziękował przewodniczącemu, a szef rady – włodarzowi. – Pan Adam nie żegna się z samorządem, będzie z nami współpracował. Gratuluję mu sukcesu, zwyciężył w wyborach w swojej gminie. Przez kadencję też był mocno zaangażowany w działania na rzecz swojej gminy – mówił Swoboda.

Wajda zaznaczył, że każda drużyna potrzebuje lidera i takowym był Grzegorz Swoboda. Porównał go do konia, który wszystko ciągnie do przodu, realizuje skutecznie zamysły rady. – Nie tylko mówić, przede wszystkim robić, dotrzymywać słowa – podkreślał przewodniczący.

Trzej muszkietierowie odchodzą

Na sesji pożegnano najstarszych rajców, którzy już nie startowali do samorządu.

– Wiele się od nich nauczyłem, wzorowo działali na rzecz swych małych ojczyzn. Zawsze mocno zaangażowani w realizację potrzeb mieszkańców – przedstawił starosta Władysław Gumieniaka, An-



■ Ostatnie posiedzenie było poświęcone corocznemu raportowi służb mundurowych

drzeja Chroboczka i Józefa Stukatora.

Władysław Gumieniaka był wiceprzewodniczącym rady w trzech kadencjach. Z zawodu nauczyciel, zaczął służbę w samorządzie powiatowym jako członek zarządu powiatu w latach 1998-2002. – Wiemy, że będzie pan nadal działał na rzecz gminy, bo od tego nie da się odejść – skwitował starosta.

– Było mi dane pracować tyle lat na rzecz społeczności, z wami, radnymi i z szefami Powiatu. W ostatniej kadencji zrealizowano wiele rzeczy, które przez lata wydawały się niemożliwe – ocenił doświadczony rajca z Kuźni Raciborskiej.

Józef Stukator był związany wpierw z Gminą Lycki, później od 1997 roku do 2010 roku pracował jako wójt Kornowaca. Był radnym powiatowym I kadencji, członkiem zarządu



■ Na ostatnią sesję przyszedł Paweł Klima – radny w nowej kadencji



■ Ryszard Frączek nie będzie samorządowcem w nowej kadencji, ani w Powiecie, ani w Mieście Racibórz. Szymon Bolik nadal będzie zasiadał w radzie powiatu

VI kadencji. – Gminę Kornowac ma mocno w sercu – stwierdził G. Swoboda.

– Od 1973 roku związany jestem wyłącznie z samorządem, przez prawie 50 lat, pracowałem ze wszystkimi starostami. Pewien okres się kończy, pora poświęcić się rodzinie, bo przez 50 lat było mnie w domu niewiele – powiedział J. Stukator.

Andrzej Chroboczek już w 1990 roku zasiadł w zarządzie gminy Nędza, a później przez 10 lat był wójtem Nędzy. Od 2002 roku nieprzerwanie pracował w zarządzie powiatu, był wicestarostą.

– Dziękuję za te parę ładnych lat, że mogłem z wami tu być. Czasem powiedziałem 2-3 słowa za dużo, w politycznej walce, przy stole. Za to przepraszam. Dziękuję przede wszystkim pracownikom, bo dużo się



■ Kuźnia Raciborska miała w osobie Władysława Gumieniaka godnego reprezentanta



■ Szef komisji zdrowia także zakończył swoją misję w samorządzie powiatowym. Franciszek Marcol chciał być ponownie wójtą Nędzy, ale przegrał wybory



■ Andrzej Chroboczek uważa, że kadra Powiatu Raciborskiego to kapitalny team

od was nauczyłem, tworzyście kapitalny team. Ja tych powiatowych urzędników, także z placówek podległych stawiam jako wzorzec, a jestem audytorem i chwale się tym teamem, tam gdzie wypełniam tę funkcję – oświadczył Chroboczek.

W nowej kadencji przybędzie kobiet

Starosta podarował Adamowi Wajdzie obraz z Zamkiem Piastowskim. – Żeby w swoim nowym gabinecie o nas nie zapominał, żeby ten Zamek przypominał mu lata działalności na rzecz Powiatu – podał Swoboda.

Na koniec głos zabierali radni minionej kadencji. Na początek wystąpiła Ewa Lewandowska. Podkreśliła, że Adam Wajda

zawsze w pełni profesjonalnie prowadził obrady. – Mówię to jako przedstawicielka kobiet w radzie. W kolejnej kadencji będzie nas więcej. Panom dziękuję za szacunek, w zarządzie byłam jedyną kobietą. Dziękuję staroście, to funkcja wymagająca, a był wzorem

do naśladowania. Choć nie zawsze się zgadzaliśmy, to o tym mówiliśmy. Młody, pracowity, odpowiedzialny. Powiat wywindował na 1 miejsce w Polsce, trzykrotnie. Z radnymi też nie zawsze się zgadzaliśmy, ale potrafimy się pięknie pożegnać. Podkreślę pracę pani sekretarz Beaty Bańczyk i skarbnika Romana Nowaka – dziękujemy. A ciebie Włodku ściskam w sposób szczególny – podkreśliła Lewandowska.

Piotr Olender przemawiał w imieniu klubu radnych PO. Był wdzięczny za wysiłek pracowników starostwa. Dziękował też wszystkim radnym bez względu na opcję polityczną. – Będziemy wspominać spory, one wpłynęły pozytywnie na pracę rady. Ci co odchodzą poświęcili radzie 5 kadencji i kawałek siebie zostawili w samorządzie – oznajmił.

Kusy podał rękę Cofale

Tomasz Kusy mówił jako szef komisji rewizyjnej. – To była rekordowa liczba



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda był chwalony za osiągnięcia kadencji. Przewodniczący Adam Wajda pożegnał się z samorządem powiatowym

sesji, ale i ponad 90 spotkań mojej komisji. Niedawno odwiedziłem gminę pod Wrocławiem i oni tam tylko 14 razy w ciągu kadencji się spotkali. To pokazuje skalę pracy. Prawie zawsze potrafiliśmy znaleźć porozumienie, za to członkom komisji dziękuję, za pracę na rzecz Powiatu. Wdzięczny jestem też pracownikom starostwa za protokolowanie naszych

posiedzeń, bo było z tym dużo pracy.

Podziękowania należą się także radnym klubu PiS, któremu przewodniczyłem. Zawsze na was można było liczyć. Mimo różnic w poglądach, emocji na sesjach, z różnych stron, potrafiliśmy w tej radzie normalnie ze sobą rozmawiać. Każdy z tego coś wyniósł – usłyszeli od Kusego uczestnicy ostat-

niego posiedzenia rady powiatu tej kadencji.

Tomasz Cofala był szefem komisji skarg i wniosków. Dziękował kolegom, że wielokrotnie pokazali społeczną, ludzką twarz, rozwiązując problemy. – W nowej kadencji znów będziemy silnym klubem – zapowiedział w imieniu Razem dla Ziemi Raciborskiej.

Koło historii toczy się dalej

Paweł Płonka nazwał radę zaczynającym gronem. – Ja tu byłem żółtodziobem, do dziś mi brak doświadczenia, ale mnóstwa rzeczy się nauczyłem. Na przykład tego, że uśmiech jest mostem łączącym ludzi. Przede mną zupełnie inna droga, ale ufam głęboko, że za 5 lat spotkam się z wami znów na tej jakże zacnej sali – powiedział.

Adam Wajda mówił ostatni. – Nie poszłoby nic do przodu, gdyby nie sztab pracowników Powiatu. To wspaniali fachowcy, a ich praca nie zawsze jest taka wdzięczna. Realizowali to wszystko ambitnie, gotowi na odpowiedź, pomoc w różnych sprawach. Paniom z biura rady dziękuję za cierpliwość. Koło historii kręci się dalej, każdy miał swoją rolę do spełnienia i to nie był stracony czas. Zostawiliśmy po sobie liczne pomniki pozytywnej działalności – podsumował sesję z 16 kwietnia.

(ma.w)



■ Marek Kurpis wicestarosta raciborski odpowiedzialny za działkę oświatową



■ Józef Stukator cieszył się, że po 50 latach pracy samorządowej wraca do domu, do rodziny

Plantacja zlikwidowana. Kryminalni z Raciborza zatrzymali 4 osoby i przejęli kilogramy narkotyków

Raciborscy kryminalni zlikwidowali plantację konopi oraz zabezpieczyli ponad 5 kilogramów środków odurzających. Zatrzymano cztery osoby, które najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie. Grozi im do 20 lat więzienia.

Działania na terenie trzech powiatów

Kryminalni z Raciborza, wspólnie z policjantami do zwalczania zorganizowanej przestępczości narkoty-

kowej CBŚP w Katowicach, prowadzili sprawę przeciwko osobom zajmującym się przestępczością narkotykową na terenie powiatu raciborskiego, kędzierzyńsko-kozielskiego i rybnickiego.

Pod koniec marca funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 29 i 36 lat, którzy zajmowali się przemycałaniem narkotyków z terytorium Królestwa Niderlandów na teren RP. Mundurowi zabezpieczyli

2 kg narkotyków w postaci kokainy, marihuany oraz 1000 tabletek extazy.

W budynku znajdowała się plantacja marihuany

Do kolejnych zatrzymań doszło w miniony czwartek. Kryminalni ustalili, że na prywatnej posesji w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim może znajdować się uprawa konopi indyjskich. Mundurowi od razu postanowili to zweryfikować.

– Kiedy przyjechali na wskazane miejsce, zauważyli pojazd wyjeżdżający z tej posesji. Auto zatrzymali do kontroli. Kierujący podjął jeszcze próbę ucieczki pieszo, ale bardzo szybko został zatrzymany. Drugi z mężczyzn zamknął się w pojeździe. Mundurowi otworzyli samochód i zatrzymali pasażera – relacjonuje przebieg zdarzeń sierż. sztab. Joanna Wiśniewska z raciborskiej policji.

W pojeździe na przednim

siedzeniu znajdował się foliowy pakunek z suszem roślinnym. Śledczy przeszukali budynek, gdzie odkryli plantację konopi indyjskich.

Zatrzymanym grozi wysoka kara

W wyniku przeszukania śledczy zabezpieczyli w sumie 157 krzaków konopi indyjskich oraz ponad 3 kilogramy środków odurzających w postaci kokainy, amfetaminy i marihuany. Zabezpieczyli także znacz-

ną ilość gotówki.

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 29 i 30 lat. Usłyszeli oni zarzuty uprawy, posiadania i wytwarzania substancji psychoaktywnych. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzn środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Grozi im nawet do 20 lat więzienia. Sprawa ma charakter rozwojowy.

(sqx)

11-letnia dziewczynka i jej mama zginęły w wypadku na trasie Racibórz-Gliwice. Dwoje dzieci trafiło do szpitali

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w niedzielę przed południem na ulicy Raciborskiej w Bargłowie. Policjanci pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniali okoliczności i przyczynę zdarzenia.

Zginęły dwie osoby, dziecko jest poważnie ranne

Do tragedii doszło w niedzielę (21.04.) po godzinie 10:00 w Bargłowie na ulicy Raciborskiej. Ze wstępnych ustaleń gliwickiej policji wynika, że kierująca fordem kobieta na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem i zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwną stronę pojazdem marki JEEP.

– Niestety w wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosła 38-letnia kierująca fordem i jej 11-letnie dziecko – poinformowała Śląska Policja.

W zdarzeniu udział brało łącznie 6 osób. Fordem jechała kobieta z trójką dzieci, 11-latek zginął, około 9-letnie dziecko z poważnymi obrażeniami zostało przetransportowane do szpitala śmigłowcem Lotni-



■ Fordem jechała mama z trójką dzieci, mieszkańcy powiatu gliwickiego. Kobieta i dziewczynka nie żyją.

czego Pogotowia Ratunkowego, trzeciego – chłopca z niegroźnymi obrażeniami przewieziono do szpitala na badania.

Dwie osoby podróżujące jeepem odniosły lekkie obrażenia, niezagrożające ich życiu.

Na miejscu pracują służby, droga jest nieprzejezdna, utrudnienia potrwają co najmniej do godziny 14.

– Policjanci pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniali okoliczności i przyczynę tego tragicznego w skutkach zdarzenia – dodaje gliwicka komenda.

Funkcjonariusze apelują o rozsądek. Warunki nie sprzyjają bezpieczeństwu.

Zachowajcie szczególną ostrożność!

To nie jest bezpieczny odcinek

Do zdarzenia doszło na granicy administracyjnej dwóch wiosek w gminie Sośnicowice. Dzisiaj odnotowano tam lokalne opady deszczu ze śniegiem, warunki były trudne. Jednak na tej trasie – Rudy-Bargłówek stosunkowo często dochodzi do wypadków. Lokalni mieszkańcy od lat apelują, by na drodze łączącej Bargłówkę z Sośnicowicami pojawiły się radary, odcinkowe pomiary prędkości, jednak do tej pory bezskutecznie.

(sqx)

Dla pieniędzy pobił dwóch mężczyzn. Był wcześniej karany

Kryminalni raciborskiej komendy zatrzymali 45-latkę podejrzanego o usiłowanie wymuszenia rozbójniczego. Podejrzan usłyszał zarzut w warunkach recydywy.

Na początku kwietnia raciborscy policjanci odebrali zgłoszenie o wymuszeniu rozbójniczym. Do zdarzenia doszło na ulicy

Armii Krajowej w Raciborzu. 45-latek napadł dwóch mężczyzn, którym groził, kopał ich i uderzał po twarzy.

Od jednego z nich zażądał pieniędzy. Jednak poszkodowany nie posiadał przy sobie żadnej gotówki, dlatego agresor odpuścił i oddalił się z miejsca.

– Policjanci pracujący nad sprawą ustalili tożsamość sprawcy, a jego zatrzymanie było kwestią czasu. Już kilka dni później trafił do policyjnego aresztu – informuje sierż.

sztab. Joanna Wiśniewska, oficer prasowa raciborskiej policji.

45-latek usłyszał zarzut usiłowania wymuszenia rozbójniczego. Na wniosek prokuratora, sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Za przestępstwo to kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności, ale w warunkach recydywy może być ona zwiększona o połowę.

(sqx)

Pająk czarna wdowa w sprowadzonym samochodzie z USA. Nietypowa akcja w Lubomi

We wtorek (16.04) strażacy z Lubomi zostali zadysponowani do działań przy ulicy Mickiewicza w Lubomi. W samochodzie znajdował się pająk przypominający „czarną wdowę”. Jak się okazało przypuszczenia zgłaszającego nie były bezpodstawne.

Jak nas poinformowali

strażacy, pod pokrywą filtra znajdował się pająk, który został zabezpieczony przez zgłaszającego.

– O godzinie 7:26 zostaliśmy zaalarmowani do miejscowego zagrożenia. Jak wynikało ze zgłoszenia, jeden z mieszkańców naszej miejscowości znalazł w samochodzie pająka przypominającego „czarną wdo-

wę”. Po kilku godzinach weterynarz potwierdził gatunek pająk – informują strażacy z OSP Lubomia.

Strażacy dokonali rozpoznania i zabezpieczyli teren, właściciel zaś powiadomił profesjonalną firmę, która miała sprawdzić czy w samochodzie nie znajdują się inne pająki.

FK

ekonowiny powiatu raciborskiego

Racibórz, Krzanowice, Kornowac i Krzyżanowice Marszałkowskiego Programu Poprawy Jakości Powietrza

Na początku kwietnia, podczas konferencji w Sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego rozstrzygnięto II edycję Marszałkowskiego Programu Poprawy Jakości Powietrza. Tym razem do podziału była kwota 15,7 mln zł. Wręczono również czeki na projekty związane z Odnawialnymi Źródłami Energii w sześciu gminach regionu. Tu kwota wyniosła aż 470 mln zł.

– Pozytywne zmiany zależą od nas samych. Walka o czyste powietrze jest tego dziś wręcz podręcznikowym przykładem. Przez dekady byliśmy regionem, który borykał się z szeroko pojętymi problemami ekologicznymi. Mamy jednak podstawy, aby patrzeć w przyszłość z optymizmem. Nasze województwo jest liderem programu „Czyste powietrze”, którego ideą jest wymiana źródeł ciepła na przyjazne środowisku naturalnemu, realizujemy uchwałę antysmogową, przyjęliśmy także program Zielone Śląskie rozpisany do 2030 roku, a jego podstawowym założeniem jest swoista ekologiczna transformacja Śląska. Program Poprawy Jakości Powietrza jest kolejnym etapem przywracania świadomości ekologicznej. Stawką jest nasze zdrowie i życie. W realizacji



■ Miasto Racibórz otrzymało środki przeznaczone na zakup mobilnego laboratorium z analizatorami zanieczyszczeń FOT. ŚLASKIE.PL

każdego projektu istotne są finanse. W mijającej kadencji samorządu województwa podnoszenie nakładów na działania związane z ekologią należało do priorytetów. W drugiej edycji Marszałkowskiego Programu Poprawy Jakości Powietrza nakłady kwota do podziału pomiędzy gminy wzrosła do 15,7 mln zł. W przypadku Odnawialnych Źródeł Energii w sześciu gminach zostanie zrealizowanych siedem projektów na sumę 470 mln zł. Środków na tak ważnego kalibru zadania nigdy dosyć. W tym celu można także spożytkować środki z KPO, co dla regionów, w tym również dla Województwa Śląskiego, może być ogromną szansą – zaakcentował marszałek Jakub Chelstowski.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się druga edycja Marszałkowskiego Programu Poprawy Jakości Powietrza. Nabór trwał do 12 lutego, a w ramach programu zostanie zrealizowanych 77 projektów w 74 gminach. Tym razem do podziału była pula 15,7 mln zł, tj. o 10 mln zł więcej niż przed rokiem. Środki zostały rozdysponowane w dwóch konkursach – „Gmina pełną piersią” (700 tys. zł dla pięciu wyróżnionych gmin) oraz „Inicjatywa Antysmogowa” (15 mln zł, które trafiły w sumie do 72 gmin, przy czym kwota dotacji udzielonej jednej gminie w ramach konkursu nie mogła być niższa niż 50 tys. zł i nie wyższa niż 250 tys. zł).

Wśród laureatów „Inicjatywy Antysmogowej” znalazły się m.in. Racibórz (250 tys. zł

na zakup mobilnego laboratorium z analizatorami zanieczyszczeń – pojazd z napędem elektrycznym wyposażony w urządzenia do kontroli palenisk – dla Straży Miejskiej w Raciborzu), Kornowac (90,9 tys. zł na montaż inteligentnych systemów zarządzania energią na obiektach publicznych), Krzanowice (190 tys. zł na zadanie pn. Likwidacja źródła ciepła na paliwa kopalne wraz z montażem źródła ciepła wykorzystującego odnawialne źródła energii) i Krzyżanowice (250 tys. zł na podniesienie efektywności energetycznej budynku świetlicy w Chałupkach przy ulicy Fabrycznej 5).

(eco)

W programie „Czyste Powietrze” zaszyły znaczne zmiany. Dotyczą urządzeń grzewczych

Wprowadzenie obowiązku wyboru pomp ciepła oraz kotłów zgazowujących drewno i kotłów na pellet tylko z tych wpisanych na listę zielonych urządzeń i materiałów (lista ZUM), a także możliwość uzyskania najwyższego poziomu dofinansowania tylko na jeden budynek mieszkalny jednorodzinny albo jeden lokal mieszkalny w takim budynku – to zmiany w „Czystym Powietrzu”, które zaczęły obowiązywać od kwietnia 2024 r.

Zgodnie z zapowiedziami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) z początku tego roku, parametry pomp ciepła, które będą kwalifikowały się do programu „Czyste Powietrze” mają być potwierdzane badaniami wykonanymi w akredytowanym laboratorium. Przewiduje się okres przejściowy, który zakończy się w czerwcu br. To jeden ze sposobów uchronienia beneficjentów przed zakupem i montażem urządzeń, które nie spełniają parametrów deklarowanych w karcie produktu i etykiecie energetycznej.

Podobne rozwiązanie dotyczy kotłów zgazowującego drewno oraz kotłów na pellet drzewny, przy czym tutaj nie planuje się zmia-

ny wymogów w programie „Czyste Powietrze”, a jedynie obowiązkowy wybór tych urządzeń z listy ZUM.

Dodatkowe wymogi dotyczące listy ZUM poddane zostały konsultacjom z przedstawicielami branży producentów i dystrybutorów pomp ciepła oraz stroną społeczną.

Kolejną ważną zmianą w programie „Czyste Powietrze” będzie ograniczenie możliwości dofinansowania w części 3. programu. Beneficjent, który raz skorzysta z najwyższego poziomu dofinansowania (część 3. programu), będzie mógł wnioskować o dofinansowanie na kolejne budynki tylko w ramach części 1. programu (podstawowy poziom dofinansowania).

Szczegóły w WFOŚiGW Katowice oraz punktach konsultacyjno-informacyjnych na terenie gmin oraz na stronie internetowej WFOŚiGW Katowice (eco)

Ważne terminy dla beneficjentów programu „Czyste Powietrze”:

- Wejście w życie programu ze zmianami: 22 kwietnia 2024 r.
- Zakończenie okresu przejściowego: 13 czerwca 2024 r.



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

HUZAR RUSZYŁ Z KLUBEM SENIORA NA STASZICA

Ma być miejscem dobrych spotkań

Oficjalnie, z udziałem wiceprezydenta Raciborza Dawida Waclawczyka otwarto po przerwie miejski klub dla seniorów. Prowadzić go będzie przez najbliższe 9 miesięcy stowarzyszenie Huzar, dotąd znane najbardziej z organizacji Hubertusa.

– Niechaj to będzie taki okres w życiu tego lokalu, który będzie wiązał się z dużą ilością życia, z dużą ilością energii i z samymi radosnymi chwilami, a także z tym, żeby to miejsce było dla państwa i dla wszystkich seniorów w Raciborzu takim miejscem integracji – mówił na otwarciu Dawid Waclawczyk.

Życzył też, aby klub przynosił seniorom optymizm, radość i chęć spotkania.

– Niech tworzą się nowe relacje, poznawajcie nowych przyjaciół, nowych kolegów, koleżanki, niech klub będzie taką bezpieczną przystanią, której każdy z nas potrzebuje. Bo dobrze jest mieć także poza domem, miejsce dobrych

spotkań – przekonywał pierwszy zastępca Dariusza Polowego.

Bardzo się cieszę, że mogę dzisiaj państwu tutaj towarzyszyć. Robię to oczywiście w imieniu prezydenta Dariusza Polowego, który nie mógł być (udał się do TVP na debatę wyborczą), bo zawsze tam, gdzie są seniorzy, to jest prezydent. Mam nadzieję, że to miejsce, zgodnie z funkcją, którą już od wielu lat pełni, teraz pod dowództwem nowego stowarzyszenia i osobiście pana Ludwika Gorczycy, wspieranego widzę tu i przez małżonkę i przez przyjaciół wypełnić się nowym życiem. Zmiany są zawsze wskazane, bo to jakiś nowy pomysł, nowa energia. My co prawda stowarzyszenie jeżdżkie Huzar znamy na razie z innej działalności, związanej dotąd bardziej z dziećmi, z młodzieżą, ale jeżeli ktoś radzi sobie z tymi wymagającymi grupami, to tym bardziej przecież poradzi sobie



■ Wiceprezydent Dawid Waclawczyk w otoczeniu pań, które prowadzą Klub Seniora przy ul. Staszica w Raciborzu

z seniorami – przemawiał na początek D. Waclawczyk.

Wspomniał o Urban Labie na dworcu PKP, gdzie seniorzy także będą mile widziani ze swoimi inicjatywami.

– Dokonaliśmy dziś (18 kwietnia) oficjalnego otwarcia. Mieliśmy tu pewne problemy z energią, trzeba było poczekać do podpisania nowej umowy i trochę to uruchomienie się przesunęło. Wszystko już zaczyna

funkcjonować. Na początek mamy zgromadzonych naszych przyjaciół emerytów. Sam również jestem emerytem. Jak wcześniej wspomniał pan prezydent, działałam już jakiś czas z młodzieżą, może uda mi się podzielać z seniorami – powiedział nam Ludwik Gorczyca.

Nowością w działalności klubu ma być darmowa nauka języka niemieckiego.

– Godzinka niemieckiego w środy. Takie podstawowe zwroty, praktyczne. Jak spytać o drogę, jak kupić, spytać o cenę. Pani Sandra, która będzie prowadziła te zajęcia, pomoże naszym seniorom w zaznajomieniu się z językiem. Nasze pokolenie uczyło się w szkołach rosyjskiego, a niemiecki przyda się na wycieczkach. Na pewno będą też spotkania integracyjne, jakieś wyjaz-

dy, jakieś wspólne gry, zabawy. To jest oferta przede wszystkim kierowana do ludzi którzy są samotni. Samotny pan czy pani przyjdą tutaj, zagrają z nami w szachy, w warcaby, napiją się kawy, herbaty, podyskutują. Nawet o polityce. Myślę, że nie będziemy mieli problemów z frekwencją – przekonywał Ludwik Gorczyca.

– Pomieszczenie nie jest za wielkie, ale myślę, że będzie służyło w szczytnym celu – dodał.

Niewykluczone, że miłośnik koni z Huzarskiej Doliny w Raciborzu-Ostrogu wprowadzi dla seniorów jakieś zajęcia z jazdy konnej. – Mam takie konie przystosowane specjalnie dla dojrzałych wiekowo osób. Mamy tu z nami pana Tadzia, który już korzystał z jazdy konnej u mnie i sobie świetnie radzi, choć ma już 80 lat.

Huzar poprowadzi klub przez 9 miesięcy, do końca roku.

(ma.w)

Rzeczy dobre będą kontynuowane – to obiecał Wojciechowicz niepełnosprawnym i ich opiekunom

W obecności władz Powiatu oraz radnych miejskich kandydat na prezydenta rozmawiał z przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych w Raciborzu. Słuchał o potrzebach takich mieszkańców, obiecał pomoc, jeśli wygra wybory.

Spotkanie zorganizowano na Zamku Piastowskim, obecni byli wicestarostka Ewa Lewandowska i wicestarosta Marek Kurpis. Powiat ma w swoim zakresie działań pomoc niepełnosprawnym, prowadzi placówki opiekuńcze, udziela dotacji na rehabilitację.

Wojciechowicz uzyskał oficjalne poparcie starosty raciborskiego Grzegorza Swobody i zapowiedział na jednej z ostatnich konferencji, że jako prezydent

zamierza współpracować z Powiatem na wielu polach.

Na Zamku słuchał o problemach samych niepełnosprawnych, a także ich rodziców i opiekunów. – Rodzice często sami schorowani, muszą wyjeżdżać z dziećmi do specjalistów, których w mieście brakuje, nie każdy ma swój samochód, do tego dochodzą koszty – mówiła kandydatowi jedna z matek osoby niepełnosprawnej. Zwróciła też uwagę, że choć w Raciborzu organizowane są od lat wakacyjne akcje miejskie i powiatowe, to nie uwzględniają oferty dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. – Uruchomiono program Asystent osoby niepełnosprawnej, program z Powiatu, ale nie ja umiem znaleźć asystenta, który zgodziłby się pracować z

synem i dzwonią do mnie, że jak sama go nie znajduję, to są już inni chętni. Syn ma autyzm, epilepsję, mierzy metr 90 i to jest problem duży, żeby się nim opiekować – narzekała kobieta. Takich uwag od zebranych w sali konferencyjnej było więcej.

Postulowano m.in. by stworzyć świetlicę dla osób niepełnosprawnych, do której można byłoby zaprowadzić dziecko, by rodzic mógł zająć się w tym czasie sprawunkami.

Małgorzata Jańska ze stowarzyszenia Spektrum spytała o dalsze losy ZAZ-u. Miasto zakupiło nieruchomości, wnioski o dofinansowanie trafiły do PFRON. – Jeśli pan zostanie prezydentem, to czy te działania będą kontynuowane? – chciała wiedzieć.



■ Jacek Wojciechowicz jeszcze jako kandydat na prezydenta Raciborza wystąpił oczekiwani środowiska osób niepełnosprawnych i ich opiekunów

– Ten ośrodek jest potrzebny. Rzeczy dobre będą kontynuowane. Jeśli coś jest zaawansowane, to będziemy to kontynuować, chyba że coś lepszego za-

proponujemy – stwierdził kandydat.

Padła również sugestia, by Miasto zajęło się tworzeniem mieszkań wspomaganych, w których młodzi

niepełnosprawni przyzwyczajają się do samodzielnego życia w normalnych warunkach.

(ma.w)

II LIGA (PZPN)			
XXIX kolejka (19/22.04.2024)			
Radunia Stężyca – GKS Jastrzębie	3:0	(0:0)	
Skra Częstochowa – Pogoń Siedlce	0:1	(0:0)	
Polonia Bytom – KKS Kalisz	1:1	(0:0)	
Lech Poznań II – Stal Stalowa Wola	0:0		
Olimpia Grudziądz – Wisła Puławy	1:0	(0:0)	
Sandecja Nowy Sącz – Hutnik Kraków	0:1	(0:1)	
Kotwica Kołobrzeg – ŁKS Łódź II	0:1	(0:1)	
Zagłębie Lubin II – Chojnice	2:1	(0:0)	
Olimpia Elbląg – Stomil Olsztyn		(pn 18:15)	

TABELA			
1. Pogoń Siedlce	29	52	47:35
2. KKS Kalisz	29	48	42:27
3. Kotwica Kołobrzeg	29	46	53:41
4. ŁKS Łódź II	29	43	43:39
5. Radunia Stężyca	29	43	39:36
6. Zagłębie Lubin II	29	42	44:40
7. Chojniczanka Chojnice	29	42	37:35
8. Hutnik Kraków	29	42	39:38
9. Polonia Bytom	29	41	42:40
10. Stal Stalowa Wola	29	41	33:34
11. Lech Poznań II	29	38	33:41
12. Skra Częstochowa	29	36	33:33
13. Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14. Wisła Puławy	29	33	42:44
15. Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
16. GKS Jastrzębie	29	33	33:41
17. Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18. Sandecja Nowy Sącz	29	28	29:42

XXX kolejka (26/29.04.2024)			
Chojniczanka Chojnice – Sandecja Nowy Sącz (pt 19:30), Pogoń Siedlce – Radunia Stężyca (pt 20:00), Hutnik Kraków – Polonia Bytom (sb 14:00), GKS Jastrzębie – Zagłębie Lubin II (sb 17:00), Wisła Puławy – Skra Częstochowa (sb 17:00), KKS Kalisz – Olimpia Elbląg (sb 17:00), Stal Stalowa Wola – Kotwica Kołobrzeg (sb 19:45), ŁKS Łódź II – Olimpia Grudziądz (pn 18:00), Stomil Olsztyn – Lech Poznań II (pn 18:15).			

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XXI kolejka (20/21.04.2024)			
Borucin – Brzezie	4:0	(0:0)	
Owsiszczce – Buków	3:0	(3:0)	
Kuźnia Raciborska – Gorzyce II	0:2	(0:0)	
Grzegorzowice – Wojnowice	3:0	(2:0)	
Zawada Książęca – Ocie Racibórz	2:1	(1:1)	
Tworków II – Zawada	2:1	(0:0)	
Gamów – Górki Śląskie	4:1	(1:0)	
Pszów – Krzyżkowice	0:1	(0:1)	

TABELA			
1. Gamów	21	45	61:40
2. Borucin	21	42	78:38
3. Pszów	21	41	53:41
4. Krzyżkowice	21	39	35:24
5. Owsiszczce	21	37	44:28
6. Wojnowice	21	37	52:37
7. Tworków II	21	34	39:39
8. Grzegorzowice	21	33	51:45
9. Kuźnia Raciborska	21	29	47:43
10. Gorzyce II	21	28	62:40
11. Ocie Racibórz	21	25	44:48
12. Górki Śląskie	21	25	34:51
13. Zawada	21	23	30:40
14. Buków	21	21	31:62
15. Brzezie	21	19	35:70
16. Zawada Książęca	21	8	17:68

XXII kolejka (27/28.04.2024)			
Buków – Tworków II (sb 15:00), Zawada – Grzegorzowice (sb 17:00), Wojnowice – Pszów (sb 17:00), Krzyżkowice – Gamów (sb 17:00), Górki Śląskie – Zawada Książęca (sb 17:00), Ocie Racibórz – Borucin (sb 17:00), Gorzyce II – Owsiszczce (nd 11:00), Brzezie – Kuźnia Raciborska (nd 17:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 1)			
XV kolejka (20/21.04.2024)			
Borucin II – Lubomia II	3:6	(0:3)	
Cyprzanów – Belsznica II	5:0	(1:0)	
Studzienne II – Olza	3:3	(3:0)	
Rogów II – Płonia Racibórz	6:0	(1:0)	
Bojanów – pauza			
Bolesław – pauza			

TABELA			
1. Rogów II	13	34	51:11
2. Cyprzanów	12	29	62:14
3. Lubomia II	12	25	40:19
4. Bolesław	11	23	31:16
5. Studzienna II	12	20	43:30
6. Belsznica II	13	19	31:37
7. Olza	12	11	25:27
8. Borucin II	14	11	22:60
9. Płonia Racibórz	13	7	17:57
10. Bojanów	12	0	8:59

XVI kolejka (27/28.04.2024)			
Płonia Racibórz – Borucin II (sb 15:00), Olza – Bolesław (sb 16:00), Belsznica II – Bojanów (nd 11:00), Lubomia II – Studzienna II (nd 15:00), Cyprzanów – pauza, Rogów II pauza.			

III LIGA (PZPN – GRUPA 3)			
XXVI kolejka (20/21.04.2024)			
Jelenia Góra – Unia Turza Śląska	2:1	(1:1)	
Pniówek Pawłowice – Warta Gorzów	2:1	(0:1)	
Śląsk Wrocław II – Górnik Zabrze II	2:0	(1:0)	
Rekord Bielsko-Biała – Śleza Wrocław	3:0	(2:0)	
Polkowice – Gwarek Tarnowskie Góry	2:1	(2:0)	
Stilon Gorzów Wlkp. – Starowice Dolne	4:1	(1:1)	
Lechia Zielona Góra – Goczałkowice	0:2	(0:2)	
Raków Cz-wa II – Bytom Odrzański	0:0		
MKS Kluczbork – Carina Gubin	1:2	(1:1)	

TABELA			
1. Rekord Bielsko-Biała	26	58	61:27
2. Śląsk Wrocław II	26	58	60:26
3. MKS Kluczbork	26	54	47:24
4. Górnik Zabrze II	26	40	44:37
5. Górnik Polkowice	26	39	40:41
6. LKS Goczałkowice	26	37	37:28
7. Pniówek Pawłowice	26	37	41:41
8. Stilon Gorzów Wlkp.	26	36	38:33
9. Śleza Wrocław	26	36	51:49
10. Lechia Zielona Góra	26	35	39:44
11. Karłonosze Jelenia Góra	26	35	34:39
12. Carina Gubin	26	30	35:46
13. Odra Bytom Odrzański	26	28	30:35
14. Unia Turza Śląska	26	27	36:46
15. Gwarek Tarnowskie Góry	26	27	32:42
16. Warta Gorzów Wlkp.	26	27	31:49
17. Raków Częstochowa II	26	23	35:54
18. Starowice Dolne	26	17	28:58

XXVII kolejka (26/28.04.2024)			
Śleza Wrocław – Carina Gubin (pt 15:30), Odra Bytom Odrzański – Lechia Zielona Góra (sb 12:00), LKS Goczałkowice – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 13:00), Warta Gorzów Wlkp. – Raków Częstochowa II (sb 13:00), Starowice Dolne – Karłonosze Jelenia Góra (sb 15:00), Górnik Polkowice – MKS Kluczbork (sb 15:00), Unia Turza Śląska – Rekord Bielsko-Biała (sb 17:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Śląsk Wrocław II (sb 17:00), Górnik Zabrze II – Pniówek Pawłowice (nd 13:00).			

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XX kolejka (20/21.04.2024)			
Gołkowice – Godów	4:2	(2:2)	
Rowień – Chwałęcice	0:4	(0:2)	
Kokoszyce – Dębieńsko	2:3	(1:1)	
Skrzyszów – Chwałowice	7:1	(3:1)	
Krostoszowice – Kamień	5:2	(1:1)	
Książenice – Gotartowice	4:4	(3:2)	
Gaszowice II – Szczerbice	0:4	(0:3)	
Czerwionka – Grabownia-Golejów	4:1	(3:0)	

TABELA			
1. Chwałęcice	20	52	94:22
2. Szczerbice	20	51	84:21
3. Grabownia-Golejów	20	45	73:41
4. Czerwionka	20	39	70:36
5. Gołkowice	20	38	52:31
6. Dębieńsko	20	37	64:45
7. Krostoszowice	20	35	50:47
8. Chwałowice	20	33	44:64
9. Kamień	20	29	34:36
10. Skrzyszów	20	23	33:54
11. Gotartowice	20	20	44:58
12. Godów	20	18	45:70
13. Kokoszyce	20	13	28:67
14. Książenice	20	10	39:78
15. Rowień	20	9	31:66
16. Gaszowice II	20	9	31:80

XXI kolejka (27/28.04.2024)			
Gołkowice – Krostoszowice (sb 16:30), Gotartowice – Kokoszyce (sb 16:30), Grabownia-Golejów – Książenice (nd 11:00), Godów – Czerwionka (nd 16:30), Dębieńsko – Rowień (nd 16:30), Chwałęcice – Gaszowice II (nd 16:30), Szczerbice – Skrzyszów (nd 16:30), Chwałowice – Kamień (nd 16:30).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 2)			
XIV kolejka (21.04.2024)			
Niewiadom II – Czernica II	3:2	(1:2)	
Pstrązna – Dzimierz	4:8	(2:3)	
Kornowac – Adamowice	2:2	(0:0)	
Ruda Koziełska – Kobyla	1:3	(0:2)	
Rzuchów – Zawada II*	3:0	(wo)	
Górki Śląskie II* – Żwonowice	0:3	(wo)	

TABELA			
1. Żwonowice	14	37	96:17
2. Dzimierz	14	32	41:21
3. Ruda Koziełska	14	29	55:30
4. Kobyla	14	28	45:27
5. Adamowice	14	28	33:24
6. Kornowac	14	25	44:24
7. Czernica II	14	16	32:38
8. Pstrązna	14	12	37:49
9. Niewiadom II	14	12	25:68
10. Rzuchów	14	6	32:67
11. Zawada II*	14	9	25:48
12. Górki Śląskie II*	14	9	21:53

XV kolejka (27/28.04.2024)			
Żwonowice – Pstrązna (sb 16:00), Rzuchów – Czernica II (sb 17:00), Kornowac – Dzimierz (nd 15:00), Adamowice – Ruda Koziełska (nd 15:00), Kobyla – pauza, Niewiadom II – pauza.			

IV LIGA (ŚLAŃSKI ZPN – GRUPA 2)			
XXII kolejka (20/21.04.2024)			
Decor Bełk – GKS Tychy II	3:2	(2:2)	
Odra Wodzisław Śląski – Orzeł Łękawica	0:1	(0:1)	
ROW Rybnik – Czechowice-Dziedzice	3:0	(0:0)	
Spójnia Landek – LKS Tworków	2:1	(0:1)	
Gwarek Ornontowice – Kuźnia Ustroń	2:4	(1:3)	
Polonia Łaziska Górne – Tempo Puńców	3:0	(1:0)	
Podbeskidzie B-B II – MKS Łędziny	6:0	(4:0)	
LKS Czaniec – Rekord Bielsko-Biała II	1:3	(0:2)	

TABELA			
1. Podbeskidzie B-B II	22	48	66:23
2. Polonia Łaziska Górne	22	44	51:18
3. Spójnia Landek	22	38	36:23
4. Gwarek Ornontowice	22	37	42:18
5. Odra Wodzisław Śląski	22	37	40:30
6. ROW Rybnik	22	36	46:46
7. GKS Tychy II	22	34	39:34
8. Rekord Bielsko-Biała II	22	34	38:39
9. Orzeł Łękawica	22	33	37:25
10. Decor Bełk	22	33	38:28
11. Kuźnia Ustroń	21	31	44:36
12. Tempo Puńców	22	30	38:47
13. Czechowice-Dziedzice	22	23	29:35
14. LKS Tworków	22	18	34:59
15. LKS Czaniec	21	16	26:44
16. MKS Łędziny	22	0	9:106

XXIII kolejka (27/28.04.2024)			
Odra Wodzisław Śląski – Gwarek Ornontowice (sb 17:00), Orzeł Łękawica – ROW Rybnik (sb 17:00), MKS Łędziny – Polonia Łaziska Górne (sb 17:00), Czechowice-Dziedzice – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (sb 17:00), GKS Tychy II – Kuźnia Ustroń (nd 14:00), LKS Tworków – Decor Bełk (nd 15:00), Tempo Puńców – LKS Czaniec (nd 17:00), Rekord Bielsko-Biała II – Spójnia Landek (nd 17:30).			

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XIV kolejka (20/21.04.2024)			
Skrbeńsko – Ochojec II	1:1	(0:0)	
Wielopole – Rapid Wodzisław Śląski	10:0	(4:0)	
Świerklany – Szeroka	4:0	(1:0)	
Polaris Żory – Kamień II	3:6	(1:2)	
Baranowice-Żory II – Radlin II	3:0	(2:0)	
Krostoszowice II – Jastrzębie-Bzie	1:3	(0:2)	

TABELA			
1. Świerklany	14	39	63:15
2. Baranowice-Żory II	14	37	46:15
3. Jastrzębie-Bzie	14	34	60:17
4. Skrzeńsko	14	31	59:27
5. Wielopole	14	27	47:24
6. Kamień II	14	19	33:30
7. Radlin II	14	18	39:35
8. Ochojec II	14	15	31:41
9. Szeroka	14	10	27:46
10. Rapid Wodzisław Śląski	14	10	35:92
11. Krostoszowice II	14	7	25:54
12. Polaris Żory	14	0	13:82

XV kolejka (27/28.04.2024)			
Kamień II – Radlin II (sb 16:30), Jastrzębie-Bzie – Wielopole (sb 16:30), Krostoszowice II – Polaris Żory (nd 16:30), Rapid Wodzisław Śląski – Skrzeńsko (nd 16:30), Ochojec II – Świerklany (nd 16:30), Szeroka – Baranowice-Żory II (nd 16:30).			

JUNIORZY STARSI A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
III kolejka (20/21.04.2024)			
Krzyżkowice – Czerwionka	1:5	(0:3)	
Pałowice – Orzepowice	7:0	(3:0)	
Pietrowice Wielkie – Unia Racibórz	3:2	(0:2)	
Baranowice-Żory – pauza			
<i>Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Baranowice-Żory – Krzyżkowice 0:4, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.</i>			

TABELA			
1. Czerwionka	3	9	13:1
2. Pałowice	2	6	11:2
3. Orzepowice	3	4	10:12
4. Baranowice-Żory	2	3	3:5
5. Pietrowice Wielkie	3	3	6:13
6. Unia Racibórz	2	1	4:5
7. Krzyżkowice	3	0	3:12

IV kolejka (27/28.04.2024)			
Czerwionka – Unia Racibórz (sb 14:30), Baranowice-Żory – Orzepowice (nd 10:00), Pałowice – Pietrowice Wielkie (nd 12:00), Krzyżkowice – pauza.			

PUCHAR POLSKI (ŚLAŃSKI ZPN)			
ZAPOWIEDZI Mecze I rundy (23.04.2024)			

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Zarząd RSP Pietrowice Wielkie wydzierżawi halę magazynowo-produkcyjną o powierzchni 1000 mkw. w Pietrowicach Wielkich. Cena 4500 zł za miesiąc. Kontakt tel. 601-493-607.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

RÓŻNE

• Sprzedam TANIO wózek inwalidzki elektryczny Invacare G50. Kontakt 504-026-989.

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacja krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Rozlicz podatek z Niemiec za 4 poprzednie lata i odzyskaj zwrot. Good JobTax, tel. 730-023-043, podatki@goodjobtax.pl.

• Pracowałeś w Austrii? Rozlicz się i odzyskaj zapłacony podatek. Good JobTax, tel. 730-023-043, podatki@goodjobtax.pl.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. tel. 606-364-748.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Brukarstwo - wykonujemy: chodniki, place, wjazdy, utwardzanie, odwodnienia terenu-kompleksowo. Wycena bezpłatnie. brukowanie, info 600-502-817.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. 724-056-954.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00.

MEDYCYNA NATURALNA

• Dyplomowany naturopata. Chiński masaż dla zdrowia i/ lub urody. Pomoc przy bólach, rehabilitacji itp. tel. 505-305-555.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o., ul. Tadeusza Kościuszki 32 A, 47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

856 PSÓW CZEKA NA ADOPCJĘ!
1 396 Znalazło już dom.
126 przekroczyło „Tęczowy Most”

Odmień nasz los...

Nie kupuj, adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł
• biznes – 20 zł
• gastronomia – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł

• nieruchomości – 20 zł
• matrymonialne – 15 zł
• nauka – 15 zł
• różne – 15 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca – 20 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 20 zł
• turystyka – 20 zł
• noclegi – 20 zł
• usługi rem.-bud. – 20 zł

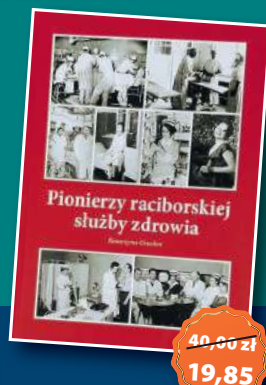
• usługi – 20 zł
• wróżby – 20 zł
• zdrowie – 20 zł
• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machcecki, 662 074 637,
d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

WYBIERZ 3 SKŁADNIKI:

PAPRYKA CEBULA BOCZEK PIECZARKI SER: GOUDA / PARMEZAN / MOZZARELLA

POMIDOR KURCZAK KUKURYDZA MIĘSO MIELONE A' LA BOLOGNESE SZYNKA

WYBIERZ 1 SOS I ZIOLĄ

SOS ŚMIETANOWY SOS POMIDOROWY OLIWA Z OLIVEK OREGANO BAZYLIA CZOSNEK

WYBIERZ MAKARON

PENNE TAGLIATELLE KOKARDKI

Brax'Jon
PASTA MONTH
8-31 STYCZNIA 2024
SKOMPLETUJ ZESTAW
WYBIERZ MAKARON, SOS I 3 SKŁADNIKI

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

NASI SPECJALIŚCI:**Kompleksowa diagnostyka USG**

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna**Poradnia chorób metabolicznych**

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna**Poradnia geriatryczna**

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra

Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna**Poradnia chorób płuc**

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE**Poradnia ortopedyczna**

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalcuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**Nowiny art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!

